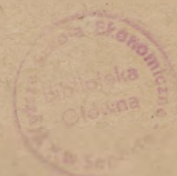


WALKA MŁODYCH

1

STYCZEŃ

1 9 5 4



17

CIV 9047

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

WALKA MŁODYCH



ROK VII - 1(66) - Styczeń 1954

Organ Zarządu Głównego Z.M.P.

W numerze:

Kierownicza siła narodu — Aleksander Drożdżyński . . .	3
Aktualne znaczenie przemówienia W. I. Lenina „O zadaniach Związków Młodzieży” — Stanisław Sienkiewicz . . .	9
Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich . . .	14
O działaniu obiektywnego prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej w naszym kraju — Michał Atlas	16
Bojowi pomocnicy partii — Alojzy Gust	22
Sprawy bytowe młodzieży przedmiotem stałej troski ZMP — Jan Majecki	25
Niezbędny warunek dobrej pracy aktywów ZMP na wsi — Józef Łapiński	30
O wzmożeniu pracy ZMP w dziedzinie KF i PW — Kazimierz Jarzębowski	35
Komsomoł w walce o realizację uchwały wrześniowego Plenum KC KPZR — St S.	41
O wiedzy, przekonaniach i życiu — A. Protopowa	45
Młodzież węgierska w walce o rozkwit swej ojczyzny — Goróg Tibor	49
Odpowiadamy na pytania	54
Sprawy jednego konkursu — Jerzy Witlin	57
Kilka uwag o repertuarze dla zespołów świetlicowych — Stefan Ratajczyk	60
Broszury popularno-naukowe z dziedziny rolnictwa . . .	63

Drogi Czytelniku

Aktywisto Związku Młodzieży Polskiej

Oddajemy w Twe ręce pierwszy numer „WALKI MŁODYCH” — pisma przeznaczonego dla szerokiego aktywu Związku Młodzieży Polskiej. Dzięki decyzji Zarządu Głównego ZMP — wynikłej z troski o zwiększenie pomocy udzielanej zetempowskiim aktywistom w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy polityczno-wychowawczej wśród młodzieży — co miesiąc będzie przychodził do Ciebie nowy towarzysz, nowe pismo, które chce być Twym bliskim doradcą i przyjacielem, pomocnikiem w Twojej zaszczytnej pracy nad wychowaniem dorastającego pokolenia naszej Ludowej Ojczyzny na młodych budowniczych socjalizmu.

Tak więc zadaniem „WALKI MŁODYCH” jest przyspieszenie rozwoju aktywu naszej organizacji i podniesienia na wyższy poziom jego pracy przez systematyczne naświetlanie i omawianie zagadnień politycznych i gospodarczych, przez uzbrajanie go w naukę marksizmu-leninizmu, przez uczenie uogólnienia i analizowania zjawisk zachodzących w życiu młodzieży i naszej organizacji.

„WALKA MŁODYCH” jest Twoim pismem. Posługuj się nim umiejętnie, nie szukaj w poszczególnych artykułach gotowych recept czy szablonów do pracy na powierzonym Ci odcinku, wyciągaj robocze wnioski z materiałów zawartych w piśmie, a podstawowe artykuły wykorzystuj jako lekturę i pomoc w pracy szkoleniowej. Systematyczne korzystanie z „WALKI MŁODYCH” ułatwi Ci pracę wśród młodzieży.

Bądź współredaktorem Twego pisma. Oceniaj je, odważnie krytykuj i dziel się na jego łamach swymi doświadczeniami z pracy zetempowskiej. Śmiało zwracaj się do redakcji ze wszystkimi pytaniami i wątpliwościami. Utrzymuj z nami żywy i stały kontakt.

Bądź agitorem Twego pisma. Staraj się, żeby „WALKA MŁODYCH” docierała do wszystkich aktywistów naszej organizacji. Zainteresuj nią Twych towarzyszy z zetempowskiej pracy, zachęcaj ich do systematycznego korzystania z pisma, do stałej prenumeraty. Popularyzuj „WALKĘ MŁODYCH”, organizuj dyskusje nad zamieszczonymi w niej artykułami.

Nadeślij do redakcji uwagi i wnioski, jakie nasunęły Ci się po przeczytaniu pierwszego numeru, oceń przydatność poszczególnych artykułów dla Twojej pracy. Śmiało wysuwaj tematy i zagadnienia, których omówienie chciałbyś znaleźć w następnych numerach.

Razem z pierwszym numerem pisma przesyłamy Tobie oraz Młodzieży Twego środowiska serdeczne zetempowskie pozdrowienia na nowy rok pracy — 1954.

REDAKCJA

Kierownicza siła narodu

Aleksander Drożdżyński

W kraju naszym wre wytężona praca. Miliony ludzi budują szczęście swej ojczyzny w fabrykach, na budowlach, w gospodarstwach rolnych i laboratoriach naukowych; codziennie w jasnych salach szkolnych i w aulach szkół wyższych pilnie pochylają się nad książkami miliony uczniów i studentów. Co dzień potężniejsza i piękniejsza staje się nasza ojczyzna. Wszystko, czego dokonaliśmy w minionym dziesięcioleciu w okresie władzy ludowej, jest dziełem mas pracujących, tysięcznych rzesz robotników, chłopów i inteligentów oddających swe siły i umiejętności ojczyźnie budującej socjalizm. Ich ręce odbudowały zniszczony przez faszystów kraj, zmieniły jego oblicze. Polska z kraju biednego, bezbronnego i zacofanego stała się państwem potężnym, uprzemysłowionym, które odnalazło swą właściwą pozycję w Europie i w świecie. Te wszystkie osiągnięcia naszego narodu stały się możliwe dzięki potężnej sile, która prowadzi naród do walki, która jego walkę organizuje.

Tą siłą jest nasza partia — **Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.**

W historii było wiele różnych partii, które nazywały siebie ludowymi, socjalistycznymi, robotniczymi i hojnie szafowały frazesami o obronie praw ludu i sprawiedliwości. W istocie jednak partie te służyły wrogom ludu, umacniały panowanie wyzyskiwaczy, tumaniały masy pracujące, zdradzały ich interesy, przeskadzały w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej.

Były takie partie i w historii naszego narodu. Była piłsudczykowska PPS wysługująca się kolejno to austriackim, to pruskim zaborcom oraz rodzimym kapitalistom i obszarnikom. Były rozmaite łapichłopskie stronnictwa ludowe, broniące interesów obszarników i kułaków, walczące z wszelkim przejawem myśli rewolucyjnej. Były wreszcie rozmaite chadecje stronnictwa głoszące w swych programach

zbawienie duszy na „tamtym świecie” i grożące piekłem za popieranie komunistów.

Ale w historii społeczeństwa występują i takie partie, które są naprawdę partiami klasy robotniczej, całego ludu pracującego, które konsekwentnie bronią jego interesów, które konsekwentnie walczą o socjalizm. Takimi partiami mogą być tylko partie marksistowsko-leninowskie. Wzorem takiej partii jest **KPZR — Partia Lenina-Stalina.** Od niej uczą się wszystkie partie komunistyczne i robotnicze jak posługiwać się orężem nauki Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, jak służyć sprawie najświętszej — wyzwoleniu człowieka pracy z kajdan wszelkiego wyzysku i ucisku. Od niej uczy się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która przewodzi naszej klasie robotniczej, naszemu narodowi w walce o podniesienie dobrobytu mas pracujących, prowadzi nasz kraj do socjalizmu.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobierczynią wspaniałych tradycji rewolucyjnych polskiej klasy robotniczej. PZPR przejęła sztandar walki, na którym złotymi zgłoskami zapisały się pokolenia Waryńskich, Kasprzaków, Dierżyńskich, Buczków i Nowotków.

„Wielki Proletariat” — czytamy w Deklaracji ideowej PZPR — był pierwszym wodzem i organizatorem robotników polskich w walce przeciwko caratowi i przeciwko kapitalizmowi. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy przewodziła klasie robotniczej w jej walce przeciwko rodzimym i obcym wyzyskiwaczom.

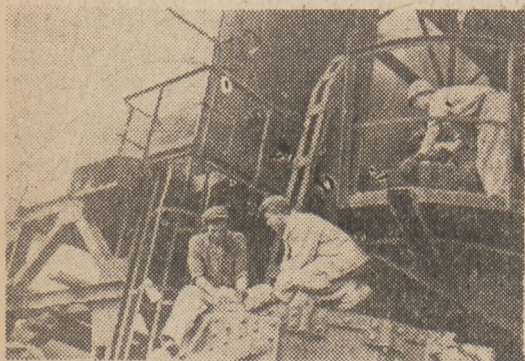
Komunistyczna Partia Polski... prowadziła robotników i chłopów do walki przeciwko władzy kapitalistów i obszarników, była organizatorem i wodzem tej walki...”

Poprzedniczką PZPR była Polska Partia Robotnicza, która organizowała naród polski do walki z faszystowskim najeźdźcą i przewodziła tej walce. PPR była organizatorem i kierownikiem bohaterskich oddziałów partyzanckich Gwardii i Armii Ludowej. Z inicjatywy PPR powstała Krajowa Rada Narodowa, podziemny parlament grupujący wokół siebie

wszystkie siły patriotyczne. Pod kierownictwem PPR naród nasz osiągnął zwycięstwo nad rodzimą reakcją, ustanowił władzę ludową. PPR poprowadziła masy pracujące do walki o reformy społeczne i odbudowę kraju, do walki o umocnienie władzy ludowej, rozwijającej się w kierunku dyktatury proletariatu. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest kontynuatką pełnych chwały tradycji Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest dobrowolnym związkiem ludzi, połączonych wspólną ideą zbudowania ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej — komunizmu, zorganizowanym spośród klasy robotniczej, chłopstwa pracującego, inteligencji pracującej.

PZPR jest czołowym i zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, produkującej siłę naszego narodu. PZPR skupia w swych szeregach najlepszych, najbardziej oddanych sprawie socjalizmu ludzi. Partia jest czołowym oddziałem dzięki temu, że uzbrojona jest w potężny oręż nauki marksizmu-leninizmu, nauki, która daje pełny obraz życia społecznego i rządzących nim praw, znajomość praw walki klasowej, daje możność w oparciu o znajomość tych



Nowa Huta. Na zdjęciu: fragment budowy wielkich pieców.

praw naukowego przewidywania i słusznego rozwiązywania problemów rewolucyjnego przeobrażania życia społecznego.

PZPR zespala swych członków jednością woli, jednością działania, jednością dyscypliny. Tylko bowiem wtedy można kierować w praktyce walką klasy robotniczej, gdy członkowie partii działają jednolicie, gdy dążą do jednego celu,

„Zdobycie i utrzymanie dyktatury proletariatu — uczył Stalin — jest niemożliwie bez partii silnej swą zwartością i żelazną dyscypliną. Lecz żelazna dyscyplina w Partii jest nie do pomyślenia bez jedności woli, bez zupełnej i bezwzględnej jedności działania wszystkich członków partii...”

PZPR jest najwyższą formą organizacji spośród wszystkich innych organizacji robotniczych. Skupiając w swych szeregach najlepszych, najofiarniejszych bojowników socjalizmu, partia, centralny sztab walki o socjalizm, uzbrojona produkując teorią, kieruje wszystkimi innymi organizacjami mas pracujących.

„Partia to barki
milionów ludzi
ciasno do siebie przypartych —
podźwigniem gmachy
do nieba podrzucim,
napiąwszy mięśnie i oddech
w partii.

Partia —
to stos pacierzowy klasy robotniczej.

Partia —
to nieśmiertelność naszej sprawy.

Partia —
to jedno,
co mnie nie zdradzi.

Dziś jam subiektem,
a jutro
ścieram cesarstwo z mapy.

Mózg klasy,
sprawa klasy,
siła klasy,
chluba klasy —
oto czym jest Partia.”

Tak określił Partię piewca Października, Majakowski.

Istota partii, jej program i struktura, cele, o które walczy, czynią ją nierozzerwalnie związaną z klasą robotniczą, z milionowymi masami ludu pracującego, z całym narodem. Dlatego też ludzie pracy naszego kraju otaczają swą partię miłością i zaufaniem. Masy pracujące ofiarnie wypełniają w swej codziennej pracy zadania, które partia stawia przed narodem, gdyż wynikają one z potrzeb narodu i ojczyzny, gdyż w polityce partii masy znajdują odbicie swych marzeń i dążeń. Ludzie pracy przekonali się z długoletniego doświad-

czenia, że partia zawsze konsekwentnie broniła ich interesów, że w ciągu całego okresu swego istnienia stawiała interesy człowieka pracy jako sprawę najwyższą.

„Dla nas ludzi Partii — mówił tow. Bierut — troska o prostego człowieka o zwykłym — ale jakże czułym — sercu, troska o lepsze jego życie, o lepszy jego los i przyszłość jest sprawą najświętszą”. (Bierut — O Partii, strona 325).

Wyrazem tej troski jest cała dotychczasowa polityka naszej partii, a w szczególności uchwały IX Plenum KC PZPR, zawierające program walki o szybsze podniesienie dobrobytu mas pracujących.

Ludzie pracy ufają partii wiedząc, że w ślad za słowami partii idą czyny. Dlatego stale rośnie autorytet partii, jej wpływ na szerokie masy. Dowodem tego była ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji PRL, wybory do Sejmu, w czasie których przygniatająca większość ludności głosowała za Frontem Narodowym, którego przewodnią siłą jest klasa robotnicza na czele z partią. Dowodem tego jest zwiększony wysiłek mas pracujących w realizacji planów gospodarczych, masowy udział w czynie zjazdowym, wzmożona aktywność w życiu społecznym i politycznym.

W roku 1954 minie dziesięć lat od chwili wyzwolenia naszej ojczyzny. Popatrzymy wstecz, czego pod kierownictwem partii dokonał nasz naród w ciągu tego okresu w dziedzinie politycznej i gospodarczej, kulturalnej i społecznej.

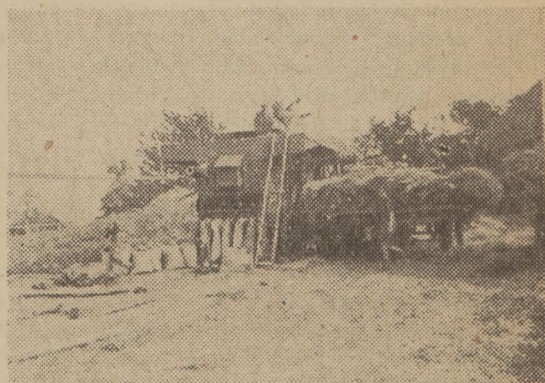
Dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu w walce przeciwko kapitalistom i obszarnikom, dzięki kierowniczej roli klasy robotniczej ustanowiona została w Polsce władza ludu pracującego miast i wsi. W wyniku rozgromienia faszystów przez Związek Radziecki powstało lu-dowe demokratyczne państwo polskie sięgające od Bugu po Odrę i Nysę. Przegnano przez kapitalistów z fabryk i obszarników z ziemi. Fabryki stały się własnością narodu. Ziemię obszarniczą podzielono między chłopów bezrolnych i małorolnych. Dzięki reformie rolnej i zaludnieniu Ziemi Odzyskanych w ręce chłop-skie przeszło 6,1 miliona hektarów ziemi. To wszystko zostało dokonane z inicjatywy i pod kierownictwem partii.

Przypomnijmy sobie, w jakich warunkach władza ludowa rozpoczęła swe istnienie, Kraj

nasz był zniszczony przez faszystowskich na-jeźdźców, gospodarka była zacofana, biedna i zrujnowana, Agenci polskiej i międzynarodowej reakcji usiłowali przeszkadzać i brudzić na każdym kroku. Faszystowscy bandyci strze-lali z za węgla do robotników i chłopów. Po-trzeba było olbrzymiego wysiłku i samozapa-rcia, potrzebna była wielka siła, która by po-ruszyła masy, natchnęła je i zapaliła, wyzwoli-ła ich inicjatywę do twórczej pracy dla oj-czyzny. Taką siłą była partia.

Z ruin powstała nowa Polska, już nie biedna, bezbronna, zacofana lecz Polska żelaza i stali, wielkiej chemii i wielkich maszyn, Polska planu sześcioletniego.

Zmieniła się struktura naszego kraju, z mało- znaczącego państewka rolniczo-przemysłowego, zacofanego gospodarczo i kulturalnie staliśmy się wysuwającym się na czoło państwem prze-mysłoworolniczym w Europie.



Z każdym rokiem postępuje naprzód mechanizacja rolnictwa

Po raz pierwszy w historii produkujemy w Polsce ciężkie maszyny dla górnictwa i hut-nictwa, samochody, statki dalekomorskie, ob-rabiarki, łożyska kulkowe, traktory i nowo-czesne maszyny rolnicze, rozwinał się nasz przemysł obronny.

W ciągu pierwszych czterech lat planu sze-ścioletniego zostały oddane do użytku setki no-wych wielkich obiektów przemysłowych; setki innych znajdują się w budowie. Nowa Huta, Dychów, Nowe-Tychy i Zerań. Oto synbole naszej gospodarki socjalistycznej.

Produkujemy dziś 2,5 raza więcej stali niż w r. 1938, ponad 2,3 razy więcej węgla. Produ-kujemy dziś blisko 7 tysięcy traktorów rocznie,

których w sanacyjnej Polsce w ogóle nie produkowano.

Pod kierownictwem partii naród nasz przeprowadza uprzemysłowienie kraju, które jest podstawą rozwoju gospodarczego naszego społeczeństwa, które jest podstawą dobrobytu mas. Pod kierownictwem partii naród nasz równocześnie rozwija przemysł konsumpcyjny. Jakkolwiek rozwija się on wolniej aniżeli przemysł ciężki, to osiągnął jednak wzrost produkcji środków spożycia o 99 proc. w stosunku do roku 1949.

Zbudowaliśmy potężne fabryki przemysłu odzieżowego i obuwianego, zakłady włókiennicze w Andrychowie i Piotrkowie, zakłady włókien sztucznych, przetwórcze warzyw i owoców. W budowie znajduje się wiele zakładów przemysłu lekkiego i spożywczego.

Poważne osiągnięcia mamy również w dziedzinie produkcji rolnej, która do roku 1953 wzrosła w porównaniu z rokiem 1938 o 30 proc. na głowę ludności. Rozwinęła się poważnie produkcja hodowlana i uprawa kultur przemysłowych. Rolnictwo podniosło się na wyższy poziom, zwiększyła się wydajność z hektara, dzięki zastosowaniu maszyn i nawozów sztucznych, dzięki upowszechnianiu wiedzy agro- i zootechnicznej. Rozwija się i krzepnie sektor socjalistyczny w rolnictwie. Blisko 8 tysięcy spółdzielni produkcyjnych zajmuje 6,5 proc. całości użytków rolnych. Produkcja rolna PGR-ów wzrosła w porównaniu z rokiem 1945 o 80 proc. Rośnie park maszynowo-traktorowy POM-ów i GOM-ów.

Podstawą naszych sukcesów w rolnictwie jest jedynie słuszna polityka partii na wsi. Oparta jest ona na leninowskich zasadach, stwarzająca podstawę dalszego rozwoju rolnictwa, wzmacniająca spójnię ekonomiczną między miastem a wsią, dążąca do kolektywizacji na zasadach dobrowolności, broniąca interesów chłopstwa pracującego przed wyzyskiem kulactwa.

Na bazie potężnego rozwoju naszej gospodarki zmieniło się życie mas pracujących. Zniknęła plaga bezrobocia. Niespotykane dotąd w naszym kraju potężne budownictwo przemysłowe i socjalne chłonie coraz to nowe setki tysięcy pracowników. Zniknęli „zbędni do pracy” w przełudnionych wsiach, skończył się mit o „nadprodukcji inteligencji”. Gospodarka socjalistyczna woła o coraz to nowe ręce do pracy.

Pod kierownictwem partii dokonuje się w naszym kraju głęboka rewolucja kulturalna. Znikła bezpowrotnie plaga analfabetyzmu, znikają z mapy zacofane pod względem kulturalnym okęgi. Powstały tysiące nowych obiektów kulturalnych — domy kultury, teatry, kina, świetlice. Bujnie rozwija się ruch wydawniczy. Rokrocznie wydajemy miliony książek i broszur, które docierają do najodleglejszych miejscowości, o których w Polsce kapitalistycznej mówiło się, że są „zabite deskami.” Radio, książka i gazeta stały się nieodłącznym przyjacielem i towarzyszem ludzi pracy w mieście i na wsi.

Dokonany został przełom w dziedzinie oświaty i nauki. W Polsce przedwrześniowej przeszło milion dzieci pozostawało poza szkołą, a siedmioklasową szkołą powszechną objęte było zaledwie 23 proc. dzieci. Dziś każde dziecko w wieku szkolnym objęte jest nauczaniem, tragiczna zaś spuścizna kapitalizmu — jedno i dwuklasowe szkoły o jednym nauczycielu zostały prawie całkowicie zastąpione pełnowartościową szkołą siedmioklasową. Rozbudowana została sieć szkół zawodowych wszelkiego typu. W ciągu 8 lat ponad 800 tysięcy absolwentów tych szkół stanęło do pracy we wszystkich gałęziach gospodarki. W szkołach ogólnokształcących i pedagogicznych uczy się blisko 250 tysięcy młodzieży. Trzykrotnie wzrosła ilość wyższych uczelni w porównaniu do lat międzywojennych. Wzrosła wielokrotnie ilość młodzieży studiującej. Podczas gdy przed wojną ogółem na 10 tysięcy ludności przypadało 14 studentów, dziś liczba ta wynosi 49. Minęły czasy kiedy wiedza i nauka była przywilejem ludzi bogatych, kiedy studia na wyższej uczelni były dla dzieci robotniczych i chłopskich jedynie niedoścignionym marzeniem. Ilość młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższych uczelniach wzrosła blisko 18 razy. Zmieniła się zasadniczo sytuacja materialna młodzieży uczącej się. Szeroka sieć stypendiów, domów akademickich, burs i internatów stanowi nieocenioną pomoc państwa ludowego i partii, stwarzającą warunki spokojnej nauki. Z pomocy stypendialnej korzysta 70 proc. studentów, w szkołach zawodowych i technicznych stypendia otrzymuje ponad 150 tysięcy młodzieży. Pomocą stypendialną objęta jest również poważna część młodzieży szkół ogólnokształcących i pedagogicznych.

Na przestrzeni 9 lat istnienia władzy ludowej utworzono szeroką sieć szkół wieczorowych dla pracujących. Powstały szkoły podstawowe dla ludzi, którym ustrój kapitalistyczny nie dał możliwości zdobycia podstawowego wykształcenia. Powstały setki wieczorowych szkół ogólnokształcących umożliwiających robotnikom i chłopom uzyskanie średniego wykształcenia. Powstały tysiące wieczorowych szkół i kursów technicznych, które pozwalają ludziom pracy na podniesienie kwalifikacji zawodowych. Utworzono wieczorowe szkoły inżynierskie, które ukończyć można nie przerywając pracy. Na wielu wyższych uczelniach utworzono wydziały korespondencyjne, które dają możliwość uzyskania wyższego wykształcenia bez oderwania od pracy.

Wielką troską otacza partia sprawę dobrobytu mas pracujących, troską o bytowe i socjalne warunki pracy. Z roku na rok podnosi się stopa życiowa mas pracujących. Powoli, ale systematycznie wzrastają realne dochody. Partia czyni wszelkie wysiłki, ażeby coraz pełniej zaspokajać rosnące materialne i kulturalne potrzeby ludności. Wiele dokonaliśmy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Co dzień do nowych osiedli, do jasnych słonecznych mieszkań przenoszą się z suterenu rodziny robotnicze. Posiadamy rozbudowaną sieć sklepów i domów towarowych, które z każdym dniem usprawniają swą pracę, dostarczają coraz to więcej i coraz to lepsze towary. Wielkie osiągnięcia posiadamy w dziedzinie służby zdrowia i opieki nad matką i dzieckiem. Tysiące wielkich nowoczesnych szpitali, ośrodków zdrowia i przychodni lekarskich zostały oddane do użytku. W żłobkach i przedszkolach znajduje się pod troskliwą opieką 350 tysięcy dzieci.

Podstawą wszystkich naszych osiągnięć, źródłem naszych zwycięstw jest kierownictwo partii, która jest ich organizatorem, która mobilizowała masy pracujące naszego kraju do twórczych wysiłków w wykonaniu zadań budownictwa socjalistycznego, zadań od których zależy potęga i dobrobyt naszej ojczyzny.

Partia, podsumowując wyniki dotychczasowej naszej drogi za 4 minione lata planu sześcioletniego, wysunęła nowe zadania, wskazuje, na co należy w dalszym rozwoju gospodarczym położyć główny nacisk. Zadania te zawarte są w uchwałach IX Plenum KC naszej partii

i przyjętych przez Plenum tezach przedjazdowych. IX Plenum stwierdziło, że dotychczasowe osiągnięcia w uprzemysłowieniu kraju stworzyły warunki do tego, ażeby tak ustawić nasze zadania i wysiłki w gospodarce narodowej, aby jej dalszy rozwój zapewniał szwabszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Cóż to oznacza? To oznacza, że nie rezygnując z dalszego uprzemysłowienia kraju, z dalszego umacniania obronności kraju, z dalszego rozwoju sił wytwórczych będziemy mocniej koncentrowali swe wysiłki na takich gałęziach gospodarczych, które dotychczas nie nadszały w swym rozwoju za potrzebami naszej gospodarki, za masowymi potrzebami ludności. Wiele bowiem gałęzi gospodarczych rozwijało się zbyt wolno co hamowało i hamuje nasz marsz naprzód, co wpływało poważnie na poziom wzrostu dobrobytu w naszym kraju. Do takich dziedzin naszego życia gospodarczego należą przede wszystkim rolnictwo, które w swym rozwoju pozostało daleko za przemysłem. Do takich dziedzin należy poważna część przemysłu środków spożycia.

Uchwały IX Plenum i tezy zjazdowe stanowią program działania, program walki o rozwój tych dziedzin gospodarczych, o przyspieszenie wzrostu dobrobytu mas pracujących.



Szczególną opieką Państwo Ludowe otacza najmłodszych

Wytyczne IX Plenum przewidują szeroką pomoc dla rolnictwa w celu podniesienia ogólnej produkcji rolnej, poważnego wzrostu produkcji przedmiotów masowego spożycia i poprawę ich jakości; przewidują stosowanie polityki niżki cen, wzrost budownictwa mieszka-

niowego i poważne kredyty na remonty mieszkań ludzi pracy oraz usprawnienie pracy wszelkich instytucji usługowych. Wytyczne przewidują cały wachlarz środków zmierzających do wydatnej poprawy warunków życia w mieście i na wsi.

Głównym ogniwem walki o szybsze podniesienie dobrobytu — uczy IX Plenum — jest podniesienie produkcji rolnej. Sprawa więc pomocy dla rolnictwa, pomocy dla chłopów pracujących, sprawa umocnienia sojuszu robotniczo chłopskiego jest podstawowym zadaniem postawionym przez partię.

„Zadania partii w kierowaniu walką klasową na wsi, jak i w dziedzinie podniesienia rolnictwa — mówił na IX Plenum tow. Bierut — łączą się jak najściślej z podstawowym zagadnieniem ustawienia stosunków wzajemnych między miastem a wsią. Stosunki te określa zasada trwałego, nierozrwalnego sojuszu klasy robotniczej z podstawowymi masami pracującego chłopstwa, pod kierownictwem klasy robotniczej — w oparciu o biedotę wiejską i przy izolacji politycznej kulaćstwa. Jest to naczelną zasadą naszej partii w okresie budownictwa socjalistycznego.“

Podstawą naszego państwa ludowego, rękojmnią wszystkich naszych rewolucyjnych przeobrażeń jest sojusz robotniczo-chłopski. Zrodziła go wspólna walka robotników i chłopów przeciwko władzy kapitalistyczno-obszarniczej, umacniały go boje klasowe o władzę ludową, krzepnie on na frontach budownictwa socjalistycznego, w którym poważny udział bierze wieś polska.

Bez umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego niemożliwe byłyby nasze osiągnięcia. Jednostronne ustosunkowanie się do chłopów pracującego — uczy nas partia — widzenie w nim tylko chłopów posiadacza, nie widzenie w nim człowieka pracy jest wypaczeniem marksistowsko-leninowskich zasad, na których opiera się nasza partia.

Partia wskazuje chłopom pracującym na to, że w ramach gospodarki indywidualnej będą narażeni na wyzysk kulaćski, że drobna gospodarka nie pozwala na pełne zastosowanie wiedzy rolniczej i nowoczesnej techniki, która gwarantuje najwyższą wydajność. Dlatego partia wzywa chłopów do jednoczenia się w spółdzielnie produkcyjne. Partia pamięta, że proces

dobrowolnego jednoczenia się chłopów w spółdzielnie produkcyjne nie objął jeszcze większości wsi polskiej, że poważną część chłopów to indywidualni gospodarze. Dlatego partia wskazuje, że sprawa podniesienia rolnictwa, to podniesienie produkcji rolnej masy gospodarstw drobnotowarowych, to pomoc dla tych gospodarstw.

Partia przystąpiła do realizacji zadań wytyczonych przez IX Plenum. Raz jeszcze masy pracujące naszego kraju przekonały się, że w ślad za słowami poszły czyny. Częściowa obniżka cen, doniosłe uchwały rządu PRL w sprawie rolnictwa i hodowli — to pierwsze dopiero kroki w kierunku przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas pracujących. Pełna ich realizacja — to wspólny wysiłek całego narodu, to nasza wzmożona praca dla ojczyzny, dla ludu pracującego.

Naród nasz z wiarą patrzy w przyszłość. Kraj nasz rozkwita lasem rusztowań. Ojczyzna nasza jest coraz potężniejsza, coraz piękniejsza. Z każdym dniem wkraczymy w jaśniejsze, piękniejsze i dostatniejsze życie, dlatego naród nasz wierzy partii, dlatego naród nasz otacza partię miłością. Naród nasz wie, że droga, którą prowadzi nas partia jest jedynie słuszną drogą.

Wkrótce zbierze się w Warszawie II Zjazd Partii. Z radością powita go cały naród. Z entuzjazmem powita go młodzież polska. Wiemy, że w partii jest siła naszej ojczyzny, przyszłość naszej ojczyzny. Dlatego z dumą nosi nasza organizacja Związek Młodzieży Polskiej miano wiernego i najbliższego pomocnika partii. Dlatego z dumą poprowadzimy całą młodzież do wykonania wszystkich zadań, jakie przed nami stawia partia.

Głęboko w pamięci mamy słowa tow. Bieruta:

„Zródłem sił umysłowych i moralnych każdego z nas, źródłem wzrostu i rozwoju każdego z nas są idee — o wcielenie których walczy nasza partia — kiedy jesteśmy z nią stopieni czynem, sercem i myślą w jedną całość w każdej chwili swego życia, jeśli stanowimy nieodłączną część siły partii, jeżeli jesteśmy bezgranicznie wierni jej wskazaniom...“

Aktualne znaczenie przemówienia W.I. Lenina „O zadaniach Związków Młodzieży“

Stanisław Sienkiewicz

TRZYDZIEŚCI lat temu, 21 stycznia 1924 roku, zmarł Włodzimierz Iljcz Lenin, wielki wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata, genialny teoretyk, twórca leninizmu—marksizmu epoki imperializmu, założyciel bohater-skiej Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego i pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów. Całe swe życie poświęcił on bezkompromisowej walce o szczęście ludu pracującego, o jego wyzwolenie społeczne. Po śmierci Marksa i Engelsa rozwijał dalej ich naukę. Walczył ze wszystkimi, którzy chcieli wypaczyć istotę marksizmu, demaskując ich jako wrogów marksizmu, wskazując, że w rzeczywistości są oni sojusznikami burżuazji.

Stworzona przez Lenina partia bolszewicka opierając się na jego wskazaniach i pod jego wodzą kierowała walką mas pracujących Rosji o obalenie władzy obszarników i kapitalistów. W walce tej klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym odniosła historyczne zwycięstwo. Kapitaliści i obszarnicy zostali rozgromieni. Masy pracujące zbudowały swoje państwo, które stało się niezbitym dowodem tego, że klasa robotnicza może obalić kapitalistów i obszarników, że może zbudować nowe socjalistyczne społeczeństwo.

„Wielkość Lenina — mówił J. Stalin — na tym właśnie przede wszystkim polega, że stworzywszy Republikę Rad wykazał przez to w praktyce uciemiężonym masom całego świata, że nadzieja na wybawienie nie jest stracona, że panowanie obszarników i kapitalistów nie jest długotrwałe, że królestwo pracy, można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że

królestwo pracy należy stworzyć na ziemi, a nie w niebie. Wznicił on tym w sercach robotników i chłopów całego świata nadzieję wyzwolenia. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że imię Lenina stało się dla pracujących i wyzyskiwanych mas najukochańszym imieniem.“ (Dzieła t. 6. str. 57).

Zwycięstwo socjalizmu w kraju Rad udowodniło niezbitą słuszność nauki Lenina, jej wielką żywotną siłę. Potwierdzenie jej słuszności znajdujemy również w krajach demokracji ludowej, w których klasa robotnicza opierając się na nauce Lenina przy pomocy Związku Radzieckiego obaliła władzę kapitalistów i pomyślnie wkroczyła na drogę budownictwa socjalistycznego, osiągając na niej coraz to nowe sukcesy.

Włodzimierz Iljcz Lenin był wielkim przyjacielem i wychowawcą młodzieży. Zawsze przywiązywał wielką wagę do jej udziału w życiu politycznym i walce rewolucyjnej. Jeszcze w latach pierwszej rewolucji rosyjskiej Lenin pisał: „Jesteśmy partią przyszłości, a przyszłość należy do młodzieży. Jesteśmy partią ofiarnej walki ze starą zgrzłizną, a ofiarnej walki zawsze

pierwsza pójdzie młodzież.“ W. I. Lenin stale troszczył się o wszechstronny rozwój młodzieży, uczył ją i wskazywał drogę, po której powinna kroczyć; służył radami i wskazówkami organizacjom młodzieży.

Troska o młodzież przejawiała się w całej działalności Lenina. Dobitym tego przykładem jest jego przemówienie pt. „ZADANIA ZWIĄZ-



W. I. Lenin w rozmowie z delegatami na III Zjazd Komsomolu. (Według obrazu Bielousowa)

KÓW MŁODZIEŻY“ wygłoszone na III Zjeździe Komsomołu.

Przemówienie to stanowi wielki program pracy wychowawczej związków młodzieży w państwie budującym socjalizm. W. I. Lenin określił w nim zasady komunistycznego wychowania młodzieży, konkretne drogi oraz metody wychowania i nauczania młodzieży w warunkach budowy socjalizmu. Konieczność słusznego, marksistowskiego rozwiązania tych problemów Lenin uzasadniał rolą, którą młode pokolenie odgrywa w walce o zbudowanie komunizmu. „W pewnym sensie można powiedzieć — mówił on na III Zjeździe Komsomołu — iż właśnie przed młodzieżą stoi właściwe zadanie stworzenia społeczeństwa komunistycznego. Jest bowiem rzeczą jasną, że pokolenie pracowników, wychowane w społeczeństwie kapitalistycznym, w najlepszym wypadku zdoła rozwiązać zadanie zniewolenia podstaw dawnego bytu kapitalistycznego, opartego na wyzysku. W najlepszym wypadku potrafi ono rozwiązać zadanie stworzenia takiej organizacji społeczeństwa, która pomogłaby proletariatu i klasom pracującym utrzymać władzę w swych rękach i założyć trwały fundament, na którym budować może dopiero pokolenie, przystępujące do pracy już w nowych warunkach — w warunkach, w których między ludźmi nie ma stosunków opierających się na wyzysku.“



Przemówienie „ZADANIA ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY“ wygłosił Lenin 2 października 1920 r. Dla Kraju Rad był to już końcowy okres wojny domowej i obcej interwencji. Zbliżał się okres wytehnienia. Przed młodą republiką radziecką coraz wyraźniej rysowały się zadania pokojowej odbudowy kraju i budownictwa socjalistycznego. W realizacji tych zadań poważną rolę musiała odegrać młodzież. Dlatego też Lenin wskazał w swym przemówieniu główne zadania, jakie staną przed młodzieżą w tym nowym okresie, nakreślił konkretny program jej udziału w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Zadanie zbudowania nowego ustroju społecznego W. I. Lenin nierozdzielnie wiązał z wychowaniem nowego człowieka. Uważał, że stanowi ono nierozdzielną część całej gigantycznej pracy nad stworzeniem społeczeństwa komunistycznego. Dlatego też główne zadania związków młodzieży widział w komunistycznym wychowaniu młodych budowniczych tego społeczeństwa.

W. I. Lenin mówił: „Powinniście wychowywać się na komunistów. Zadaniem Związku Młodzieży jest postawienie swej działalności praktycznej w ten sposób, aby uczyć się, organizując, zespalać się, walczyć, młodzież ta wychowywała siebie i wszystkich tych, którzy widzą w niej wodza, aby wychowywała komunistów“.

Włodzimierz Iljicz Lenin wzywał młodzież do uczenia się komunizmu, wskazując jednocześnie, co to znaczy uczyć się komunizmu i jakie niebezpieczeństwa grożą przy niewłaściwym podejściu do tej sprawy.

Uczyć się komunizmu — to oznacza brać aktywny udział w budownictwie społeczeństwa komunistycznego. Nie można się w tej dziedzinie ograniczyć jedynie do przyswojenia i zapamiętania sumy sformułowań i myśli zawartych w dziełach traktujących o komunizmie, propagujących komunizm, w dziełach klasyków. Uczuć się komunizmu — to znaczy przyswojoną w twórczy sposób wiedzę marksistowską stosować w praktyce. Bez pracy, bez walki o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego książkowa znajomość komunizmu nic nie jest warta, gdyż stanowi ona kontynuację rozbieżności między teorią a praktyką, charakterystycznej dla społeczeństwa burżuazyjnego.

Walkę o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego można prowadzić pomyślnie jedynie w oparciu o wszechstronną rozbudowę wszystkich gałęzi gospodarki narodowej na podstawie najbardziej nowoczesnej techniki, jedynie wówczas, gdy wraz z rekonstrukcją społeczno-gospodarczą przeprowadza się usilną pracę nad wychowaniem nowego człowieka, człowieka — budowniczego komunizmu.

Przyswoić sobie marksizm, który powstał z sumy wiedzy ludzkiej, brać aktywny udział w praktycznym budownictwie nowego społeczeństwa, które dokonuje się na bazie nowoczesnej techniki — znaczy więc opanować dotychczasowy dorobek postępowej myśli, znaczy opanować wielowiekowy dorobek wiedzy ludzkiej i stosować zdobytą wiedzę w praktyce.

Omawiając sposoby, metody uczenia się komunizmu W. I. Lenin poddał bezlitosnej krytyce burżuazyjną szkołę, burżuazyjne metody nauczania. Szkoły te twierdzą, że pragną stworzyć człowieka wszechstronnie wykształconego, że udzielają wiedzy w ogóle. Faktycznie wychowanie i nauczanie w szkołach kapitalistycznych

podporządkowane jest interesom klasowym burżuazji. Młodzież robotnicza i chłopska w szkołach tych uzyskuje tyle wiedzy, na ile to jest potrzebne burżuazji, na ile to jest potrzebne, aby mogła ona posługiwać się maszynami będącymi własnością kapitalistów.

Szkoła w krajach kapitalistycznych stara się wychowywać młodzież robotniczą i chłopską w duchu pokory wobec wyzysku i ucisku. Jest ona szkołą musztry i tresury, wychowującą dla kapitalistów posłusznych słuzalców, mających za zadanie mnożyć ich zyski.

Ze szkół burżuazyjnych młodzież wychodzi całkowicie nie przygotowana do życia. W szkołach tych podaje się wiedzę dość często wypaczoną, oderwaną od życia. Zmusza się młodzież do wykuwania wiadomości, nie ucząc jej myśleć, wyciągać wnioski. W rezultacie z takich szkół wychodzą ludzie naładowani najprzeróżniejszymi wiadomościami, ale nie umiejący zastosować ich w życiu, nie rozumiejący wielu zjawisk zachodzących w życiu, z którymi spotykają się po opuszczeniu szkoły.

Burżuazji zależy na tym, aby wychowywać młodzież nie umiejącą myśleć samodzielnie, aby przyzwyczajać ją do bezmyślnego wykonywania rozkazów, gdyż taką młodzież nie jest zdolna do walki przeciwko jej panowaniu, nie potrafi wykryć przyczyn nędzy istniejącej w krajach kapitalistycznych.

Szkolarstwu i wkuwaniu szkół burżuazyjnych Lenin przeciwstawił twórcze przyswojenie wiedzy, głęboką znajomość materiału przyswajanego, konieczność wiązania teorii z praktyką, stosowania wiedzy w życiu — jako podstawowe metody uczenia się komunizmu.

„Nie trzeba nam wkuwania — mówił W. I. Lenin na III Zjeździe Komsomołu — ale trzeba nam rozwoju i udoskonalenia pamięci każdego uczącego się przez poznawanie podstawowych faktów, albowiem komunizm przekształcił się w pustkę, przekształcił się w nic nie mówiący sztył, komunista będzie tylko zwykłym samochwalcą, jeżeli wszystkie nabyte wiadomości nie zostaną przetworzone w Jego świadomości...”. I dalej „...zamiast dawnego nauczania, dawnego kucia, dawnej musztry powinniśmy wysunąć umiejętność przyswojenia sobie całej sumy wiedzy ludzkiej, takiego przyswojenia, aby wśród was komunizm nie był czymś wyuczonym, lecz był czymś, co sami przemysłeliście, był wnioskiem, który z punktu widzenia współczesnej nauki jest nieunikniony“.

Lenin więc wskazywał, że uczyć się komunizmu — to znaczy zdobywać naukę, brać ze skarbnicy wiedzy ludzkiej wszystko to, co jest potrzebne do zbudowania społeczeństwa komunistycznego, gdyż komunizm można zbudować tylko na podstawie współczesnych zdobyczy nauki, gdyż komunista można stać się tylko wtedy, gdy wzbogaci się swą pamięć znajomością wszystkich tych bogactw kulturalnych, które stworzyła ludzkość.

A więc trzeba, aby młodzież opanowywała podstawy nauk matematyczno-przyrodniczych, aby знаła historię rozwoju społeczeństwa, postępowe tradycje swego i innych narodów, aby znała literaturę i orientowała się w najnowszych zdobyczach nauki i techniki. Oprócz tego istnieje jedna dziedzina nauki, którą powinien znać każdy, kto chce świadomie budować nowy ustrój sprawiedliwości społecznej. Jest nią marksizm-leninizm. Uzbraja on nas w znajomość praw rządzących rozwojem przyrody i społeczeństwa, pozwala nam zrozumieć sens zmian zachodzących w otaczającym nas życiu oraz pomaga — w oparciu o te prawa — świadomie organizować naszą działalność, przyspieszać marsz do komunizmu.

Włodzimierz Iljicz Lenin nie tylko określił główne zadanie stojące przed Związkiem Młodzieży i wyjaśnił na czym ono polega, ale powiedział również, jak je należy wykonywać. Wychowywanie nowego człowieka — jako główne zadanie Związku — wiązało on nierozdzielnie z kształtowaniem nowej moralności komunistycznej, której istotę określił w następujący dobitny sposób: „...Nasza etyka jest w zupełności podporządkowana interesom walki klasowej proletariatu. Nasza etyka wywodzi się z interesów walki klasowej proletariatu“. Z tego twierdzenia wynika więc, że moralne jest wszystko to, co służy sprawie zwycięstwa proletariatu i obalenia burżuazji, co służy sprawie zbudowania komunizmu.

Podstawowymi cechami moralności komunistycznej są: wysoka ideowość, pełne oddanie swej ojczyźnie socjalistycznej i gotowość walki o jej umocnienie, socjalistyczny stosunek do pracy i mienia społecznego, walka ze wszystkimi przeżytkami kapitalizmu w świadomości swojej i innych, walka ze wszystkim, co hamuje nasz rozwój. Związek Młodzieży musi pracować w ten sposób, aby stale kształtować te cechy u swoich członków i u całej młodzieży. Członek Związku Młodzieży to taki człowiek, który usilnie pracuje

nad wyrobieniem tych cech u siebie, który podporządkowuje swoje interesy interesom ogółu, który wszystkie swoje siły oddaje sprawie socjalizmu.

„Być członkiem Związku Młodzieży — mówił Lenin — znaczy postępować tak, aby pracą swą, siły swe oddawać sprawie ogółu — oto na czym polega wychowanie komunistyczne. Tylko w takiej pracy młodzieniec lub dziewczyna przekształca się w prawdziwego komunistę. Tylko w tym wypadku, jeśli w pracy tej potrafią osiągnąć praktyczne sukcesy, stają się oni komunistami”.

Włodzimierz Iljcz Lenin określając istotę moralności komunistycznej przeciwstawił ją moralności burżuazyjnej, opartej na zasadach: „człowiek człowiekowi wilkiem”, „nie oszukasz — nie sprzedasz”, „każdy sobie rzepkę skrobie”. Człowiek wychowywany w duchu moralności kapitalistycznej uważa za etyczne takie postępowanie, które przynosi osobistą korzyść, zapewnia wygodne i beztrudne życie, a to, co zakłóca jego spokój, co zmniejsza zysk jest według niego niemoralne. Nie obchodzą go sprawy ogółu. Najwyższą wartością stanowi dla niego pieniądź. Dla zdobycia pieniędzy gotów on jest na wszystko, nie cofa się nawet przed zdradą i morderstwem.

Druzgocącą charakterystykę moralnych zasad burżuazji można znaleźć w „Kapitale” Marksa: „Kapitał nie znosi braku zysków lub bardzo małych zysków, jak natura nie znosi próżni. Gdy zysk jest odpowiedni, kapitał staje się śmiały. Przy zapewnionych 10% można go wszędzie zastosować, przy 20% ożywia się, przy 50% stanowczo staje się zuchwały, za 100% gotów jest podeptać wszelkie prawa ludzkie, przy 300% zaryzkuje wszelką zbrodnię, ba, nawet niebezpieczeństwo szubienicy”. (Kapitał t. I. KłW. 1951 r., str. 821).

Takie zasady współżycia między ludźmi, doprowadzają do całkowitego zwyrodnienia, do zatracenia wszelkich cech człowieczeństwa. Najlepszym tego dowodem są bestialstwa kapitalistów w krajach kolonialnych, okrutne zbrodnie zbirów hitlerowskich w Polsce, ZSRR i innych krajach Europy oraz ludobójcze wyczyny bandytów amerykańskich w Korei.

Jakże inne, prawdziwie ludzkie są cechy moralności komunistycznej. Komunista sprawy ogółu stawia zawsze na pierwszym miejscu. W szczęściu całego społeczeństwa widzi on swoje szczęście osobiste,

Wychowanie młodzieży w duchu moralności komunistycznej wcale nie sprowadza się do ekliwicznych przemówień, referatów i odczytów na tematy moralności, wcale nie sprowadza się do uczenia młodzieży na pamięć różnych cytatów z dzieł klasyków marksizmu-leninizmu czy z przemówień przywódców partyjnych.

Słusznie wychowywać młodzież — to znaczy uczyć ją i jednocześnie wciągać do aktywnej pracy nad budowaniem komunizmu, wciągać do współzawodnictwa socjalistycznego, rozwijać jej twórczą inicjatywę, podnosić jej kwalifikacje zawodowe. Wskaźnikiem skuteczności wychowania jest wzrost aktywności produkcyjnej młodzieży. Jeżeli w wyniku pracy wychowawczej coraz więcej młodzieży bierze udział we współzawodnictwie, przekracza swoje normy, składa wnioski racjonalizatorskie, polepsza swój stosunek do pracy i mienia społecznego, walczy o oszczędność, o lepszą jakość produkcji, o wyższą kulturę pracy, walczy z bumelanctwem i wszelkiego rodzaju niedomaganiem, jakie spotyka wokół siebie czy to w zakładzie pracy, czy w urzędach, czy też w organizacjach społecznych — to znaczy, że praca jest prowadzona właściwie. Dzieje się tak dlatego, że podstawą moralności komunistycznej, komunistycznego wychowania, wykształcenia i nauczania jest walka o utrwalenie, umocnienie i zwycięskie doprowadzenie do końca budownictwa komunizmu.

Wielką rolę w wychowaniu odgrywa osobisty przykład członków organizacji młodzieżowej. W dużym stopniu zależy od tego skuteczność pracy wychowawczej. Wskazywał na to Lenin kiedy mówił:

„Związek Młodzieży Komunistycznej powinien być grupą szturmową, która w każdej pracy pomaga, wykazuje swą inicjatywę, daje początek czemuś nowemu. Związek powinien być taki, aby każdy robotnik widział w nim ludzi, których nauka, być może, jest dla niego niezrozumiała, których nauce, być może, od razu nie uwierzy, ale aby na żywym przykładzie ich pracy, ich działalności ujrzał, że są to istotnie ci ludzie, którzy wskazują mu właściwą drogę”.

Organizacja może dobrze wychowywać młodzież, porywać ją za sobą tylko wtedy, gdy jej członkowie stanowią dla młodzieży wzór, gdy nie tylko nawołują do budownictwa komunizmu, ale sami swą codzienną pracą pokazują, jak go należy budować. Nie wystarczy tu wy-

konywanie tylko tych zadań, które są przewidziane w planie produkcyjnym. Członków organizacji powinna cechować stała troska o poprawienie czegoś, o ulepszenie pracy, o przyspieszenie wykonania swych zadań.

Proces komunistycznego wychowania młodzieży winien więc przebiegać w ścisłym związku z codziennymi zadaniami budownictwa komunistycznego. Tu nie chodzi tylko o realizację zadań produkcyjnych lecz również o prace społecznie pożyteczne, które młodzież wsi i miast może wykonywać.

W każdym mieście, w każdej wsi jest wiele takich prac. Weźmy chociażby sprawę sadzenia drzewek przy drogach, naprawienie mniejszego uszkodzenia mostu czy drogi, zakładanie trawników, budowa stadionów i boisk sportowych, pomoc dla wdów w prowadzeniu mała i średniorolnych gospodarstw, urządzenie lub remont świetlicy, przygotowanie pomocy naukowych dla szkół, pomoc dla wsi w okresie żniw czy wykopków itp.

Nie ma takiego zakładu pracy, takiej szkoły lub gromady, gdzie młodzież nie miałaby wielu różnych zadań do rozwiązania. Można je znaleźć wszędzie. Trzeba tylko, aby organizacje młodzieżowe zastanowiły się, co na terenie ich działania można jeszcze zrobić, wystąpiły z odpowiednią inicjatywą i zmobilizowały całą młodzież do pracy nad wykonaniem poszczególnych zadań.

*

W Polsce — tak jak i w innych krajach demokracji ludowej — klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym obaliła władzę kapitalistów i obszarników, stworzyła nowy ustrój społeczny — ustrój demokracji ludowej, którego zadaniem jest zniesienie klas, zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Klasa robotnicza burząc ustrój kapitalistyczny zburzyła równocześnie podstawy społeczno-ekonomiczne, na których opierała się moralność burżuazyjna i stworzyła nowe podstawy, na których kształtuje się nowa moralność, moralność socjalistyczna. Ale nie znaczy to wcale, że może ona

kształtować się sama przez się, że zlikwidowaliśmy już wszystkie warunki, na których może bazować moralność burżuazyjna. Wiemy przecież, że nawet po zbudowaniu socjalizmu przez długi czas tkwią jeszcze w świadomości ludzi przeżytki kapitalizmu, które hamują kształtowanie się moralności socjalistycznej, że w wyniku otoczenia kapitalistycznego istnieje jeszcze duży nacisk ideologii burżuazyjnej z zewnątrz. A coś dopiero u nas, gdy mamy jeszcze klasę kapitalistów wiejskich, gdy istnieje jeszcze morze gospodarki drobno-towarowej, drobnego mieszczaństwa, które jest nosicielem moralności burżuazyjnej, drobnomieszczańskiej.

Rodzi się w naszym kraju nowy człowiek, o nowym obliczu moralnym, o nowym stosunku do pracy, o nowej świadomej dyscyplinie. W toku zacieklej walki klasowej, walki tego, co nowe z tym co stare, w toku walki o zbudowanie socjalizmu kształtuje się u nas nowa moralność.

Wychowanie nowego człowieka nie odbywa się żywiołowo. Zmiana warunków społeczno-ekonomicznych nie powoduje automatycznej zmiany człowieka. Aby zmienić człowieka potrzebna jest długotrwała praca wychowawcza. Pracę tę prowadzi u nas Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której pomaga w tym dziele Związek Młodzieży Polskiej. Partia powierzyła mu jako swemu wiernemu pomocnikowi wielkie i odpowiedzialne zadanie — wychowanie młodzieży.

Olbrymią pomoc w realizacji tego zadania stanowi dla nas przemówienie W. I. Lenina na III Zjeździe Komsomołu, które wskazuje program działalności nie tylko WLKZM, ale również i ZMP. Dlatego też trzeba starać się o to, aby każdy zetempowiec, a szczególnie aktywista zetempowski głęboko przyswoił sobie treść tego przemówienia. I nie tylko przyswoił, trzeba, aby w swej codziennej pracy stale kierował się wskazaniami w nim zawartymi, aby organizował pracę z młodzieżą w ten sposób, jak uczył i wskazywał wielki Lenin.



PIERRE COT

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich

„Za utrwalanie pokoju między narodami” na rok 1953

Na mocy uchwały Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za wybitne zasługi w dziele walki o utrzymanie i utrwalanie pokoju przyznano Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „Za utrwalanie pokoju między narodami” na rok 1953 następującym wybitnym działaczom społecznym:

*

Pierre Cot — deputowany do Zgromadzenia Narodowego Francji. Naród francuski zna Pierre Cota jako konsekwentnego patriotę, który nieustannie broni interesów narodowych Francji, jej honoru i wielkości.

*

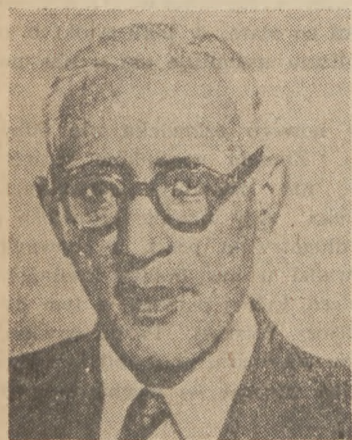
Sahib Sing Sokhey — hinduski uczony-mikrobiolog, profesor generał-major, członek Rady Stanów parlamentu Indii, były zastępca dyrektora generalnego Światowej Organizacji Służby Zdrowia. Profesor Sing Sokhey poświęcił wiele lat życia nauce i walce z chorobami, które nękają jeszcze znaczną część ludzkości. Potępił on ostro stosowanie przez wojska amerykańskie w Korei broni bakteriologicznej, piętnując to jako największą zbrodnię przeciwko sumieniu ludzkości.

*

Andrea Gaggero — duchowny włoski, były kapelan partyzantów Ligurii, były członek Narodowego Komitetu Wyzwolenia Włoch, aktywny uczestnik ruchu obrońców pokoju.

*

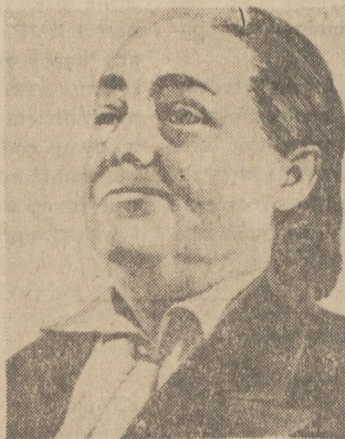
Isabelle Blume — znana działaczka społeczna, nauczycielka, deputowana do parlamentu belgijskiego. Jako prawdziwa patriotka występuje ona w obronie niezawisłości narodowej swej ojczyzny, krocząc w pierwszych szeregach bojowników walczą-



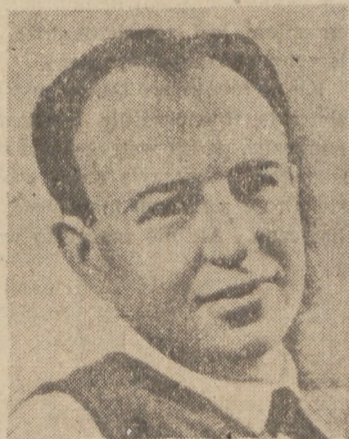
SAHIB SING SOKHEY



ANDREA GAGGERO



ISABELLE BLUME



HOWARD FAST

cych przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego,

*

Howard Fast — utalentowany pisarz amerykański, autor znanych powieści: „Ostatnia granica”, „Droga do wolności”, „Dumni i wolni”, sztuki „Trzdzieści srebrników” i innych utworów. Mężna walka Howarda Fasta o pokój, w obronie praw człowieka i jego wolności — to dobitne uosobienie postępowej, prawdziwej Ameryki, Ameryki prostych ludzi.

*

John Bernal — wybitny uczony angielski, fizyk, profesor Uniwersytetu Londyńskiego. Profesor J. Bernal — to wzór uczonego, który stoi na najbardziej postępowych pozycjach w nauce i znajduje się w wirze walki społecznej w obronie nauki, przeciwko wykorzystywaniu jej odkryć dla celów wojennych.

*

Leon Kruczkowski — wybitny pisarz polski, stojący na czele Związku Literatów Polskich, autor szeregu powieści i sztuk. Leon Kruczkowski — to aktywny budowniczy nowej, ludowej Polski; walczy on o stworzenie przodującej literatury, przenikniętej ideami pokoju i postępu.

*

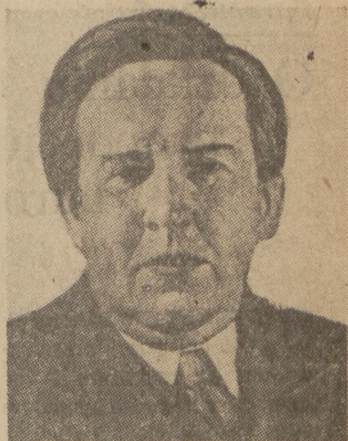
Pablo Neruda — światowej sławy poeta chilijski, jeden z najwybitniejszych postępowych pisarzy doby współczesnej. W dziełach tego mistrza słowa, kroczącego w pierwszych szeregach bojowników o utrzymanie i utrwalanie pokoju, zostały z talentem odtworzone najdonioślejsze wydarzenia walki narodów o wolność i niezawisłość.

*

Andrea Andreen — doktor medycyny, naczelny lekarz laboratorium klinicznego w Sztokholmie, znana działaczka demokratycznego ruchu kobiecego: od wielu lat jest przewodniczącą Lewicowego Związku Kobiet Szwedzkich.

*

Nina Wasiljewna Popowa — sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.



JOHN BERNAL



LEON KRUCZKOWSKI



PABLO NERUDA



ANDREA ANDREEN



NINA WASILJEWNA-POPOWA

O działaniu obiektywnego prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej w naszym kraju

Michał Atlas

UCHWAŁY IX Plenum KC naszej partii oraz głoszone tezy przedjazdowe wytyczające zadania na najbliższe 2 lata przyjęte zostały przez nasz naród z głębokim uznaniem i masowym poparciem. Świadczy o tym nie tylko rozwijająca się aktywność w dyskusji przedjazdowej, ale i rozwijający się w niespotykanych dotąd rozmiarach ruch zobowiązań przedjazdowych i ich realizacja.

Ślusznosc i realność polityki naszej partii wynika z tego, że wytycza ona zadania i kieruje się w swojej działalności obiektywnymi prawami rozwoju społeczeństwa. Dlatego dla lepszego zrozumienia polityki partii niezbędne jest zapoznanie się ze skomplikowanymi warunkami naszej ekonomiki, z prawami rządzącymi jej rozwojem.

*

Tow. Stalin w „Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR” wykazał, że w socjalizmie, podobnie jak w poprzednich formacjach społeczno-ekonomicznych rozwój ekonomiczny kraju odbywa się zgodnie z obiektywnymi prawami ekonomicznymi. Już samo zniesienie ustroju wyzysku i zbudowanie socjalistycznej formy gospodarki możliwe było jedynie dlatego, że władza radziecka opierała się na ekonomicznej koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych.

Obok praw ekonomicznych wspólnych dla wszystkich ustrojów ekonomicznych (np. prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych), czy też praw występujących w kilku ustrojach ekonomicznych (jak np. prawo wartości) w każdym ustroju ekonomicznym występują na bazie danych warunków ekonomicznych odrębne, specyficzne dla danego sposobu produkcji prawa ekonomiczne.

Na bazie socjalistycznych stosunków produkcji, przy uspołecznieniu środków produkcji tra-

cą swą moc specyficzne kapitalizmowi prawa ekonomiczne, a pojawiają się nowe prawa ekonomiczne, prawa rozwoju gospodarki socjalistycznej.

W miejsce podstawowego prawa kapitalizmu — prawa wartości dodatkowej, które we współczesnym kapitalizmie konkretyzuje się jako prawo zapewnienia maksymalnego zysku, pojawiło się nowe podstawowe prawo ekonomiczne.

Tow. Stalin w następujący sposób sformułował istotne cechy i wymogi podstawowego prawa socjalizmu — „Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”.

Obok podstawowego prawa ekonomicznego występują w każdej formacji społeczno-ekonomicznej i inne specyficzne dla danego ustroju prawa ekonomiczne.

Jednym z takich praw specyficznych, działających w socjalizmie jest prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

W warunkach kapitalizmu rozwój gospodarki dokonuje się w sposób żywiołowy, bezplanowy. Rządzi tu prawo anarchii i konkurencji. Kapitałisci, którzy są prywatnymi właścicielami środków produkcji, toczą między sobą żartą, nieprzebiegającą w środkach walkę konkurencyjną o rynki, o surowce, o dającą duże zyski lokatę kapitałów. Każdy kapitalista, czy też spółka kapitalistyczna stara się lokować swoje kapitały w tej gałęzi gospodarki, gdzie może otrzymać największe zyski. Przepływy kapitałów z jednej gałęzi gospodarki do innej dokonują się w sposób żywiołowy. Nie ma w tych warunkach mowy o planowym i uwzględniającym potrzeby całego społeczeństwa rozdziale środków produkcji i siły roboczej między

poszczególne dziedziny gospodarcze. Gospodarka kapitalistyczna rozwija się w sposób chaotyczny i nierównomierny, cechują ją wewnętrzne dysproporcje i ogólna anarchia. Wszystko to prowadzi do coraz bardziej pogłębiających się kryzysów ekonomicznych, będących oznaką działania zasadniczej sprzeczności wewnętrznej kapitalizmu — sprzeczności między społecznym charakterem produkcji, a prywatno-kapitalistycznym sposobem przywłaszczania jej rezultatów.

Dopiero uspołecznienie środków produkcji stwarza takie warunki, w których kapitalistyczne prawo konkurencji i anarchii produkcji traci swą moc, a na jego miejsce wstępuje nowe prawo ekonomiczne — prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

U podstaw socjalistycznych stosunków produkcji leży socjalistyczna, społeczna własność środków produkcji, występująca w dwóch formach: własności państwowej czyli ogólnonarodowej i własności spółdzielczej, czyli grupowej.

Właścicielem podstawowych środków produkcji nie są odrębne jednostki, lecz społeczeństwo jako całość. W tych warunkach gospodarka nie może być prowadzona inaczej jak w sposób planowy — może być zarządzana tylko w skali społecznej.

O ile więc w kapitalizmie planowanie gospodarcze jest **niemożliwe**, to w warunkach socjalizmu planowy i proporcjonalny rozwój stanowi **obiektywną konieczność**. Prawo planowego proporcjonalnego rozwoju jest więc obiektywnym prawem ekonomicznym.

Państwo socjalistyczne zapewnia planowy i proporcjonalny rozwój gospodarki socjalistycznej poprzez plany gospodarcze. Ale samych planów sporządzanych przez państwo nie można utożsamiać z obiektywnym prawem ekonomicznym. Prawo planowego proporcjonalnego rozwoju stwarza obiektywną możliwość i konieczność planowania. Chodzi o to, że planowanie gospodarcze może osiągnąć pozytywne wyniki tylko wówczas, jeżeli prawidłowo wyraża, odzwierciedla wymogi prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej oraz jeżeli będzie zgodne z wymogami podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu.

Jedynie realizacja wymogów obiektywnego prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej zapewnia nieprzerwany rozwój gospodarki narodowej.

Świadczą o tym dobitnie wskaźniki rozwoju gospodarki ZSRR. Jeżeli przyjmiemy produkcję przemysłową z roku 1913 za 100, to otrzymamy następujące wskaźniki wzrostu produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego:

1913 r.	1928 r.	1932 r.	1937 r.	1940 r.
100	132	267	590	855

Od XIV Zjazdu KPZR (1925 r.) do 1953 r. produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła 29 razy.

Porównajmy dla przykładu rozwój przemysłu w USA. Jeżeli przyjmiemy całą produkcję przemysłową USA z 1928 r. za 100, to otrzymamy następujące wskaźniki:

1928 r.	1932 r.	1937 r.	1940 r.
100	58	99	110

Podobne załamanie obserwujemy w Stanach Zjednoczonych również w ostatnich latach.

Podobnie kształtuje się sytuacja w rolnictwie. Podczas gdy w ZSRR obszar zasiewów wszystkich roślin uprawnych w 1952 r. przekroczył poziom przedwojenny o 5,3 miliona ha, a zbiory pszenicy 1952 r. zwiększyły się w porównaniu z 1940 r. o 48 procent i obecnie postawiono nowe poważne zadania dalszego wzrostu produkcji rolnej, to w USA nie tylko nie obserwujemy tego wzrostu, a przeciwnie — ograniczanie zasiewów mające na celu utrzymanie wysokich cen monopolowych.

Dla zapewnienia nieprzerwanego i szybkiego tempa wzrostu i doskonalenia produkcji niezbędne jest zapewnienie odpowiednich proporcji między poszczególnymi działami gospodarki narodowej. Chodzi o to, aby poszczególne działy, części i strony gospodarki nawzajem sobie odpowiadały.

Proporcje w gospodarce narodowej są bardzo liczne i różnorodne. Zapoznajmy się z niektórymi, najważniejszymi z tych proporcji.

Ogromne znaczenie dla rozwoju całej gospodarki narodowej posiada ustalenie właściwej proporcji między produkcją środków produkcji a produkcją przedmiotów spożycia. Stosunek między tymi dwoma działami produkcji nie jest czymś dowolnym. Kiedy bowiem może rozwijać się gospodarka narodowa? Wtedy, gdy będzie istniała odpowiednia ilość maszyn, narzędzi itd. — czyli środków produkcji. Nie można więc rozwinąć produkcji przedmiotów spożycia, jeśli nie rozwinie się **odpowiednio** produkcji środków produkcji,

Bardzo ważna w gospodarce narodowej jest również proporcja między produkcją przemysłową a produkcją rolną. Przemysł potrzebuje od rolnictwa surowców i żywności, rolnictwo zaś nie może obyć się bez wytworów przemysłowych, jak maszyny, nawozy sztuczne i różne artykuły domowego użytku. Jeśli więc np. rolnictwo nie nadąży za rozwojem przemysłu i dostarcza mu za mało surowców i żywności, to zaczyna hamować rozwój produkcji przemysłowej i co za tym idzie — całą gospodarkę narodową.

Inną ważną proporcją jest proporcja w podziale dochodu narodowego. Jest rzeczą niezwykle ważną, aby właściwie rozdzielić dochód narodowy na tzw. fundusz akumulacji i fundusz spożycia. Jeśli zbyt duża część dochodu narodowego zostanie przeznaczona na akumulację, wtedy mogą powstać trudności w bieżącym zaspokajaniu potrzeb ludności. I na odwrót — nadmierne ograniczanie funduszu akumulacji musi prowadzić do zahamowania tempa rozwoju całej gospodarki narodowej.

Oprócz tych proporcji występuje cały szereg innych. Przykładowo wymienimy proporcje między hutnictwem a przemysłem maszynowym, między przemysłem a transportem, hodowlą a uprawą roślin, masą towarową a obiegiem pieniężnym itd.

Proporcje między poszczególnymi działami i stronami gospodarki narodowej nie kształtują się i nie mogą się ukształtować samoczynnie, żywiołowo. Konieczne jest poznanie dynamiki rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej i zapewnienie proporcjonalnego ich rozwoju. Nie oznacza to, że np. każdy dział czy gałąź gospodarki narodowej ma się rozwijać w jednakowym tempie. Wręcz przeciwnie, proporcje nie są czymś zastygłym, lecz są one aktywnie ukształtowane przez społeczeństwo socjalistyczne.

Tak np. dla zapewnienia rozwoju całej gospodarki konieczne było w ZSRR szybsze tempo rozwoju produkcji środków produkcji, czyli zmiany proporcji między przemysłem ciężkim a lekkim, idące w kierunku zwiększenia udziału przemysłu ciężkiego w globalnej produkcji przemysłowej.

Jeżeli w roku 1924—1925 produkcja środków produkcji stanowiła 34 proc. całej produkcji przemysłowej ZSRR, to już pod koniec drugiej pięciolatki (w roku 1937) stanowiła ona 58 proc., a w 1953 r. około 70 proc. całej produk-

cji przemysłowej. W ciągu 28 lat produkcja środków produkcji wzrosła w ZSRR około 55 razy, podczas gdy produkcja artykułów masowego spożycia wzrosła w tym okresie 12 razy. Ten niezwykle szybki wzrost produkcji środków produkcji stworzył warunki dla gwałtownego wzmocnienia produkcji środków masowego spożycia w chwili obecnej.

Ogólnie możemy zatem stwierdzić, że w przeciwieństwie do prawa konkurencji i anarchii działającego jako żywiołowy regulator gospodarki kapitalistycznej poprzez naruszanie proporcji, w drodze zaburzeń w ekonomice, w drodze kryzysów ekonomicznych, prawo planowego proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej działa jako prawo równomiernego i nieprzerwanego rozwoju gospodarki, zapewniając maksymalną oszczędność pracy społecznej.

Działanie tego prawa umożliwiła maksymalnie celowy podział środków produkcji i siły roboczej między poszczególne działy gospodarki narodowej, zapewnia taki podział dochodu narodowego na część akumulowaną i spożywaną, taki podział środków między przemysł ciężki a przemysł lekki, między przemysł a rolnictwo, który prowadzi do stałego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej. Znaczy to, że prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju działa w ścisłym oparciu o podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu.

*

W naszym kraju nie mamy jeszcze w pełni zbudowanego socjalizmu — znajdujemy się na etapie budownictwa podstaw socjalizmu. Naszą gospodarkę cechuje istnienie wielu układów ekonomicznych, mamy więc gospodarkę wieloukładową.

Kluczową decydującą rolę w naszej gospodarce odgrywa jednak układ socjalistyczny, którego podstawą jest socjalistyczna własność środków produkcji występująca jako własność państwowa oraz jako własność spółdzielczo-grupowa. Przemysł jest własnością państwową. Socjalistyczny jest również transport, handel, system bankowy, PGR i POM jako najdalej wysunięte placówki własności państwowej oddziałujące na inne układy. Mamy obecnie ok. 8000 spółdzielni produkcyjnych oraz szeroko rozwiniętą spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia zrzeszającą miliony chłopów pracujących.

Układ socjalistyczny, jak wskazują materiały

IX Plenum KC PZPR, już obecnie zajmuje decydującą pozycję w gospodarce narodowej i szybko wzrasta.

Obok układu socjalistycznego istnieje układ gospodarki drobno-towarowej. W rolnictwie indywidualna gospodarka chłopska odgrywa jeszcze dominującą rolę. W mieście drobna wytwórczość i rzemiosło odgrywa już nieznaczną rolę w produkcji przemysłowej. Istnieją jeszcze u nas resztki kapitalistycznej klasy. Elementy kapitalistyczne grupują się szczególnie na wsi. Chodzi tu o kulaństwo.

Istnienie w naszym kraju silnego i coraz bardziej rozwijającego się i umacniającego układu socjalistycznego oznacza, że na gruncie socjalistycznej własności środków produkcji powstały warunki działania nowych praw ekonomicznych właściwych stosunkom socjalistycznym. Dlatego też ogólny rozwój naszej gospodarki narodowej odbywa się zgodnie z prawami ekonomicznymi socjalizmu.

W naszych warunkach działa podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu jak również prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju.

W czym wyraża się działanie prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej w naszym kraju?

Od samego początku nasza gospodarka miała charakter planowy. Państwo początkowo w krótkich planach, później w ramach planu 3-letniego a następnie planu sześcioletniego coraz pełniej wykorzystywało zasoby gospodarcze naszego kraju dla zapewnienia rozwoju gospodarki narodowej. Znalazło to wyraz w nieprzerwanym i szybkim tempie rozwoju całej gospodarki narodowej, w rezultacie czego globalna produkcja przemysłowa w 1953 roku jest 3,6 razy, a na jednego mieszkańca 4,7 razy wyższa niż w 1938 roku.

Produkcja rolna na jednego mieszkańca jest w 1953 roku o 30 proc. wyższa niż w 1938 roku.

W naszym kraju zniknęły takie zjawiska jak kryzysy ekonomiczne, jak bezrobocie. W miejsce zubożenia klasy robotniczej i ruiny drobnych wytwórców — chłopów, mamy wzrost realnych dochodów przypadających na głowę ludności pracującej poza rolnictwem o około 36 proc. — na głowę ludności wiejskiej o 75 proc. — w porównaniu z 1938 rokiem.

Działanie prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej w naszych wa-

runkach wyraża się w ukształtowaniu zupełnie nowych proporcji w naszej gospodarce.

W warunkach kapitalizmu, szczególnie w okresie imperializmu, proporcje, jakie kształtowały się żywiłowo, dostosowane były do niskiego i coraz bardziej spadającego spożycia mas, do warunków zastój lub kurczenia się produkcji, a w najlepszym wypadku do minimalnego wzrostu produkcji szczególnie dostosowanego do potrzeb militaryzacji gospodarki.

Jeszcze bardziej niekorzystne proporcje ukształtowały się w kraju zocofanym ekonomicznie, w kraju półkolonialnym, jakim była Polska przedwrześniowa.

W Polsce przedwrześniowej stała mała udział robotników i chłopów pracujących w podziale dochodu narodowego, natomiast rosły zyski kapitalistów (w większości zagranicznych) oraz dochody obszarników, którzy trwonili bogactwa naszego kraju, bądź wywozili je i lokowali w innych krajach.

W Polsce przedwrześniowej nie tylko nie rozbudowywano aparatu produkcyjnego, ale w latach kryzysu i depresji przeznaczano na budowę nowych fabryk, nowych urządzeń produkcyjnych mniej środków, aniżeli ich zużyto lub zniszczono w tym okresie.

Już sama likwidacja wielkiej i średniej burżuazji oraz obszarnictwa zapewniła na bazie odbudowy kraju szybki, nie spotykany w kapitalizmie wzrost poziomu życiowego klasy robotniczej i chłopstwa. Aby jednak zapewnić trwałą, nieprzerwaną wzrost produkcji, konieczne jest szybkie rozszerzenie mocy produkcyjnej i wzrost techniki. Powstała konieczność budowy fabryk i obiektów produkujących maszyny i urządzenia inwestycyjne.

Powstało zwiększone zapotrzebowanie na żelazo, węgiel, energię elektryczną. Pociągnęło to za sobą konieczność rozbudowy hutnictwa żelaza, metali kolorowych, rozbudowy bazy energetycznej i surowcowej. W okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu rozwój przemysłu ciężkiego konieczny jest dla rekonstrukcji nie tylko przemysłu, ale również innych gałęzi a szczególnie rolnictwa. Związane to jest z przygotowaniem bazy technicznej dla przejścia rozdrobnionej gospodarki chłopskiej na tory wielkiej gospodarki socjalistycznej.

Dlatego też konieczne jest szybsze tempo wzrostu produkcji przemysłu ciężkiego niż tempo wzrostu przemysłu lekkiego. O ile cała pro-

dukcja przemysłowa wzrosła u nas w okresie od 1949 roku do 1953 roku o 115%, to produkcja przemysłu ciężkiego zwiększyła się o 135%. Powstały nowe gałęzie przemysłu nie istniejące w Polsce przedworsniowej.

Szybsze tempo wzrostu przemysłu ciężkiego w stosunku do przemysłu lekkiego wywołuje konieczność stosunkowo wysokiego procentowo udziału akumulacji w dochodzie narodowym. W naszym kraju w 1950 roku przeznaczono na akumulację 27,2% dochodu narodowego; w 1951 roku — 28,1%; w 1952 r. — 26,9%; w 1953 r. — 25,1%; na 1954 rok planuje się przeznaczyć 21,2% dochodu narodowego na akumulację, a w 1955 r. — 19,8%.

Powoduje to, że spożycie nie od razu wzrasta w takim stosunku procentowym jak produkcja, że wzrost realnych płac postępuje wolniej za wzrostem wydajności pracy.

Proporcje te były niezbędne dla rozbudowy naszego przemysłu, transportu i rolnictwa. Dzięki rozbudowie ciężkiego przemysłu stanowiącego podstawę rozwoju całej gospodarki narodowej, możemy dziś wydatnie przyspieszyć wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych, a więc przyspieszyć bardzo poważnie wzrost stopy życiowej mas pracujących. Zadanie to postawiło w całej rozciągłości IX Plenum KC naszej partii.

Mówiliśmy już, że proporcje w gospodarce socjalistycznej nie kształtują się w sposób żywiołowy. Można nawet powiedzieć więcej, że w wypadku pozostawienia żywiołowości w naszej gospodarce, narażeni byłibyśmy na odradzanie się kapitalizmu. Aby właściwie kształtowały się proporcje, konieczne jest dokładne poznanie wymogów prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej, uchwycenie i zrozumienie tych proporcji, konieczna jest wreszcie walka o wykonywanie planów produkcyjnych, finansowych, planów obowiązkowych dostaw, obniżki kosztów własnych i wydajności, walka o jakość produkcji.

Zapewnienie proporcji to żywa działalność milionów ludzi pracy. Nie wolno przy tym zapominać, że działają u nas również wrogie siły, które usiłują paraliżować nasz wysiłek, zahamować budownictwo socjalizmu. A więc nie wolno odrywać prawa wykorzystania prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju od problematyki walki klasowej w naszym kraju.

Obok układu socjalistycznego istnieją u nas również układy drobnotowarowy i kapitalistyczny, które ograniczają sferę działania praw eko-

nomicznych socjalizmu a w ich rzędzie również prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC naszej partii, wykazując różnicę między tempem rozwoju przemysłu a rolnictwa, wykazując przyczyny nienadążania rolnictwa za potrzebami przemysłu, stwierdził:

„Zrozumiałe jest, że przemysł socjalistyczny, oparty na wielkich przedsiębiorstwach, o najwyższej koncentracji środków produkcji i nowoczesnych urządzeniach technicznych, przemysł stanowiący własność ogólnonarodową kierowany przez jednolity plan produkcji, musi rozwijać się szybciej niż rolnictwo, oparte w poważnej mierze na drobnych, rozproszonych gospodarstwach chłopskich, posługujących się prymitywnymi narzędziami pracy i podlegających jeszcze w poważnym stopniu wpływom żywiołowych praw gospodarki towarowej. O ile jednak w przemyśle mamy przekroczenia wzrostu produkcji założonego w planie 6-letnim, to w rolnictwie mamy wyraźne niedociąganie do poziomu założonego w planie 6-letnim.“

W wyniku realizacji 4 lat planu sześcioletniego produkcja przemysłowa wzrosła o 115% i przekroczyła zadanie planowane o 14,7% — podczas gdy produkcja rolnicza wzrosła w tym samym czasie o 9% zamiast zaplanowanych 30—35 procent. To wyraźne nienadążanie rolnictwa za rozwojem przemysłu odbija się naderzwyczaj niekorzystnie na rozwoju całej gospodarki Polski Ludowej i na wzroście dobrobytu mas pracujących naszego kraju. Dysproporcja w tempie rozwoju przemysłu i rolnictwa jest więc zjawiskiem, do którego musimy odnosić się z całą powagą. IX Plenum KC PZPR wskazało, że rolnictwo nasze wzniesie się na nieporównanie wyższy szczebel z chwilą, gdy zapanuje w nim gospodarka spółdzielcza. Nie oznacza to jednak, że w indywidualnej gospodarce chłopskiej nie tkwią żadne rezerwy produkcyjne. Wprost przeciwnie. Istnieją szerokie możliwości podniesienia wydajności pracy gospodarstw indywidualnych. Możliwości te musimy wykorzystać w maksymalnym stopniu.

Dotychczasowe rezultaty w uprzemysłowieniu naszego kraju, pozwoliły naszej partii wytyczyć nowe zadania polegające na takim przegrupowaniu sił i środków, aby z dalszym rozwojem gospodarki narodowej w większym niż dotychczas stopniu wzrastał poziom życiowy mas, aby szybciej i lepiej zaspokajać stale ro-

snące materialne i kulturalne potrzeby społeczeństwa. Dla podniesienia poziomu życiowego mas konieczne jest dokonanie całego szeregu posunięć w naszej gospodarce. Konieczna jest zmiana proporcji między inwestycjami w przemyśle i rolnictwie przez zwiększenie inwestycji w rolnictwie. Samo jednak zwiększenie inwestycji w rolnictwie w warunkach prywatnej gospodarki chłopskiej nie wystarcza. Trzeba zastosować szereg bodźców ekonomicznych (szczególnie poprzez pomoc państwa dla wsi oraz poprawę zaopatrzenia wsi). Wszystkie te środki powinny przynieść znaczny wzrost produkcji rolnej w ciągu najbliższych 2 lat.

Dla osiągnięcia wysuniętych zadań przez IX Plenum konieczne jest przegrupowanie w rozwoju samego przemysłu w celu zapewnienia szybszego wzrostu produkcji artykułów codziennego użytku. Aby poprawić warunki życiowe mas trzeba było zmienić proporcje w podziale dochodu narodowego tak, aby zwiększyć część przeznaczoną na spożycie. Konieczne jest również zwiększenie siły nabywczej mas. Osiągamy to przez politykę obniżki cen oraz wzrost płac na bazie wzrostu wydajności pracy. Należy jednak tu uwzględnić, że nie możemy wszystkiego dokonać natychmiast i w dowolnych rozmiarach.

Weźmy politykę obniżki cen. Każdej obniżce cen musi towarzyszyć wzrost masy towarowej. Jeżeli ten warunek nie jest spełniony, to przy obniżonych cenach część pieniędzy nie będzie mieć pokrycia w towarze, co musi prowadzić do wykupywania towarów i spekulacji poszczególnymi artykułami. Musimy w porę przewidzieć, na jakie towary wzrośnie popyt i czy mamy odpowiednią rezerwę danych towarów, aby je rzucić na rynek. Weźmy na przykład takie artykuły jak mięso czy wędliny. Na skutek obniżki cen na inne artykuły, wzrosły zakupy mięsa i wędlin (choć obniżka cen ich nie objęła), dlatego że zaoszczędzone pieniądze z obniżki na inne towary ludzie pracy przerzucili na zakup przetworów mięsnych. Gdyby

obniżka cen objęła również i te artykuły, wówczas popyt na nie wzrósłby do tego stopnia, że nie potrafilibyśmy zabezpieczyć odpowiedniej ich ilości w sklepach. Zwiększenie produkcji tych artykułów uzależnione jest od wzrostu hodowli, trzeba więc na nie czekać co najmniej rok. Wysilki państwa idą w kierunku zwiększenia hodowli, jednak wyników nie można uzyskać natychmiast i trzeba je wypracować.

Podobnie przedstawia się sprawa od strony płac. Funduszu płac nie można rozszerzać dowolnie, musi on mieć pokrycie w zwiększonej masie towarowej na rynku, w ten sposób aby nie rosły ceny, aby wzrost płacy nominalnej oznaczał równocześnie wzrost płacy realnej. Wzrost płacy nie może wyprzedzać wzrostu wydajności pracy. W przeciwnym wypadku dojdzie do szybszego wzrostu funduszu płacy w porównaniu ze wzrostem masy towarowej. Z kolei powoduje to, że płaca traci swoje znaczenie jako bodziec dla wzrostu wydajności pracy, ponieważ robotnik przekona się, że wyższe zarobki nie pozwalają mu bynajmniej na bycie większej masy produktów.

Z tego pobieżnego omówienia działania obiektywnego prawa planowego rozwoju gospodarki naszego kraju wynika, że gospodarka narodowa w warunkach socjalizmu, a także w okresie przejściowym rozwija się nie żywiołowo ale zgodnie z działaniem obiektywnych praw ekonomicznych, zgodnie z działaniem prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju. W naszych warunkach obok praw ekonomicznych socjalizmu działają na skutek istnienia różnych układów ekonomicznych i inne niesocjalistyczne prawa ekonomiczne. O kierunku rozwoju naszej gospodarki decydują jednak ekonomiczne prawa socjalizmu. Polityka gospodarcza naszej partii i rządu obliczona jest na torowanie drogi dla działania praw socjalizmu. Po to jednak aby skutecznie kształtować rozwój gospodarki, konieczne jest poznanie praw jej rozwoju — i uwzględnianie ich w praktycznej działalności.

BIBLIOGRAFIA DO TEMATU:

J. Stalin — Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR, str. 11; 22—28; 44—45.

B. Blerut — O umocnieniu spójni między miastem a wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Nowe Drogi nr 6(36) str. 42—52.

B. Blerut — Zadania Partii w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. — „IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR”, wyd. 1953 r. str. 7—68.

Osiągnięcia w wykonaniu Planu Sześcioletniego i główne zadania gospodarcze w latach 1951—1955 —

Tezy do dyskusji przed II Zjazdem PZPR przyjęte przez IX Plenum KC PZPR. Wyd. 1953 r. str. 67—114.

E. Łokszin — Prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Zeszyty Ekonomiczne Nowych Dróg nr 6/1953 r. str. 25—45.

B. Minc — W sprawie nowego rozstawienia sił w gospodarce Polskiej Ludowej. Nowe Drogi nr 11 (53) str. 75—88.

C. Prawdzic — O działaniu prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej w Polsce Ludowej. Nowe Drogi nr 12/1953 r. str. 42—66.

Bojowi pomocnicy partii

Alojzy Gust

Przewodniczący ZW ZMP

w Stalinogrodzie

ORGANIZACJA ZMP wojew. stalinogrodzkiego poszczycić się może wieloma osiągnięciami. Dzięki pomocy i opiece partii, dzięki jej kierownictwu potrafiła ona dotąd wykonywać poważne zadania, wykazać czynem, że wiernie stoi przy boku partii na wszystkich odcinkach walki, że walczy o ideały partii, o wcielenie programu partii w życie.

Ze szczególną radością i entuzjazmem powitała nasza stalinogrodzka organizacja ZMP uchwały i wytyczne IX Plenum KC PZPR, program działalności na okres najbliższych dwóch lat w walce o szybkie podniesienie poziomu życia mas pracujących. Ta radość i entuzjazm są wyrazem tego, że nasz aktyw i członkowie zrozumieli zadania, jakie wytyczne IX Plenum postawiły przed organizacją zetempowską. Zadania te są szczególnie wielkie i wymagają wzmoczonego wysiłku wszystkich ogniw i instancji ZMP.

Po IX Plenum poważnie polepszyła się i wzbogaciła w treści i w formach praca polityczna większości organizacji zetempowskich. Uchwały IX Plenum doprowadzone zostały do mas młodzieży i przyjęte przez nią z wielkim uznaniem i zrozumieniem. Wyrazem tego uznania i zrozumienia były i są toczące się dyskusje w masach młodzieży, pełne zapału wypowiedzi setek najlepszych jej przedstawicieli. „Tylko ludzie krótkowzroczni, a tacy niestety są jeszcze w naszym społeczeństwie, mogą twierdzić, że niewiele się u nas robi i zmienia, mogą narzekać, że państwo od razu, bez ich wysiłku nie chce im zapewnić wspaniałego bytu — mówił na zebraniu ZMP w „Terminologii“ Zabrze zetempowiec Wołagiewicz. — Ale każdy człowiek świadomy, jeśli tylko posiada oczy szeroko otwarte, widzi, czegośmy w Polsce dokonali; zrozumiemy, że państwo troszczy się stale o jego życie, że dalszy szybki wzrost jego dobrobytu zależy od niego samego, od nas wszystkich i naszej wzmoczonej pracy.“

Młodzież nasza przyswaja sobie — przy pomocy starszych doświadczonych towarzyszy, ak-

tywu zetempowskiego — treść uchwał IX Plenum, ich ładunek ideowy, poznaje zawarte w nich bogactwo, za cyframi wzrostu produkcji potrafi coraz lepiej dostrzec realne jutro swego własnego życia. Masowo powstają wśród młodzieży kółka studiowania materiałów IX Plenum, które w swych planach dalszych zakładają studiowanie materiałów z II Zjazdu Partii. Warto zaznaczyć, że do 20 grudnia pracowało już w naszym województwie ponad 1200 takich kółek z liczbą ponad 30 tysięcy zetempowców. W samym tylko Chorzowie pracowało już w tym czasie 119 kółek. Powstają one w dalszym ciągu na terenie wszystkich miast i powiatów. Zwiększyło się po IX Plenum zbiorowe czytelnictwo prasy i wysłuchiwanie audycji radiowych, omawiających problemy IX Plenum. Dyskusje nad problemami IX Plenum, zadaniami ZMP jako pomocnika partii toczą się szeroko na zebraniach zetempowskich, w zespołach szkolenia ideologicznego i w grupach zetempowskich.

Szeroko rozwinęła się już w zakładach praca zetempowska wokół wydawania „błyskawic“, gazetek ściennych, organizowania audycji przez radiowęzły, poświęconych dalszemu poznaniu i pogłębianiu wiedzy młodzieży o IX Plenum i mobilizowaniu jej do walki o wykonanie planu. Przez radiowęzły, w gazetkach i „błyskawicach“ mówimy o ludziach wyróżniających się w tej walce i upowszechniamy metody ich pracy.

Charakterystyczne dla pracy politycznej wielu organizacji zakładowych ZMP w naszym województwie jest obecnie to, że biorą w nich udział nowe, szerokie masy aktywu zetempowskiego, który pracując według ustalonego planu, wykonuje konkretne zadania na różnych odcinkach pracy. Aktyw razem z zarządami ZMP szerzej pojmuje obecnie pracę polityczną wśród młodzieży niż dotychczas, wzbogaca ją przez rozwijanie pracy kulturalnej i świetlicowej, turystyki i sportu, rozrywki i odpoczynku mło-

dzieży i nie zważa jej jedynie do przeprowadzania zebrania, narad i pogadanek.

Ważną formą pracy politycznej w naszym województwie są również spotkania młodzieży z weteranami ruchu rewolucyjnego, byłymi więźniami politycznymi, z aktywistami i działaczami partii. Na nich młodzież poznaje szeroko prawdę wczorajszych i dzisiejszych naszych dni. Spotkania takie przyczyniają się do głębszego poznania przez młodzież drogi walk i zwycięstw partii, zagrzewają ją do dalszej wzmoczonej walki i pracy.

Wytyczne IX Plenum KC naszej partii wzbogaciły treść i formy pracy politycznej aktywu i organizacji zetempowskich, pobudziły i rozwinęły w znacznie szerszym niż dotąd stopniu inicjatywę twórczą i zapał młodzieży do walki o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych i gospodarczych, o szybkie podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. Wyrazem tego jest ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy wśród młodzieży rozwijający się z ogromnym rozmachem pod kierownictwem partii, związków zawodowych, organizacji zetempowskich. W ruchu tym bardziej niż dotąd wysuwają się na czoło, przodują i przewodzą zetempowcy. Najcenniejsze dla obecnego etapu współzawodnictwa jest to, że skierowane jest ono na dalsze podnoszenie wydajności pracy, na pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów i przedsiębiorstw, urządzeń technicznych, efektywnego dnia pracy; przede wszystkim w podstawowych gałęziach naszego przemysłu — w górnictwie, hutnictwie oraz innych zakładach pracy,

Bardzo cenne są zobowiązania produkcyjne naszej młodzieży górniczej — młodych górników z kopalni „Gottwald“, „Polska“, „Sośnica“ i innych. Warto podać dla przykładu treść niektórych zobowiązań:

— Brygada zetempowca, Józefa Tąty, z kopalni „Polska“ zobowiązała się wydobywać miesięcznie 897 ton węgla i, mimo że warunki geologiczne, w jakich pracuje, są trudne, wydobywa przeciętnie ponad 980 ton. Rębacz chodnikowy tejże kopalni, Bernard Koloch wykonuje swoje zobowiązanie średnio w 200%.

Cała załoga kopalni „Sośnica“ zobowiązała się na cześć II Zjazdu partii wydobyć ponad plan 1953 r. 30 tysięcy ton węgla. W wykonaniu tego zobowiązania przodują zetempowcy. Organizacja kopalniana ZMP pomaga organizacji partyjnej w rozwijaniu współzawodnictwa. St-

suje ona wśród młodzieży system wezwań łańcuchowych do współzawodnictwa, polegający na tym, że jeden robotnik podejmuje zobowiązanie i wzywa drugiego, a ten z kolei następnych, itd. Np. młody górnik Jurowski zobowiązał się wykonywać swój plan wydobywania w 310 procentach i wezwał do współzawodnictwa Józefa Fornalę — ów w odpowiedzi na wezwanie zobowiązał się wykonywać 315 procent i wezwał następnych kolegów.

Wzrasta również troska młodzieży górniczej o właściwe i pełne wykorzystanie mechanizacji, urządzeń górniczych. Na otwartych zebraniach zetempowskich w kopalni „Matylda“, młodzież wskazywała braki w pracy dozoru, ostro piętnowała mające tam miejsce marnotrawstwo, słabe wykorzystanie maszyn górniczych, wrębiarek i słabą ich konserwację, postanawiając jednocześnie walczyć o likwidację tych braków. Niezmiernie cenne jest w wielu kopalniach to, że młodzi górnicy — zetempowcy i niezrzeszeni — idą do pracy na te odeinki, gdzie jest najtrudniej i chlubnie wywiązują się ze swych obowiązków, pracują coraz ofiarniej i wydajniej.

Niemniejsze osiągnięcia posiada nasza młodzież i zetempowska organizacja w hutnictwie, wiernie wypełniając wskazania IX Plenum KC i wnioski wojewódzkiej narady stalowników. Młodzież hutnicza masowo podejmuje zobowiązania zwiększenia ilości szybkościowych wytopów, skrócenia czasu wytopu surowców i stali w wielkich piecach i piecach martenowskich, zmniejszania ilości nie trafionych wytopów itd. Miliony złotych i setki ton stali dają zobowiązania młodzieży prawie każdej huty.

Poważne wyniki osiągnął wraz ze swoją brygadą młodzieżową Jerzy Bieniek — pierwszy wytopiacz i młody przodownik pracy w hucie „Bobrek“. Na wojewódzkiej naradzie stalowników Bieniek — w celu utrzymania pieca martenowskiego w stałej gotowości i zapewnienia jego bezawaryjnego działania — postanowił pracować pod hasłem: „mój agregat świadczy o mnie.“

„Awaria pieca — mówi Bieniek — powstaje najczęściej w wyniku zaniedbywania drobnych na pozór usterek. Weźmy na przykład niewielkie pęknięcie sklepienia lub małą dziurkę w trzonie. Niezlikwidowanie tych usterek na czas powoduje przy dalszych wytopach coraz większe uszkodzenia i w konsekwencji prowadzi do poważnych awarii.“ I Bieniek ze swoją brygadą pracuje po nowemu, pilnuje swego pie-

ca jak oka w głowie. Jego brygada zobowiązała się na cześć II Zjazdu partii wykonać 5 przyspieszonych wytopów stali. Już w pierwszych dniach grudnia zobowiązania swoje wykonała i przekroczyła, dając ponad zobowiązanie jeden przyspieszony i jeden szybkościowy wytop stali. Przysporzyło to naszej gospodarce narodowej w jednej dekadzie 60 ton stali.

Poważna większość naszego aktywu, zetempowców, młodzieży, rozumiała, że o wykonaniu wskazań IX Plenum decyduje stosunek ludzi do wykonania nakreślonych zadań, że najważniejszą dla ZMP sprawą jest pomaganie partii w wyzwaniu całej energii i inicjatywy młodzieży, ujmowanie i rozwijanie każdej nowej myśli, każdego słusznego wniosku.

Wyrazem tego słusznego zrozumienia sprawy jest rozwijający się coraz szerzej wśród młodzieży naszego województwa ruch nowatorski i racjonalizatorski. Na przykład, na wydziale koksowni huty „Kościszko“ zetempowcy, zastanawiając się na jednym z zebrań nad możliwościami obniżki kosztów produkcji, podjęli zobowiązanie opracowania 13 wniosków racjonalizatorskich. Młody ślusarz Gerhard Ciosek postanowił opracować sam trzy wnioski.

Zaprojektowane wnioski zmierzają do usprawnienia procesów produkcyjnych koksowni.

Szereg organizacji zetempowskich dzielnie pomaga partii w stosowaniu i upowszechnianiu nowych, przodujących metod pracy. W hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie zetempowcy doprowadzili do tego, że poważna część młodzieży pracuje metodą Żandarowej. W przedsiębiorstwach innych zakładów, jak nigdy dotąd, rozwiniął się ruch współzawodnictwa o wysoką jakość produkcji, walka z brakerobstwem i marnotrawstwem. Metoda Wiktora Saja „ja nie wypuszczę braku“ ma u nas coraz bardziej masowy charakter. Zetempowcy inicjują stosowanie międzyoperacyjnych kontroli jakości, piętnują coraz mocniej objawy niedbalstwa, złego stosunku do wypuszczanego produktu własnej pracy.

Charakterystyczny dla obecnego okresu naszej pracy jest fakt, że czyn przedzjazdowy obiał młodzież nie tylko w kluczowych gałęziach przemysłu i dużych zakładach, ale również w przemyśle drobnym, w rzemiośle, handlu, we wszelkich placówkach usługowych.

Nie brak u nas jeszcze i takich zarządów zakładowych i kół ZMP, które pracują słabo i ospale. Coraz częściej jednak szeregowi człon-

kowie organizacji „budzą“ takie zarządy i zmuszają je drogą krytyki do lepszej pracy. Na przykład w zakładach „Befama“ w Bielsku zetempowcy mocno skrytykowali swój zarząd za to, że nie upowszechnia nowych metod pracy, wskazali, że można w całym zakładzie stosować obróbkę metali nożem Kolesowa i sami przystąpili do wprowadzenia tej metody. Podobnie postąpili zetempowcy w hucie „Pokój“, w hucie im. Dzierżyńskiego i w wielu innych zakładach.

Wszystkie wspaniałe osiągnięcia młodzieży naszej organizacji zawdzięcza partyjnemu kierownictwu, dzięki któremu na II Zjazd partii pójdzie z poważnym dorobkiem.

Idziemy na II Zjazd partii poważnie wzmocnieni politycznie, wzbogaceni w nowe cenne doświadczenia. Idziemy poważnie wzmocnieni liczebnie o tysiące nowych zetempowców, którzy przyszli do naszej organizacji na fali wielkiego ruchu przedzjazdowego, przyciągnięci wzbogaconą w swej treści i formach, porywającą często pracą naszych organizacji. Dla przykładu warto tu zaznaczyć, że w 20 dniach grudnia przyjęliśmy w nasze szeregi ponad 7 tysięcy nowych członków, podczas kiedy przez cały listopad przyjęliśmy tylko 5 tysięcy, a w październiku niewiele ponad 4 tysiące.

Na fali pracy po IX Plenum wyrosła nowa armia aktywu, skupionego wokół instancji ZMP. Organizacja stała się bardziej zwarta, bardziej bojowa, gotowa do wykonania wszystkich zadań partii.

W okresie przed II Zjazdem jeszcze bardziej skupiamy młodzież naszego województwa wokół partii, wokół jej programu. Już dziś trudno byłoby nam znaleźć taką organizację robotniczą ZMP, która nie przygotowałaby swoich najlepszych członków do wstąpienia w szeregi partii, w której nie omawiałoby się na zebraniach kół kandydatur zetempowców na członków partii, którym nie przydzielaloby się zadań zarówno w produkcji, pracy społecznej, jak i w pracy nad podnoszeniem poziomu ideologicznego. Przez 20 dni grudnia ub. r. przyjętych zostało w szeregi partii około 400 najofiarniejszych i najbardziej świadomych zetempowców.

Aktyw zetempowski wraz z całą organizacją województwa stalinogrodzkiego postanawia jeszcze bardziej niż dotąd wypełniać wskazania naszego najlepszego nauczyciela — towarzysza Bieruta, postanawia jeszcze ofiarniej walczyć o realizację nakreślonego przez partię programu.

Sprawy bytowe młodzieży przedmiotem stałej troski ZMP

Jan Majecki

SOCJALIZM między innymi dlatego zwycięża nad kapitalizmem — ustrojem wyzysku i nędzy — ponieważ wyzwala w masach pracujących wszystko co najlepsze, całą ich energię i zapał, rozwija zdolności i talenty ludzi; socjalizm jest ucieleśnieniem odwiecznych marzeń, nadziei, szlachetnych pragnień i dążeń całej ludzkości do lepszego życia, do dobrobytu i kultury, do szczęścia i radości.

Obalając władzę wyzyskiwaczy, kapitalistów i obszarników w Polsce i przekazując ją w ręce robotników i chłopów, przekazując przemysł i ziemię we władanie ludu, stworzyliśmy możliwość zbudowania ustroju socjalistycznego. Nowy ustrój budujemy wcielając w życie wielki program partii, rozwijając przemysł i rolnictwo, całą naszą gospodarkę na sposób socjalistyczny, tworząc nową socjalistyczną kulturę, podnosząc stale poziom życia mas pracujących.

Każdy uczciwy człowiek w naszym kraju przyzna, że już dziś lepiej się u nas żyje podstawowym masom ludzi pracy, lepiej niż kiedykolwiek dotąd — mimo że nie zbudowaliśmy jeszcze socjalizmu, że budujemy dopiero jego fundamenty, że w tym budownictwie pokonujemy niemałe braki i trudności. Głównym celem wszystkich naszych wysiłków jest dobro mas pracujących; realizacji naszych porywających planów gospodarczych, walce o urzeczywistnienie programu budownictwa socjalistycznego towarzyszy nieustanna troska o człowieka, o coraz lepsze zaspokajanie jego rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych. Człowiek jest w centrum uwagi działalności naszej partii i rządu. Dobro mas pracujących jest celem wszystkich naszych wysiłków. I budując socjalizm — budujemy go z myślą o człowieku, o jego przyszłym szczęśliwym życiu.

*

Nasze państwo stwarza i zabezpiecza ludziom pracy warunki i możliwości do coraz lepszego życia. Rokrocznie oddajemy na użytek ludzi nowe fabryki, domy mieszkalne, szpitale, domy wypoczynkowe, domy kultury itd. Nasze ustawodaw-

stwo chroni ludzi pracy przed wyzyskiem i krzywdą, zabezpiecza im prawo do pracy, do dostatniego życia, ochrony zdrowia itd. Masy pracujące coraz pełniej korzystają z naszych ogólnonarodowych zdobyczy. Szczególnie wszechstronnie korzysta z tych zdobyczy młodzież, którą partia i rząd otaczają troskliwą opieką, której zapewniają nieznanne dotąd warunki rozwoju.

Lecz nie należy zapominać, że w naszym kraju niemało jest jeszcze wszelkiej maści wrogów socjalizmu, którym na przeszkodzie stoi dobro mas pracujących, niemało jest biurokratyzmu, bezdusznosci i niedbałości o warunki życia ludzi pracy i młodzieży. Zdarzają się nawet tu i ówdzie wypadki, że wbrew prawu i interesom państwa krzywdzi się młodych, niedoświadczonych ludzi.

Jakże często dobrym, uczciwym młodym ludziom wiele krwi napsuje tu i ówdzie jakiś zamaskowany wróg, zły, bądź konserwatywnie nastrojony majster, jakiś urzędnik - biurokrata w biurze wypłat itp. Na przykład złe obliczenie zarobku młodemu robotnikowi powoduje u niego niekiedy zniechęcenie do pracy, do aktywnego udziału we współzawodnictwie, w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

Często jeszcze niedostatecznie dbamy o zabezpieczenie odpowiednich warunków życia młodzieży w DMR (DMG), hotelach robotniczych itp. Spotyka się jeszcze tu i ówdzie zakłady pracy, a w dobrze nawet pracujących zakładach wydziały i oddziały, w których utrudnia się młodym robotnikom szybkie zdobywanie kwalifikacji, nie dopuszcza do bardziej odpowiedzialnych a zarazem popłatnych robót, którym się utrudnia wykonywanie podejmowanych zobowiązań produkcyjnych itd.

Dlatego organizacje ZMP, koła, zarządy, aktyw, jeśli chcą dobrze wypełniać swoje zadania, muszą wszechstronnie i troskliwie zajmować się sprawami bytowymi młodzieży, warunkami życia i rozwoju młodych robotników. Zadaniem naszym jest zgodnie z interesami państwa, społeczeństwa troszczyć się o interesy młodzieży,

walczyć o to, aby stwarzane przez państwo warunki dla rozwoju młodzieży były w pełni wykorzystywane.

Niewątpliwie wiele organizacji zetempowskich — np. w hucie im. Nowotki w Ostrowcu, w „Stalowej Woli“, w kopalni „Gottwald“ w Stalinogrodzie i w wielu innych zakładach pracy — może się poszczycić w tej dziedzinie poważnymi osiągnięciami. Pozytywnych przykładów walki o słuszne zaszeregowanie młodzieży w pracy, o stworzenie młodzieży przy pracy jak najlepszych warunków, o likwidację wypadków pomyłek i oszukiwań młodzieży przy obliczaniu wykonywanych norm itp. znajdziemy wiele w setkach naszych zakładów. Są one wyrazem słusznej, bojowej postawy aktywu zetempowskiego i organizacji troszczących się o interesy młodzieży. Rozwiązywanie tego rodzaju spraw młodzieży budzi wśród niej szacunek i przywiązanie do ZMP.

Ale nie wszędzie tak się sprawa przedstawia. Wiele jeszcze organizacji zetempowskich i wielu aktywistów nie zwraca uwagi na warunki bytowe młodzieży, nie docenia tych spraw, nie rozumie ich głębokiego związku z całą naszą działalnością.

Będąc ostatnio w województwie stalinogrodzkim zapytywałem wielu aktywistów, jak ich organizacje bądź zarządy zajmują się sprawami bytowymi młodzieży, warunkami jej życia poza pracą, poza zakładem. Wiele aktywistów na moje pytanie odpowiadało zdziwionym wyrazem twarzy, co w słowach dałoby się ująć tak: jak można o takie sprawy pytać w okresie natężonej pracy politycznej, walki o realizację wskazań IX Plenum KC.

Wiadomo, że realizacja wskazań IX Plenum wymaga od aktywu wytężonego wysiłku, dużego nakładu pracy, lecz przecież nie można w żadnym wypadku, przy żadnej pracy zapominać o ludziach, o ich troskach i kłopotach, zwłaszcza, że IX Plenum KC PZPR szczególnie mocno zajmowało się tymi sprawami.

Ogólne mówienie o trosce o ludzi, bez konkretnego zajmowania się ich sprawami w praktyce, oznacza niepełne zrozumienie uchwał IX Plenum i wynikających z nich zadań dla naszej organizacji, świadczy o odrywaniu walki o wzrost produkcji od spraw bytowych ludzi. A to jest szkodliwe.

Zastanówmy się nad tym, skąd się to bierze. Otóż najczęściej stąd, że w pracy swej z młodzieżą niektórzy aktywiści ZMP nie widzą

wszystkich zadań, nie dostrzegają wszystkich zagadnień, jakie mają wpływ i związek z wychowaniem młodzieży. Często nawet jeśli widzą te zagadnienia to nie potrafią ich w praktycznej swej działalności powiązać ze sobą i zajmują się rzeczywiście bądź samą produkcją, bądź samym szkoleniem, pozostawiając najczęściej na uboczu inne istotne sprawy młodzieży jak np. w tym wypadku warunki jej pracy, bytu, życia.

Jak wielkie znaczenie dla wychowania młodzieży mają te sprawy, zobaczymy na następującym przykładzie. Prezydium ZM w Gliwicach nie zajmowało się w roku bieżącym warunkami życia młodzieży poza pracą, organizowaniem przez ZMP wypoczynku i rozrywki kulturalnej dla młodzieży. I faktycznie członkowie prezydium niewiele wiedzą, jak wygląda na tym odcinku sytuacja wśród młodzieży, jak młodzież żyje, jakie ma trudności. Organizacje szkolne i zakładowe ZMP również słabo się interesują tymi sprawami. A jakie są tego rezultaty? — Zajrzyjmy chociażby do zasadniczej szkoły zawodowej i technikum chemicznego przy zakładach chemicznych w Gliwicach.

Dyrektor tej szkoły zwrócił się w początkach grudnia do przewodniczącego ZM tow. Szindlera z prośbą o pomoc w wychowaniu jednej uczennicy tej szkoły, bardzo zdolnej dziewczyny, która mimo to słabo się uczy: nie odrabia lekcji, opuszcza zajęcia szkolne, wałęsa się gdzieś po nocach i do domu nie przychodzi.

W rozmowie z aktywistami ZM dziewczyna ta opowiedziała, że powodem jej zaniedbań są złe warunki życia poza szkołą. W jej domu panuje niezdrowa, drobnomieszczańska atmosfera (matka dopiero od dwóch lat pracuje, przedtem handlowała, brak ojca, zły wpływ siostr starszych). Poza domem, jak sama mówi, przebywała w złym towarzystwie, razem z którym włóczyła się po ulicach, przesiadywała na dworcu kolejowym zamiast się uczyć. Zarząd Miejski ZMP pomógł jej zamieszkać w internacie, gdzie będzie miała lepsze warunki nauki i życia. Lecz podobnych wypadków, podobnych do niej dziewcząt i chłopców jest znacznie więcej na terenie Gliwic. Jest to wynikiem między innymi tego, że wiele organizacji ZMP w Gliwicach oderwało się od życia młodzieży poza zakładem czy szkołą. Zajmowało się pracą polityczną i wychowawczą, ale tylko w fabryce lub szkole. Rzecz zrozumiała, że taka oderwana od życia młodzieży praca polityczno - wychowawcza nie może przynieść pełnych rezultatów. Stąd między innymi

niepokojące zjawisko, które ma miejsce w niektórych kołach ZMP, powoduje, że praca kół ZMP idzie swoją drogą a życie młodzieży swoją.

A oto, nieco innego charakteru przykłady świadczące o tym, jak niezbędne jest zajmowanie się organizacji bolączkami, troskami i całokształtem warunków życia młodzieży.

Pracownicy „ZSS — Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi” — w Warszawie chociaż wiedzą w ilu procentach wykonali swój miesięczny plan, znają stawki płacy, nie są nigdy pewni, aż do dnia wypłaty ile zarobią. Dla przykładu w październiku 1953 r. obsługa stoiska Nr 82 na Pradze wykonała swój plan w 200 procentach. Kierowniczka tego stoiska, członkini ZMP ucieszyła się, że otrzymała ponad 1500 zł wypłaty. Jakież było jej rozczarowanie, kiedy otrzymała 1283 zł. Zwróciła się z tą sprawą do kierownictwa zakładu.

— To dla Was za mały taki zarobek, jaki Wam wypłaciliśmy? — krzyczał Zagórski, kierownik organizacyjny zakładu, kiedy pokrzywdzona zwróciła się do niego. — Nie dostaniecie więcej.

Kiedy jednak nie chciała ustąpić i udowodniła mu swoją rację, Zagórski rozłożył ręce:

— Cóż, jeśli się tak dopominacie to wam zapłacę, ale podniosę normę, że już więcej nie zarobicie tyle. A jeśli nie będziecie się dopominać — norma pozostanie bez zmian.

Na pytanie, dlaczego nie zwróciła się z tą sprawą do ZMP — kierowniczka stoiska odpowiedziała, że zarząd zetempowski nie chce się tego rodzaju sprawami zajmować, boi się „narażać”. A na rzadko odbywanych zebraniach nie ma na takie sprawy miejsca, a jeśli już ktoś w dyskusji zahaczy o nie, wtedy bardzo sprytnie zza prezydialnego stołu tłumi się krytykę.

Oczywiście takie stosunki w zakładzie nie sprzyjają polepszeniu pracy naszego handlu społecznego, nie podnoszą też autorytetu tamtejszej organizacji ZMP. Zobaczmy jednak inny przykład, tym razem w kopalni „Wujek” w Stalinogrodzie.

Kopalnia nie wykonuje planu, boryka się z wieloma trudnościami. Aby pomóc załodze „Wujka” w przezwyciężeniu tych trudności skierowano tam z przodującej w przemyśle węglowym kopalni „Gottwald” grupę przodujących górników, składającą się przeważnie z młodych, energicznych i pełnych zapału ludzi. Przodują-

cym robotnikom należała się szczególna pomoc, szczególna troska i opieka. W tym wypadku potrzebna ona była zarówno ze strony kierownictwa kopalni „Wujek” jak i aktywu zetempowskiego tym bardziej, że nasi młodzi górnicy z „Gottwalda” spotkali się z nieprzychylnym przyjęciem ze strony niektórych sztygarów, a nawet górników „Wujka”.

I co się okazało? Po kilku zaledwie dniach „gottwaldowcy” zamierzali uciekać z kopalni „Wujek”. Jeśli nie uciekli, to tylko dzięki zarządowi zakładowemu ZMP z kopalni „Gottwald”, który interweniował w ich sprawie w dyrekcji kopalni „Wujek”.

Cóż było powodem tej skłonności do ucieczki? To, że pozostawiono ich bowiem bez najmniej-



Młodzi górnicy z kopalni „Gottwald” utrzymują we wzorowym porządku swe międzaki w DMG

szej opieki kierownictwa kopalni „Wujek”, które lekceważąco odnosiło się do ich wysiłków w kierunku usprawnienia sposobów wydobywania węgla, do ich próśb o polepszenie życia w hotelach robotniczych, o ożywienie świetlicy itp.

Dlaczego nie uzyskali wobec tego poparcia w organizacji zetempowskiej kopalni „Wujek”, czyżby się nie zwracali do zarządu tej organizacji ZMP? Owszem, zwracali się do naszego przewodniczącego, ale bezskutecznie. „Oni zajmują się tylko współzawodnictwem — mówią młodzi górnicy o członkach zarządu kopalnianej ZMP z „Wujka” — i wygłaszaniem wielkich przemówień, a te sprawy o których mówiliśmy im, niewiele ich obchodzą.”

Jak wynika z wykonania planu przez kopalnię, na nic się zdaje takie „organizowanie” współzawodnictwa, agitacja polityczna, jakie prowadził aktyw ZMP na „Wujku”. Bez troski o warunki pracy młodzieży, o jej należyte zarobki, o jej życie poza pracą, trudno ją zaagitować nawet za udziałem we współzawodnictwie. Młodzież nie lubi słuchać pustych słów, choćby one były najbardziej piękne, jeśli za tymi słowami nie kryje się treść, czyn; jeśli ten, który te piękne słowa wygłasza, nie wyciągnie braterskiej ręki do młodego człowieka potrzebującego nieraz pomocy i poparcia.

*

Dlatego zadaniem aktywu i organizacji zetempowskich jest interesować się całokształtem spraw i życia młodzieży, znać zainteresowania, bolączki i potrzeby dziewcząt i chłopców, pomagać im w rozwiązywaniu trudnych proble-



Młodzi robotnicy z kopalni „Gottwald” odpoczywają po pracy w pięknie urządzonej świetlicy.

mów życiowych. Oczywiście, ZMP nie zajmuje się rozdziałem mieszkań ani funduszy socjalnych, czy innego rodzaju świadczeń państwa na rzecz ludzi pracy. Zajmują się tymi sprawami Związki Zawodowe, inne organa gospodarcze, państwowe. Ale każda organizacja zetempowska w zakładzie powinna interesować się tymi sprawami, czuwać nad tym, aby słusznie i sprawiedliwie, zgodnie z potrzebami ludzi rozdzielać mieszkania, wykorzystywać fundusze socjalne i gospodarzyć dobrem społecznym. Istnieje potrzeba, aby młodzież miała swoich przedstawi-

cieli we władzach Związków Zawodowych i ich komisjach oraz w innych organach zajmujących się sprawami bytowymi ludzi pracy. Tymi przedstawicielami powinni być przodownicy pracy, aktywiści i działacze zetempowscy.

Zadowolona jest młodzież z działalności Związków Zawodowych np. w hucie im. Nowotki w Ostrowcu, w hucie „Stalowa Wola”, w kopalni „Gottwald” i innych zakładach. Tam młody człowiek zakładający rodzinę na pewno dostanie mieszkanie, jeśli oczywiście zakład jest w jego posiadaniu. Korzysta z dobrej pomocy lekarskiej, wyjedzie od czasu do czasu na przyjemną wycieczkę, skorzysta z kulturalnej rozrywki, ma możliwość brać udział w życiu artystycznym, kulturalnym itp.

W zakładach tych organizacje ZMP biorą aktywny udział w pracy Związków Zawodowych i ich komisjach. Aktywiści zetempowscy pracujący w Radach Zakładowych i oddziałowych kontrolowani są przez zarządy i organizacje zetempowskie. Muszą oni co pewien czas składać sprawozdania ze swej pracy na zebraniach zetempowskich, usprawiedliwiać się dlaczego nie wykonali zaleceń organizacji, nie załatwili młodemu chłopcu czy dziewczynie jakiejś sprawy, którą im zlecono. Jest to cenna inicjatywa, godna zastosowania w pracy każdej zetempowskiej organizacji.

Lecz wciąż jeszcze w niektórych instancjach i organizacjach ZMP pracę w Związkach Zawodowych traktuje się jako rzecz drugorzędną, co jest wyrazem niewłaściwego stosunku tych instancji i organizacji ZMP do organizacji związkowej, wyrazem niezrozumienia jej roli i zadań w naszym życiu społecznym. Świadczy to również o braku troski o sprawy bytowe młodzieży, jej potrzeby i bolączki.

Oto, na przykład, przewodniczącemu Zarządu Zakładowego ZMP zakładów mechaniki precyzyjnej w Skarżysku zadano raz na prezydium ZW w Kielcach pytanie: Ile w twoim zakładzie jest młodych matek, członkiń ZMP, bądź w wieku zetempowskim, jakie one mają warunki życia? Ile członkiń ZMP jest na urlopie macierzyńskim i jak nimi opiekuje się organizacja zetempowska, jak one żyją? Zapytany nie mógł nic na te pytania odpowiedzieć, bo nie wiedział. Obojętnie wzruszył ramionami i próbował się usprawiedliwiać, że to nie są przecież sprawy organizacji.

Jest to z gruntu fałszywe stanowisko. Wszystkie sprawy młodych ludzi: praca, rozwój, nau-

ka, codzienne troski nie mogą być obojętne dla organizacji zetempowskiej, dla aktywu. Nie można przecież dobrze kierować wychowaniem młodzieży, mobilizować jej do zadań politycznych i gospodarczych bez wnikliwej znajomości spraw młodych ludzi, ich codziennych trosk i kłopotów. I w tym wypadku jeśli chodzi o młodą matkę jesteśmy zobowiązani pomagać jej, troszczyć się o nią, zabezpieczyć jej poprzez Związki Zawodowe, Rady Narodowe itp. właściwą pomoc i opiekę.

Chodzi nie tylko o to, żeby z członkinią ZMP, z młodą kobietą nie zrywać więzi wtedy, kiedy ona musi z naturalnych przyczyn opuścić na pewien czas swoich współtowarzyszy na zakładzie. Idzie właśnie o to, aby współtowarzysze, koledzy, aktywiści ZMP wykazali jak najwięcej troski o swoją towarzyszkę, pomogli jej załatwić wiele życiowych spraw. Idzie tu o wielki, humanitarny stosunek do człowieka. A ten socjalistyczny humanizm cechować powinien każdego naszego aktywistę, całą naszą organizację.

Oczywiście nie chodzi o to, żeby młodzieży zawsze coś dawać, żeby ją przygotowywać na odbiór wszystkiego gotowego. Rzecz w tym, żeby wspólnie z nią przebudowywać życie — nie tylko społeczne ale i osobiste, żeby wyzwałać w każdym młodym człowieku chęci i dążenia do lepszego, żeby wyzwałać jego energię i zapał w pracy nad nieustannym polepszaniem warunków bytu mas pracujących i rozwoju naszego kraju. Należy podkreślić, że wzrost dobrobytu ludzi pracy ma wielki wpływ na ich stosunek do pracy, do walki o wykonanie zadań produkcyjnych. Oto co mówił na ten temat tow. Stalin na pierwszej naradzie stachanowców w 1933 r.:

„Życie stało się lepsze, towarzysze — mówił Stalin. — Życie stało się weselsze. A gdy życie jest wesołe, to i praca idzie dobrze... Nasza rewolucja jest jedyną, która nie tylko rozbiliła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wolność, ale zdołała prócz tego dać ludowi warunki materialne do dostatniego życia... Oczywiście, — kontynuuje Stalin — dobra to rzecz wygnać kapitalistów, wygnać obszarników, wygnać carskich zbirów, wziąć władzę i uzyskać wolność... /le niestety sama tylko wolność bynajmniej jeszcze nie wystarczy. Jeżeli nie starcza chleba, nie starcza masła i tłuszczów, nie starcza wyrobów włókienniczych, mieszkania są złe, to na samej tylko wolności daleko nie zajdziesz... Aby można było żyć dobrze i wesoło, trzeba dobrodziejstwo wolności politycznej uzupełnić wartościami materialnymi.“

(J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 501—502, Wyd. KłW 49 r.).

Przy kopalni „Gottwald“ jest Dom Młodego Górnik, mieszka w nim prawie 80 młodych górników. Często odbywają się w jego świetlicy ciekawe wieczornice połączone z zabawą taneczną. Są na tych wieczornicach również dziewczęta — koleżanki, znajome czy narzeczone młodych górników. Organizacja zetempowska przy kopalni i DMG potrafiła wytworzyć taką atmosferę, że we wzajemnych stosunkach między tymi młodymi ludźmi jest dużo kultury, szacunku, zaufania i przyjaźni.

Nie będzie przesadą jeśli powiem, że wśród młodych górników w kopalni „Gottwald“ nie ma narzekań na życie w DMG. Mieszkają kulturalnie, czysto, wygodnie. Dobrze jedzą, dobrze śpią, dobrze się bawią, a jednocześnie bardzo dobrze pracują. Przebywając tam zajrzałem do mieszkania Ryszarda Krzyszcza i Janusza Januszewskiego, zaglądałem i do innych mieszkań. Towarzysze kierownicy DMG i zarazem aktywiści zetempowscy Gacka i Kus oprowadzali mnie wszędzie po swoim gospodarstwie. Takich mieszkań, jakie mają młodzi górnicy z tej kopalni, można tym ludziom pozazdrościć.

Niejedna gospodyni mogłaby brać wzór z ich czystości, estetyki, urządzenia itp.

Czy ktoś tym ludziom sztucznie, bez ich udziału stworzył takie warunki życia? Nie. Po prostu kierownictwo kopalni, organizacja partyjna, związkowa i ZMP — pomogli rozwinąć inicjatywę młodych ludzi, wskazali jak to i owo zrobić, resztę zrobiła sama młodzież. Współzawodnictwo o najczystszy pokój, pomoc w należytej gospodarce pieniędzmi, odczyty, pogadanki, wieczornice, wycieczki krajoznawcze, do kin i teatrów, zbiorowe czytelnictwo i dyskusje nad książkami, świetlica, sport — oto zespół środków przy pomocy których kierownictwo DMG i organizacja zetempowska uczą młodzież życia, czynią to życie ciekawym, wychowują młodzież. Dlatego ta młodzież pracuje dobrze, dlatego bułmaczniczo na przykład przestało być na „Gottwaldzie“ masowym i niebezpiecznym zjawiskiem. Zadanie polega na tym, aby życie młodzieży we wszystkich DMR (DMG), hotelach robotniczych uczynić podobnie wygodnym, kulturalnym i ciekawym; na tym, by organizacja zetempowska sprawami bytowymi młodzieży zajmowała się na codzień,

Niezbędny warunek dobrej pracy aktywu ZMP na wsi

Józef Lapiński

DLA każdego, kto zapoznał się z materiałem IX Plenum KC PZPR oczywiste jest, że sprawy wsi były jednym z głównych problemów, nad którymi obradowało kierownictwo naszej partii. W referacie tow. Bieruta, w tezach przyjętych przez Plenum i w dyskusji wysunięto zadanie znacznego podniesienia produkcji rolniczej, jako niezbędnego warunku szybszego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. W najbliższych dwóch latach produkcja rolnicza musi wzrosnąć ogólnie o dziesięć procent (w stosunku do r. 1953). Jest to konieczne, aby lepiej i wszechstronniej zaopatrywać ludność w artykuły żywnościowe a przemysł w surowce, żeby zapewnić równomierny rozwój ogólnonarodowej gospodarki.

W tezach przyjętych przez IX Plenum — O zadaniach rolnictwa w latach 1954-1955 — zawarte są szczegółowe zadania dla poszczególnych gałęzi gospodarki rolnej oraz środki zabezpieczające ich wykonanie. Do środków tych należy przede wszystkim większa pomoc państwa dla rolnictwa w postaci zwiększonych inwestycji, kredytów, zaopatrzenia w nawozy sztuczne, narzędzia, maszyny rolnicze, materiały budowlane itp. Pomoc ta obejmie zarówno gospodarstwa socjalistyczne jak i indywidualne gospodarki małorolnych i średniorolnych chłopów.

Jakkolwiek okazała jest pomoc państwa dla rolnictwa, a obecnie zostanie znacznie zwiększona, to jednak błędem byłoby sądzić, że bez czynnej działalności rolników, bez ich walki o wzrost wydajności z hektara dokonana zostanie szybka poprawa produkcji rolniczej. Należy podkreślić, że pomoc ta tylko wtedy spełni swoje zadanie, gdy spotka się z szeroką aktywnością samych rolników, dążących do podniesienia produkcji w spółdzielniach, PGR i indywidualnych gospodarstwach małorolnych i średniorolnych chłopów. Rzecz w tym, żeby rolnicy — w pełni korzystając z pomocy państwa — uruchamiali jednocześnie tkwiące w rolnictwie rezerwy produkcyjne przez stosowanie nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych i zootechnicznych.

W obradach na IX Plenum wiele uwagi poświęcono roli młodzieży wiejskiej. W tezach przedjazdowych czytamy:

„Młodzież zetempowska winna jak najbardziej czynnie uczestniczyć we wprowadzaniu nowych przodujących metod pracy w rolnictwie. Należy zapewnić szeroki udział młodzieży wiejskiej w podnoszeniu wszystkich dziedzin produkcji rolniczej w gromadzie oraz w ożywieniu życia społecznego i kulturalnego” (Nowe Drogi Nr 10/5 str. 9).

Oto w krótkim ujęciu szeroki program pracy organizacji ZMP na wsi. Wskazuje on, że koła ZMP na wsi muszą się gruntownie zająć zagadnieniami produkcyjnymi i traktować je jako główne zadanie w swojej działalności.

Chodzi więc o to, żeby koła ZMP na wsi nauczyły się pracować tak, jak pracują ogniwa ZMP w fabrykach, zakładach i na budowalach, których główną treść pracy stanowią zagadnienia produkcyjne, udział młodzieży w walce o wykonanie planów produkcyjnych, rozwój współzawodnictwa itd. Podobnie i na wsi zagadnienia produkcyjne powinny stanowić główną treść pracy kół, powinny one przenikać całą działalność społeczną, kulturalną i polityczną wiejskich organizacji ZMP. Sprzyjać to będzie lepszej działalności kół ZMP, wzbogaci treść ich zajęć uczyni je ciekawszymi, społecznie pożytecznymi i bardziej powiązanymi z życiem młodzieży.

✱

Wielkie i chlubne zadania postawione przez partię przed organizacją ZMP i całą młodzieżą na wsi wymagają od instancji zetempowskich i aktywu, lepszego wnikliwego i konkretnego kierowania pracą kół ZMP i działalnością młodzieży na wsi.

Instancje i aktywiści ZMP muszą bardziej troszczyć się o rozwój wiejskiej organizacji ZMP, zabezpieczyć rzeczową i wnikliwą pomoc kołom, czuwać nad ich działalnością, pobudzać inicjatywę młodzieży i kierować jej wysiłki do walki o wzrost produkcji rolniczej, do walki o pełny rozkwit wsi polskiej.

Jakość pracy aktywistów na wsi, skuteczność udzielanej przez nich pomocy kołom, mobilizacja

młodzieży do zadań produkcyjnych uzależniona jest w dużym stopniu od stopnia przygotowania aktywu, od dobrej znajomości przez aktyw polityki partii na wsi, zrozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, którego podstawą jest wspólność interesów robotników i pracujących chłopów, rozumienie realizowanej w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego spójni ekonomicznej między miastem a wsią. Aktywiści muszą znać podstawowe ustawy, dekrety i zarządzenia władzy ludowej w sprawach wsi, takie bodaj jak: dekret o pomocy sąsiedzkiej, ustawy o podatku gruntowym, obowiązkowych dostawach i stosowaniu ulg i zamienników, uchwały Rządu o pomocy dla rolnictwa i inne. Warto podkreślić, że aktywiści coraz lepiej zapoznają się z tymi zagadnieniami, wnikliwie studiują materiały IX Plenum, uchwały rządu w sprawach wsi itd., zdając sobie sprawę, że bez przyswojenia sobie zagadnień politycznych nie możliwa jest dobra praca na wsi.

Natomiast wielu aktywistów niedostatecznie zna zagadnienia produkcji rolniczej, co niejednokrotnie stanowi poważny hamulec, przeszkodę w pracy aktywu, w kierowaniu udziałem młodzieży w walce o wzrost produkcji rolniczej. Na IX Plenum KC PZPR tow. Bierut mówił:

„Jakież olbrzymie straty ponosimy corocznie w gospodarce rolnej z powodu najprymitywniejszych zaniedbań i odwiecznych przesądów, na skutek złej orki, późnego siewu, niewłaściwego nawożenia itp. Nie prowadzimy z tym walki, ponieważ nasz aktyw nie przyswoił sobie niezbędnych, podstawowych wiadomości z tej dziedziny. A przecież nie można należycie kierować ani gospodarką, ani pracą masowo-polityczną, ani akcją upowszechniania wiedzy rolniczej bez podstawowej bodaj znajomości rzeczy.” „Nowe Drogi” Nr 10/53 st. 16).

A więc aktywiści ZMP, żeby móc dobrze pracować wśród młodzieży, muszą przyswoić sobie przynajmniej podstawowe wiadomości z dziedziny agronomii i zootechniki, poznać podstawowe procesy produkcyjne takie bodaj jak: zasady siewu rzędowego i krzyżowego, orki głębokiej i podorywek, najprostsze sposoby walki z chwastami, sposoby nawożenia gleby, przechowywania obornika itp. W hodowli zaś aktywista powinien orientować się w sprawach karmienia inwentarza, przechowywania paszy, zapobiegania chorobom zwierząt itd.

Oczywiste nie chodzi tu o to, aby wszyscy aktywiści byli agronomami. Nie chodzi przecież

o wiedzę specjalistyczną z dziedziny rolnictwa lecz o taką znajomość rzeczy, która niezbędna jest do rozwijania w tym kierunku pracy polityczno-propagandowej, organizowania wśród młodzieży ruchu nowatorstwa, doskonalenia i szerokiego upowszechniania wiedzy rolniczej oraz skutecznego propagowania przodujących doświadczeń spółdzielni produkcyjnych, PGR, przodujących chłopów, kółek doświadczalnych szkół rolniczych itp.

Znajomość tych podstawowych wiadomości z dziedziny rolnictwa przez aktywistów ma pierwszorzędne znaczenie w ich pracy na wsi.

Oto wymowny przykład świadczący jak wiele może zrobić aktywista, jeśli zna te zagadnienia i może o nich rozmawiać z młodzieżą wyjaśniać jej cel pracy itd. Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Gnieźnie tow. Grzelak przeczytał niewielką notatkę o siewie krzyżowym. Ponieważ notatka nie zawierała pełnego omówienia tej sprawy przestudiował broszurę o siewie krzyżowym wydaną przez UWR. W parę dni później będąc w spółdzielni produkcyjnej Harzewice opowiedział o tym siewie tamtejszym zetempowcom; wytłumaczył im dokładnie na czym polega istota siewu krzyżowego. Wyjaśnił, że siew się siewnikiem wzdłuż i w poprzek, zachowując odstępy około 7x7 cm. Zboża wysiewa się parę kilo więcej na hektar (10 — 20 kg) niż przy siewie rzędowym, lecz za to plon jest znacznie większy. Zachęcił zetempowców, aby zastosowali ten sposób siewu.

Rzeczowe wyjaśnienie sprawy przekonało młodych rolników. Toteż zabrali się do roboty. Przekonali z kolei rodziców i zarząd spółdzielni uzyskując pozwolenie zasiania kilka hektarów siewem krzyżowym. Wynik: z dziesięciu hektarów obsianych siewem krzyżowym osiągnięto zbiór zboża z hektara o około 3 kwintale wyższy, niż na innych polach spółdzielni, które obsiano siewem rzędowym.

W podobny sposób Grzelak nakłonił zetempowców ze spółdzielni produkcyjnej Popowo-Ignacewo do zajęcia się sadem, doradzając im, co mają robić, aby drzewa dobrze owocowały. Grzelak nie ograniczył się do ogólnego zachęcania i pokazania korzyści, jakie daje sadownictwo, lecz ze znajomością rzeczy (przeczytał przedtem broszurę Pieniążka pt. „Sad nowoczesny i jego uprawa”), wytłumaczył i wyjaśnił młodzieży szereg zagadnień fachowych. Dzięki temu zetempowcy z Popowa-Ignacewa przejęli pod swoją opiekę spółdzielczy sad, założyli szkółkę i posadzili 150 drzewek owocowych,

Grzelak nie jest agronomem ani żadnym fachowcem rolnikiem, lecz — jak sam powiada — czyta różne broszury o rolnictwie, bo nie wyobraża sobie bez tego dobrej pracy wśród młodzieży. Znajomość zagadnień rolnych pozwala mu zbliżyć się do młodzieży, swobodnie rozmawiać z nią o tych sprawach, którymi ona codziennie zajmuje się, które wypełniają większą część jej życia. Gdyby wszyscy aktywiści, podobnie jak Grzelak, poznawali zagadnienia rolne i zajmowali się nimi w swojej działalności, niewątpliwie wiele trudności w pracy kół na wsi o wiele łatwiej dałoby się przezwyciężyć.

Niestety w dotychczasowej pracy na wsi niektórzy aktywiści ZMP zagadnienia produkcyjne traktowali jak przysłowiowe piąte koło u wozu. Nie znając zagadnień rolnych i całokształtu problemów wsi niedostatecznie zwracali uwagę na udział młodzieży w pracy nad podniesieniem produkcji rolniczej, zwłaszcza we wsiach drobnotowarowych. Nawet jeśli mówili o perspektywach młodzieży w zawodzie rolniczym, to niejednokrotnie odrywali je od spraw produkcji, od walki o wysokie urodzaje, o nowoczesny sposób gospodarowania na wsi, a sprowadzali je do zagadnień świetlicowych, kulturalnych itd.

Rolnictwo to bardzo ciekawa, urozmaicona i bogata dziedzina pracy a jednocześnie wielce dotąd zacofana. Przed młodzieżą wiejską stoi wielkie zadanie poznawania i stosowania w gospodarce rolnej nowoczesnych metod uprawy roli. Jej pionierska rola polega na upowszechnianiu wiedzy rolniczej, na przezwyciężaniu u rolników niechęci do rzeczy nowych, do których szczególnie starsi nie od razu mają zaufanie.

Oczywiście, że aktywista spełni to zadanie, po trafi zapalić młodzież do doświadczeń i badań, do twórczego wysiłku, jeśli będzie zaznajomiony z tymi zagadnieniami, gdy będzie mógł zachęcić, a nawet pouczyć młodzież, co i jak ma robić na roli, jeśli razem z nią pójdzie na poletko, zainteresuje się jej doświadczeniami — słowem — aktywista spełni swoje zadanie wtedy, gdy zagadnienia produkcji rolniczej nie będą dla niego chińskim alfabetem, lecz sprawami, o których ze znajomością rzeczy i konkretnie będzie umiał rozmawiać z młodzieżą.

W tej pracy bardzo potrzebna jest aktywiście znajomość najnowszych doświadczeń i osiągnięć nauki rolniczej, osiągnięć rolników radzieckich i przodujących rolników naszego kraju. Aktywista powinien przychodzić do młodzieży stale z nowymi, ciekawymi doświadczeniami, gdyż w ten sposób potrafi bardziej zainteresować ją

i zachęcić do pracy. Oczywiście nie wystarczy mu tylko powierzchowna wiadomość, — np. że stosuje się sadzenie ziemniaków sposobem kwadratowo-gniazdowym, lecz powinien poznać się, na czym polega ten sposób sadzenia i co on daje, o ile zwiększa zbiory ziemniaków. Toteż aktywista zetknąwszy się z nowym doświadczeniem w rolnictwie lub nową metodą pracy, powinien przeczytać coś na ten temat, poradzić się fachowców rolników, lub zwrócić się do prasy o bliższe wyjaśnienie danej sprawy. Bardzo źle czynią ci aktywiści, którzy nie znając jakiejś sprawy nie pytają, nie żądają wyjaśnień, a swoją niewiedzę pokrywają tupetem lub nadrabiają mędrkowaniem. Odbija się to ujemnie na ich pracy.

Oto parę przykrych przykładów wykazujących, do czego prowadzi nieznanie podstawowych rzeczy. W ubiegłym roku na wiosnę jeden z instruktorów zarządu powiatowego w Lubartowie na zebraniu koła ZMP w Kamionce „nawoływał“ zetempowców do granulowania nawozów. Zebrani poprosili go, żeby powiedział, na czym polega to granulowanie, jak to należy robić, od czego zaczynać. I tu nastąpiła tragedia. Nasz płomienny propagator granulowania nawozów sam nie wiedział, na czym to polega. Rezultat: zetempowcy wysmiali go i z granulowania nawozów, jak to się mówi po polsku — wyszły „nici.“ Z podobnym przyjęciem spotkał się jeden z pracowników Komendy Powiatowej SP w Kielcach w kole ZMP Bodzentyn, gdzie wygłosił „płomienną mowę“ na temat szkolenia rolniczego, zakładania kółek młodych hodowców. Zetempowcom z tamtejszego koła spodobała się myśl założenia takiego kółka w ich gromadzie. Zapytali więc, co w tym kółku mają robić, od czego zaczynać pracę. Na to ów aktywista zaczął coś bąkać, spieszył się na ostatku, zdenerwował i nie mogąc nic konkretnego powiedzieć poza ogólnikami, co oczywiście nie zadowoliło młodzieży, nawymyślał zebranych, że zadają mu takie nierozsądne pytania, że „...sami powinni wiedzieć, co mają robić, on nie jest od tego, żeby wyjaśniać“. Oczywiście kółko młodych hodowców przy tym kole nie powstało.

A oto dalsze przykłady pokazujące, jak trudno jest występować aktywiście przed młodzieżą na wsi, jeżeli nie zna elementarnych zagadnień z zakresu rolnictwa. Jedna z pracowniczek ZP w Białej Podlaskiej usłyszała gdzieś o siewie krzyżowym i głowiła się, na czym on polega, jak to się sieje. Nie wpadło jej do głowy, że

trzeba kogoś zapytać o to, albo sięgnąć do literatury rolniczej. Natomiast na podstawie własnych rozmyślań wykoncypowała sobie swoisty sposób siewu krzyżowego. Według niej — proszę to dobrze sobie wyobrazić — rolnik siał do tej pory jedną ręką tzn. w jedną stronę, teraz zaś siejąc nowym sposobem będzie siał obydwoma rękami, — na krzyż — raz w lewo, raz w prawo. Rzeczywiście, nowatorstwo godne nieuka. Ciekawe jak przyjęłaby młodzież i chłop takiemu propagatorowi nowych metod siewu, należy przypuszczać, że nie z entuzjazmem...

Takich wcale niewesołych przykładów można by przytoczyć znacznie więcej. Dowodzą one jak niezbędne jest dla aktywistów ZMP bliższe poznanie zagadnień rolnych. Poznanie ich nie jest czymś nadzwyczaj trudnym i jest osiągalne dla każdego aktywisty. Weźmy chociażby naszą prasę wiejską — „Chłopską Drogę”, „Nową Wieś” i wiele pism rolniczych, możemy w nich znaleźć bardzo dużo przystępnego materiału, wiele cennych artykułów popularyzujących najnowsze zdobycze nauki i praktyki rolniczej. Czytanie prasy rolniczej oraz korzystanie z różnych broszur i książek na temat pracy na roli i hodowli pomoże aktywistom poznać zagadnienia produkcji rolniczej, i lepiej, ze znajomością rzeczy mobilizować młodzież do szerokiego udziału w wielkiej bitwie o wysokie urodzaje i rozwój hodowli. Warto, aby wszyscy aktywiści poznali przynajmniej wyliczone niżej książki i broszury: 1) Dobrzeński — „Podstawowe wiadomości o glebie”, 2) Górski — „Nawozy i nawożenie”, 3) Chmielecki — „Nasiona i siew”, 4) Kanafojski — „Siew maszynowy”, 5) Kiełanowski — „Młodzi zootechnicy”, 6) Pieniżek — „Sad nowoczesny i jego uprawa”, 7) Śanicki — „Walczymy z chwastami.”

Należałoby ująć szkolenie rolnicze aktywów w pewne formy organizacyjne w postaci kółek, grup szkoleniowych lub organizować w zarządach powiatowych i ZW seminaria dla aktywów z tej dziedziny.

Wiele nauczyć się mogą aktywiści również na doświadczeniach osiągniętych we własnym powiecie, gminie czy gromadzie. Nie znajdziemy przecież takiego powiatu, gdzieby nie czyniono jakichś doświadczeń i badań w zakresie rolnictwa. Robią to instytuty rolnicze, szkoły rolnicze, a także sami chłop-przodownicy. Aktywny zetempowski powinien znać te doświadczenia, szeroko je upowszechniać i wykorzystywać je w pracy wśród młodzieży. Lecz w dotychczasowej

działalności bardzo mało wykorzystywano miejscowe doświadczenia w rolnictwie. Aktywiści niewiele wiedzieli, co w tej dziedzinie robi się na ich terenie. Tak np. w powiecie Tarnów we wsi Zborowice ob. Białasek od paru lat prowadzi doświadczenia w dziedzinie ogrodnictwa, za co otrzymał odznaczenie państwowe. Osiągnął on już poważne sukcesy, lecz nikt z towarzyszy z ZP nie był u niego, nie zainteresował się jego pracą. Nawet miajskowie koło ZMP w Zborowicach nie zainteresowało się bogactwem doświadczeń Białaski. A przecież gdyby aktywiści zwrócili się do niego, poprosili, na pewno opowiedziałby młodzieży o swoich doświadczeniach w sadzeniu ziemniaków na zimę, szczepieniu pomidorów, o badaniach nad sadownictwem itp. Zachęciłby młodych rolników do pracy w rolnictwie, do dociekań i ciekawych badań.

Podobnie niewiele mogą powiedzieć aktywiści z Puław o szerokim doświadczalnictwie prowadzonym przez Instytut Rolniczy w Puławach — znany w całej Polsce z prowadzonych doświadczeń nad aklimatyzacją ryżu, bawełny i wielu innych, ciekawych badań nad uprawą i pielęgnacją roślin.

Gdyby aktywiści z Tarnowa, z Puław i z innych powiatów głębiej wnikali w sprawy rolnictwa, gdyby sami znali się na tych sprawach, potrafiliby zachęcić młodzież i pomóc jej w rozwijaniu badań, doświadczeń rolniczych, wzbudzić u niej zainteresowanie do nauki rolniczej, do twórczej pracy na roli.

Jednak chodzi nam nie tylko o przyswojenie sobie przez aktywistów podstawowych teoretycznych wiadomości z dziedziny rolnictwa albo najnowszych doświadczeń, które nie zawsze dają się szeroko jeszcze stosować. Aktywiści zetempowscy muszą znać dobrze gospodarkę na swoim terenie, w gromadzie, gminie czy powiecie, muszą wiedzieć, jakie są w niej zaniedbania, w jaki sposób chłop uprawiają swoje grunty i umieć praktycznie popularyzować wśród nich przede wszystkim te nowe metody, które mogą być zastosowane na danym terenie. Tak np. niewiele przyniesie korzyści popularyzowanie wśród chłopów indywidualnie gospodarujących w województwie krakowskim czy lubelskim siewu krzyżowego, podczas gdy w tych województwach przeważająca większość chłopów siewem rzutowym. W tych i podobnych im województwach aktywiści powinni położyć przede wszystkim główny wysiłek na upowszechnienie

siewu rzędownego, podczas gdy np. w województwie poznańskim, gdzie chłopci stosują przeważnie siew rzędowny, można i należy propagować stosowanie siewu krzyżowego, również w gospodarstwach indywidualnych.

Poza tym aktywiści powinni znać także rzeczy jak gatunek gleby w poszczególnych gromadach, gminach, czy powiecie, co się na niej najlepiej rodzi, jak i jakimi nawozami trzeba ją nawozić, itd.

Bardzo mądrze podeszli do tej sprawy towarysi z ZP w Dąbrowie Tarnowskiej. W ich planie pracy, w części dotyczącej wsi, znajdujemy np. dokładne określenie: jakie uprawy powinno się propagować w poszczególnych gminach. Tak np. w gminie Otwinów, Wietrzychowie, Grzębocin — aktywiści koncentrują uwagę młodzieży na uprawie pszenicy komorowskiej i owsa „białego mazura”. W gminie Mędrzechów i Bolesławów pszenicę leszczyńską oraz len, konopie, buraki cukrowe. Podobnie w innych gminach i gromadach popularyzuje się takie rośliny, które najbardziej nadają się na daną glebę. Taka konkretna znajomość zagadnień na swoim terenie pozwala aktywiście lepiej i wnikliwiej kierować pracą młodzieży, udzielać rzeczowych rad chłopom, rozwijać doświadczalnictwo wśród młodzieży i wiązać je z planami produkcyjnymi gminy czy gromady.

Dużą pomoc w pracy na wsi mogą okazać aktywiściom młodzi agronomowie, zootechnicy i inni fachowcy - rolnicy. Aktywiści powinni utrzymywać z nimi bliski kontakt, uczyć się od nich zasięgać ich rady w sprawach rolnych, itp. a jednocześnie powinni wciągać ich do pracy z młodzieżą, nakłaniać do organizowania, opiekowania się kółkami rolniczymi i poletkami doświadczalnymi. Młoda kadra rolnicza powinna zabezpieczać pomoc fachową w poczynaniach młodzieży, kierować jej doświadczeniami i nowatorstwem, powinna stać na czele młodzieży w walce o szybszy wzrost produkcji rolniczej. Dotychczasowa praktyka oceniania pracy młodego agronoma czy zootechnika tylko według tego, czy bierze udział w pracy świetlicowej, w życiu społeczno-kulturalnym musi ulec zmianie. Od agronoma powinniśmy wymagać przede wszystkim sumiennego wykonywania swych obowiązków zawodowych i upowszechniania wśród młodzieży i starszych wiedzy rolniczej, kierowania kółkami rolniczymi, organizowania doświadczalnictwa itd.

Zadanie gruntownego przygotowania się aktywu do pracy na wsi, rozumienia polityki partii na wsi, jak również przyswojenie sobie podstawowych wiadomości z dziedziny agronomii oraz zootechniki jest obecnie zadaniem pierwszorzędnej wagi i nie może być traktowane jako indywidualna sprawa aktywisty. Muszą zająć się tym instancje ZMP i czuwać nad dobrym przygotowaniem się aktywistów, kontrolować ich wiadomości z dziedziny rolnictwa i znajomości polityki partii na wsi. Istnieje potrzeba organizowania dla aktywu szkolenia rolniczego, odczytów zaopatrywania aktywistów w popularne broszury o wsi i inne materiały. Ponadto instancje ZMP powinny dążyć do tego, aby wciągnąć do pracy na wsi jak najwięcej młodych agronomów zootechników, przodowników pracy w rolnictwie uczniów i studentów szkół rolniczych oraz nowych fachowców, którzy powinni udzielać kółom fachowej pomocy w walce o wzrost produkcji rolniczej.

Należy jeszcze raz podkreślić, że nie chodzi tu o uczynienie z instancji ZMP i aktywu jakiegoś nowego organu upowszechniania wiedzy rolniczej i ograniczania naszej roli tylko do tych spraw. Rzecz polega na tym, że nie można dobrze kierować pracą polityczno-wychowawczą upowszechniając przodujących metod pracy na wsi, w zakładzie pracy, czy w handlu bez zaznajomienia się z procesem pracy wykonywanej przez młodzież zatrudnioną w danej gałęzi produkcji. Przecież nasza praca polityczno-wychowawcza nie jest pracą w ogóle, ale odbywa się w konkretnych warunkach, jest ściśle związana z wykonaniem przez młodzież określonych zadań, określonego zawodu. I to wymaga, abyśmy znali i rozumieli procesy produkcji określonej dziedziny produkcji.

Oczywiście nie znaczy to, że w pracy naszej na wsi mamy spychać na drugi plan tak ważne dziedziny jak praca kulturalno-oświatowa, sportowa itp. Przeciwnie pracę w tym kierunku powinniśmy rozwijać z jeszcze większym rozmachem, jednakże nie wolno nam odywajać działalności kulturalno-oświatowej i społeczno-politycznej od zagadnień produkcyjnych, od pracy na roli, od walki o lepsze urodzaje. Głębokie zespolenie pracy polityczno-wychowawczej z zagadnieniami produkcyjnymi, z rozwijaniem współzawodnictwa i nowatorstwa w rolnictwie przyczyni się do polepszenia pracy kół, sprzyjać będzie rozwojowi naszej organizacji,

O wzmożenie pracy ZMP w dziedzinie KF i PW

Kazimierz Jarzębowski

KRAJOWĄ naradę aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego, która odbyła się 28 listopada 1953 r., poprzedziła ożywiona dyskusja młodzieży na zebraniach ZMP i w prasie. W dniu obrad XIII Plenum Zarządu Głównego ZMP podjęło uchwałę o wzmożeniu pracy Związku Młodzieży Polskiej w dziedzinie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego. Uchwała ta była tematem odbywanych następnie w całym kraju zebrań zarządów i kół ZMP.

Problemy omawiane w dyskusji oraz w dokumentach ze wspomnianej narady i z zebrań posłużyły za materiał do niniejszego artykułu*).



Na sali obrad krajowej narady aktywu ZMP w sprawie KF i PW nieraz można było usłyszeć słowa, którymi rozpoczyna się podjęta w 1949 r. uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu:

„Jednym z najważniejszych elementów budowy socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju. W procesie tego wychowania poważną rolę spełniają wychowanie fizyczne i sport...”

Wyciągając wnioski z tego historycznego dla polskiego sportu i stale aktualnego dokumentu uczestnicy narady wskazywali na wielką rolę masowego ruchu sportowego jako czynnika współuczestniczącego w kształtowaniu w Polsce nowego człowieka, który tworzy nowy socjalistyczny ustrój. Wskazywali oni, że postępowy, socjalistyczny charakter kultury fizycznej wyraża się właśnie — i tylko — poprzez ściśle powiązanie jej z całością spraw wychowania nowego człowieka oraz wypełnianie przez kulturę fizyczną społecznej funkcji wzmacniania sił i zdrowia narodu.

Prawie wszyscy dyskutanci wiązali swoje wy-

powiedzi z zadaniami, jakie partia stawia przed narodem właśnie teraz, w okresie II Zjazdu.

Nasza sportowa narada — mówili — wiąże się ściśle z zadaniami II Zjazdu, ponieważ troska o szybsze podniesienie dobrobytu narodu, która będzie tematem obrad II Zjazdu, jest również troską o zdrowie narodu, o jego fizyczną tężyznę i radosne życie. Poza tym dla urzeczywistnienia porywających a trudnych zadań, jakie IX Plenum KC partii nakreśliło przed narodem, konieczne jest pełne uruchomienie wszystkich ludzkich rezerw, potrzebni są ludzie nieugięci i śmiali, których między innymi kształtuje wychowanie fizyczne i sport,

AŻEBY ZMP ISTOTNIE STAŁ SIĘ DUSZĄ I ORGANIZATOREM MASOWEGO RUCHU SPORTOWEGO

Młodzież w Polsce Ludowej masowo garnie się do sportu, jej zapał w tej dziedzinie jest olbrzymi. Źródła takiego pędu tkwią w rewolucyjnych przemianach, jakie dokonują się w naszym społeczeństwie — a więc również wśród młodzieży — i wywodzą się z tego podstawowego faktu, że lud ujął w Polsce władzę.

Partia powierzyła Związkowi Młodzieży Polskiej zaszczytne zadanie wychowania dorastającego pokolenia na młodych budowniczych socjalizmu. Jednym z podstawowych elementów tego zadania jest wychowanie fizyczne, przysposabianie młodzieży do pracy i do obrony ludowej ojczyzny. Dlatego też musi ono stać się nierozłączną składową częścią pracy polityczno - wychowawczej ZMP oraz troski ZMP o szczęśliwe, radosne życie młodzieży. Sport żywo interesuje młodzież, stwarza więc bogate możliwości skutecznego oddziaływania na nią: ściślejszego powiązania mas młodzieży z zetem-powską organizacją, politycznego i społecznego aktywizowania młodzieży, kulturalnego zorganizowania jej czasu wolnego od pracy i nauki.

„Należy wykorzystać cenne wychowawcze zalety sportu do walki z przejawami demoraliza-

*) Dokumenty z narady i dyskusji zamieszczone zostaną w broszurze pt. „Krajowa narada aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego”, przygotowanej na styczeń 1954 r. przez Państwowe Wydawnictwo „Iskry”.

cji, z alkoholizmem, o wyższy poziom moralny młodego pokolenia — czytamy we wspomnianej już uchwale Biura Politycznego Partii.

W walce o rozwój kultury fizycznej, przysposobienia wojskowego, turystyki i sportu zetempowska organizacja posiada już niemałe osiągnięcia: Była inicjatorką powołania Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” i ustanowienia odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”, organizowała masowe imprezy sportowe, objęła szefostwo nad wojskami lotniczymi. Jednak o osiągnięciach mówiono na naradzie aktywnie skromnie, z umiarem, wskazując przede wszystkim na popełniane jeszcze w omawianej dziedzinie błędy oraz na tkwiące rezerwy i niewykorzystane możliwości.

Przed wszystkim uznano dotychczasową pracę ZMP nad wychowaniem fizycznym młodzieży za dalece niewystarczającą, za zaniedbaną. Przecież poszczególne zarządy ZMP i wielu zetempowców dotychczas po prostu nie realizowało, względnie źle realizowało szereg słusznie podjętych przez organizację decyzji w sprawie kultury fizycznej i sportu, lekceważąc tym samym bardzo żywotne potrzeby naszej młodzieży. I nie jest to bynajmniej ślepym przypadkiem, że na ogół w tych właśnie środowiskach,

gdzie zaniedbany jest sport, praca zetempowskiej organizacji również posiada wiele błędów i braków, a młodzież często zdana jest na zgubny wpływ miejscowych chuliganów.

Przedstawiona na naradzie krytyka pracy ZMP w dziedzinie kultury fizycznej, przysposobienia wojskowego, turystyki i sportu obfitowała jednocześnie w szereg słusznych wniosków zmierzających do poprawienia zaistniałej sytuacji, była więc krytyką twórczą i znalazła swoje odbicie w uchwale XIII Plenum ZG ZMP. Szczególnie silny nacisk położono w uchwale właśnie na sprawę roli ZMP w walce o ideowe oblicze i o upowszechnienie kultury fizycznej. Na sprawę osobistego przykładu zetempowców w uprawianiu sportu oraz w pracy nad jego rozwojem.

Na naradzie górowały rzucone do całej organizacji hasła: „Zetempowiec nie może być ospałym i zgnuśniałym, piecuchem i mazgajem — powinien on być człowiekiem śmiałym i odważnym, wysportowanym, zahartowanym, silnym i odpornym, zdolnym pokonywać wszelkie trudności”. „Obok znaczków ZMP na bluzach chłopców i dziewcząt muszą pojawić się znaczki SPO”.

Dla realizowania tych haseł decydujące zna-



Widok na salę obrad XIII Plenum ZG ZMP

czenie będzie miał osobisty przykład zetempowskich aktywistów, to znaczy ten prosty fakt, jak dalece oni sami zdobywać będą umiejętności sportowe i wojskowe. W uchwale XIII Plenum Zarząd Główny ZMP zaleca wszystkim zarządom wojewódzkim i powiatowym, ażeby co najmniej trzy godziny w tygodniu poświęcały na zajęcia sportowe i przysposobienie wojskowe pracowników aparatu.

Zagadnień kultury fizycznej, przysposobienia wojskowego turystyki i sportu nie wolno odrywać od całokształtu zetempowskiej pracy, przeciwnie — muszą one stać się tematem systematycznych obrad, planowania i konkretnej działalności ZMP. Powstaje zatem pytanie, jakie są zasadnicze zadania Związku Młodzieży Polskiej w tej dziedzinie?

WALKA O UMASOWIENIE SPORTU

Czynne, systematyczne uprawianie sportu wyzwala u chłopców i dziewcząt twórczą inicjatywę, energię, aktywność w służbie dla ojczyzny. Chcemy mieć jak największą ilość takiej wysportowanej młodzieży i dlatego walka o upowszechnienie wychowania fizycznego wysuwa się do rzędu czołowych obowiązków zetempowskiej organizacji. Zadanie polega na tym, ażeby kulturą fizyczną, przysposobieniem wojskowym, turystyką i sportem ogarnąć większość — a nawet olbrzymią większość — młodzieży, mając szczególnie na uwadze młodzież pracującą na wielkich budowlach socjalizmu, mieszkańców DMR, DMG i hoteli robotniczych, młodzież wiejską oraz dziewczęta.

Jak należy wykonywać to zadanie, jakim sprawom trzeba poświęcić specjalną uwagę?

Otóż elementarny obowiązek ZMP polega w tym wypadku na zorganizowaniu masowego ruchu zdobywania odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony” jako odznaki młodych patriotów, która stała się podstawą całego systemu wychowania fizycznego w Polsce. Podobnie należy zadbować o aktywny i masowy udział młodzieży w tradycyjnych już dla naszego kraju imprezach sportowych, takich jak biegi narodowe, marsze jesienne, zawody strzeleckie itd. itp.

Jeżeli celem wychowania fizycznego jest lepsze przygotowanie dorastającego pokolenia do pracy i do obrony ojczyzny, w takim razie sprawa przysposobienia wojskowego młodzieży,

przysposobienia jej do służby w wojsku jako do zaszczytnego obowiązku nabiera wyjątkowego znaczenia. Nie wystarczą same tylko deklaratywne chęci do obrony naszej ojczyzny przed wrogiem — trzeba umieć strzelać, trzeba być żeglarzem, spadochroniarzem, lotnikiem. To zadanie szerzenia wiedzy i umiejętności wojskowo - technicznych spełnia w naszym kraju Liga Przyjaciół Żołnierza, masowa organizacja społeczna umacniająca siłę zaplecza Wojska Polskiego. Organizacje zetempowskie zobowiązane są upowszechniać działalność LPŻ. Na wsi najsluszniej jest wykorzystać w tym celu hufce i brygady „Służba Polsce“, podnosząc na wyższy poziom ich pracę z zakresu przysposobienia wojskowego.

Osobne miejsce w całym tym tak ważnym zagadnieniu należy się lotnictwu. Warto tutaj przytoczyć jako wzór pracę i szczególną opiekę Zarządu Powiatowego ZMP w Ostrowie nad miejscowym, przodującym w kraju aeroklubem, dzięki której członkowie tego aeroklubu pobili rekordy w szybownictwie Polski i świata i zdobyli proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP. A jako przykład złej pracy ZMP w tej samej dziedzinie posłużyć może Zarząd Wojewódzki ZMP w Lublinie, który nie zainteresował się rozluźnieniem, jakie panowało wśród członków tamtejszego aeroklubu i który lekceważył sobie nabór młodzieży do szkół lotniczych. Chociażby z tego przykładu — a można by je mnożyć — wynika, że z o wiele większą pieczą, energiczniej i bardziej konsekwentnie aniżeli dotychczas realizować musimy zadania wynikające dla Związku Młodzieży Polskiej z szefostwa nad wojskami lotniczymi.

Masowy rozwój kultury fizycznej i sportu łączy się ściśle z zagadnieniami wzrostu poziomu sportu, to znaczy ze szczytowymi wynikami sportowymi, z osiągnięciem w poszczególnych dyscyplinach sportu takich rekordów i takiej pozycji w skali światowej, aby była ona na miarę istniejących już olbrzymich osiągnięć gospodarczych i kulturalnych naszego kraju. W Polsce okresu międzywojennego z wiadomych względów celowo szerzono pogląd, który pokutuje gdzieś i dzisiaj, jakoby umasowienie kultury fizycznej hamowało rozwój sportu wyczynowego. W rzeczywistości jest akurat odwrotnie. Zamiast rzekomego przeciwieństwa istnieje ścisła współzależność sportu wyczynowego od problemu umasowienia sportu. Podob-

nie jak popularyzacja wiedzy technicznej i nauki przysparza racjonalizatorów i wynalazców, tak samo ilość rekordów sportowych zależy od masowego udziału młodzieży w uprawianiu sportu.

Problem umasowienia wiąże się również ze sprawą umiejętnego propagowania sportu wśród młodzieży, przy czym aktywistom ZMP przypada tutaj zaszczytna rola propagandystów i agitatorów. Pogadanki z młodzieżą, organizowanie spotkań z czołowymi sportowcami, popularyzowanie wyróżniających się młodych sportowców — oto niektóre drogi i formy, stosowanie których ułatwi zarządowi ZMP skuteczną propagandę sportu wśród młodzieży.

Miliony młodych kibiców żywo zainteresowanych każdą imprezą sportową świadczą o tym, że propagowanie sportu jest pracą wdzięczną, odpowiadającą żywotnym zamiłowaniom młodzieży. Chodzi jednak o to, ażeby tych kibiców oraz pozostałą młodzież wychować na prawdziwych sportowców. W tej sprawie samo tylko propagowanie sportu nie wystarczy, a konieczna jest konkretna pomoc i opieka ZMP nad sportowcami i organizacjami sportowymi.

Organem planującym, kierującym i kontrolującym całokształt spraw kultury fizycznej w Polsce jest GKKF i podległe mu terenowe komitety kultury fizycznej. Zadanie ZMP polega na bezpośrednim udziale w pracy tych komitetów z młodzieżą, na potraktowaniu tej pracy jako własnej. Tymczasem trafiają się takie zarządy ZMP, które zamiast włączyć sport do codziennej zetempowskiej roboty, ograniczają się co najwyżej do komenderowania komitetem kultury fizycznej poprzez swoich słabo zorganizowanych i często zmieniających się „przedstawicieli”.

Braki i błędy popełniane przez poszczególne komitety są bardzo często następstwem takiej właśnie postawy ZMP. Na naradzie wskazywano na wypadki rozrutnej gospodarki funduszy państwowych, na zbyt częstą niezadecydowaną w planowaniu oraz na biurokratyczne tendencje niektórych komitetów kultury fizycznej. Mówiono o zbyt powolnym rozwoju ideowym części działaczy sportowych i czołowych sportowców, o stwarzaniu tym ostatnim cieplarnianych warunków bytowania, przy jednoczesnym nadmiernym ich angażowaniu, a nie wyławianiu młodego narybku sportowego, o wypadkach strzeżenia i niezdradzania przez trenerów ich

metod szkoleniowych, co oczywiście nie ma nic wspólnego z naszym socjalistycznym podejściem do kultury fizycznej.

Na tle tych błędów i braków jeszcze bardziej ujawniła się konieczność bezpośredniej, systematycznej pracy ZMP nad wychowaniem fizycznym młodzieży. W naszej organizacji mamy wielu świadomych i jednocześnie rozmiłowanych w sporcie członków, a powinniśmy ich mieć jak najwięcej. Ich właśnie włączyć należy do aktywnej pracy w kołach, klubach i komitetach kultury fizycznej, ponieważ koniecznym warunkiem owocnej pracy działacza sportowego jest posiadanie przez niego zarówno kwalifikacji politycznych jak i fachowych.

Z wszystkich komórek sportowych największe znaczenie mają oczywiście dla nas podstawowe ogniwa, które bezpośrednio zrzeszają młodzież: zakładowe koła sportowe, LZS, SKS, koła „Zryw” i koła AZS. Zakładanie tych kół, a w samych kołach sekcji dla poszczególnych dyscyplin, ożywienie ich działalności i oddziaływanie przez nie na młodzież niezorganizowaną — oto szeroki zakres pracy spoczywającej na wszystkich członkach oraz na wszystkich kołach ZMP. Dobrze wykonanie tej pracy w ostatecznym rozrachunku zwiększy szeregi zetempowskiej organizacji, wzmocni wszechstronnie młodzież i przysporzy naszej ojczyźnie nowych zwycięstw.

WALKA O IDEOWO - WYCHOWAWCZE OBLICZE SPORTU

Na Związku Młodzieży Polskiej, jako organizacji ideowo - wychowawczej, spoczywa odpowiedzialność za ideowo - wychowawcze oblicze polskiego sportu. Po to ażeby w pełni zrozumieć i sprostać tak odpowiedzialnemu zadaniu, należy wpieryw rozprawić się i przezwyciężyć wszelkie wsteczne teorie o rzekomej apolityczności sportu, usiłujące oderwać tę tak istotną dziedzinę życia naszej młodzieży od jej ogólnego rozwoju, od jej życiowych potrzeb wychowawczych. Doświadczenia państwa radzieckiego oraz wskazania naszej partii uczą, że można i konieczne należy łączyć (a nie — odrywać) sport z ogólnonarodową walką o socjalizm.

Trafiające się jeszcze u nas wypadki uprawiania „sportu dla sportu” potwierdzają tylko

tę prawdę. I tak nieliczni członkowie LZS w Sambrowicach, w pow. raciborskim tak długo nie uzyskali poparcia całej wsi, dopóki interesowali się jedynie sportem. Przełom nastąpił tam z chwilą, kiedy sportowcy zajęli się również pracą społeczną. Na pozór całkiem inaczej, a jednak podobnie, było do niedawna w Nowej Hucie, gdzie tylko w wyniku dotychczasowego wyjałowienia tamtejszych imprez sportowych z ich politycznej i wychowawczej treści mogła znaleźć się taka grupa młodzieży, która próbowała bić zawodników wygrywających mecze z jej pupilkami.

W dziedzinie sportu — podobnie jak w pozostałych dziedzinach wychowania i w ogóle życia społecznego — toczy się u nas zacięta walka klasowa, walka między postępowym, socjalistycznym sportem a przeżytkami sportu wstecznego, burżuazyjnego. Burżuazyjny sport zamiast wychowywać deprawuje młodzież. W krajach kapitalistycznych spełnia on służebną rolę wobec klas panujących i ma za zadanie stępić umysły milionów młodych ludzi, oderwać je od toczącej się walki klasowej i przygotować do roli bezmyślnych żołdaków, stanowiących mięso armatnie dla imperialistów w ich zbrodniczych planach.

W naszym kraju kultura fizyczna również obciążona była niesławnym spadkiem burżuazyjnego sportu. Szowinizm i chuligaństwo, kaperowanie zawodników i elitaryzm kadry, rozluźnienie w pracy i w nauce pod osłoną sportu — wszystkie te trafiające się u nas zjawiska świadczą o tym, że walka klasowa w sporcie ciągle jeszcze trwa.

Zwalczanie tkwiących jeszcze w naszym sporcie burżuazyjnych naleciałości należy do bardzo istotnych zadań zetempowskiej organizacji. To przecież my jesteśmy w ofensywie. Burżuazyjnemu ideałowi sportowemu przeciwstawiamy sportowców nowego typu, sportowców Polski Ludowej, których cechuje bezgraniczna miłość ojczyzny, przywiązanie do ludowego wojska, serdeczna przyjaźń do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, aktywna postawa w walce o pokój i socjalizm. Wychowujemy naszych sportowców na ludzi o silnej woli zwycięstwa, opanowanych i stanowczych, wytrwałych, silnych i odważnych, koleżeńskich i zdyscyplinowanych. Mamy już bardzo wielu takich sportowców. Przyznoszą oni korzyści ojczyźnie nie tylko na sta-

donie ale również w kopalni i w fabryce, na polu, w szkole czy w laboratorium.

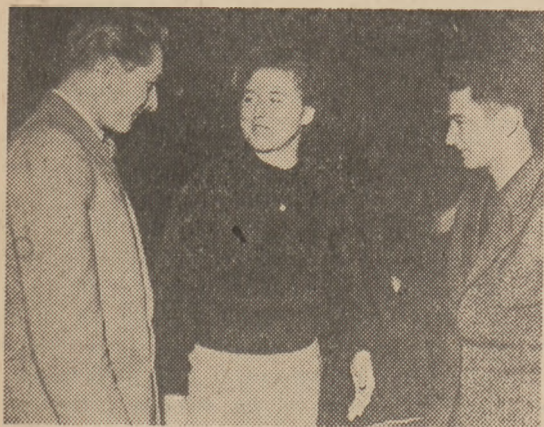
ROZWIJAĆ SPORT NA WSI

Szczególnie dużo miejsca poświęcono na naradzie i w podjętej uchwale sprawie rozwoju sportu na wsi. Uprawianie sportu przez młodzież wiejską ciągle jeszcze nie należy u nas do zjawisk masowych. Mamy tutaj do czynienia z zaniedbaniem dokonywanym celowo jeszcze przez sanację, której zależało na utrzymaniu wsi w stanie kulturalnego i gospodarczego zacofania i na sztucznym przeciwstawianiu jej miastu. Sanacja celowo szerzyła i realizowała pogląd, że wychowanie fizyczne na wsi jest niepotrzebne. Teoria ta była zgodną z obszarowymi interesami nienaruszania „cichej wsi“, którą masowy sport mógłby niebezpiecznie społecznie ożywić.

W Polsce Ludowej ze względu na silne zróżnicowanie wsi młodzież wiejska jest najbardziej narażona na oddziaływanie wroga klasowego w postaci kulaków i spekulantów czy też



Przewodniczący LZS z Bodzechowa (woj. kieleckie) skrupulatnie zapisuje uwagi, które pomogą mu w dalszej pracy.



W naradzie obok aktywu zetempowskiego i sportowego wzięli udział również czołowi sportowcy (od lewej): Wyrobek, Ciachówna i Zablocki — członkowie ZMP w rozmowie podczas przerwy

reakcyjnej części kleru. Kultura fizyczna i sport, dzięki ich atrakcyjności i zaletom wychowawczym, mogą zatem poważnie pomóc w wyrwaniu młodzieży wiejskiej spod wrogich wpływów, mogą zbliżyć ją do zetempowskiej organizacji i włączyć do socjalistycznego budownictwa. Dlatego też rozwój wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego właśnie na wsi wymaga szczególnej opieki i pomocy ZMP.

Tymczasem w praktyce zdarza się inaczej. Na przykład w Zarządzie Powiatowym ZMP w Dzierżoniowie znajdują się tacy pracownicy, którzy potrafią zakpić z ćwiczeń strzeleckich przeprowadzanych z dziewczętami wiejskimi jako ze sprawy rzekomo bez znaczenia. Dla nich, jak twierdzą, tylko praca polityczna jest ważna, niemniej kiedy im zaproponowano wygłaszanie pogadarek w okresie igrzysk sportowych — wówczas odmówili.

Tym kolegom z Dzierżoniowa warto przypomnieć słowa tow. Stalina, który — dowiedziawszy się, że w aule górskim w Dagestanie dziewczęta po raz pierwszy w strojach sportowych zagrały w siatkówkę — powiedział, że jeśli dziewczyna z gór wkłada strój sportowy, gra w siatkówkę, zajmuje się sportem, to znaczy,

że sprawa kulaka w górach jest przegrana. Towarzysz Stalin widział w uprawianiu sportu przez dziewczyny wiejskie zapowiedź nowych form życia, zapowiedź przegranej kulaka, który żeruje przecież na skostniałych, starych formach bytowania. Dotyczy to także naszej polskiej wsi.

*

— Sama narada aktywu ZMP w sprawie KF i PW jeszcze sytuacji w sporcie nie naprawi i nie może być uwieńczeniem, lecz jedynie początkiem właściwej pracy ZMP nad wychowaniem fizycznym młodzieży, ponieważ dla wielu z nas dopiero teraz stało się wiadome co robić.

Takie i podobne wypowiedzi w dyskusji świadczyły o tym, że na naradzie sportowej panował nastrój roboczy a nie odświętny i że uczestnicy narady przejęli się przebiegiem obrad. Toczona wtedy dyskusja nie została zakończona. W całym kraju przeniesiono ją na zebrania zarządów i kół ZMP, gdzie sport — niekiedy po raz pierwszy od wielu miesięcy — stał się tematem ożywionych posiedzeń a następnie tematem planowania i treścią zetempowskiej roboty.

Konkretnym odbiciem tych wszystkich dyskusji i uchwalanych wniosków stał się powszechny czyn sportowy dla powitania II Zjazdu partii, który podjęła młodzież miast i wsi w odpowiedzi na wezwanie rzucone przez ZMP na naradzie. Dzięki podjętym zobowiązaniom poważnie wzrosła liczba chłopców i dziewcząt posiadających odznakę SPO, uczestniczących w pracy kół sportowych i czynnie uprawiających sport. Coraz szersze zastosowanie znajduje pedagogiczny bodziec współzawodnictwa sportowego, polegającego na podciąganiu słabszych, na pobudzaniu ambicji i na wykształcaniu zespołowej kultury sportowej.

Walka o umacnienie oraz o ideowo-wychowawcze oblicze kultury fizycznej i sportu trwa. Postanowienia i zapowiedzi podjęte na naradzie znajdują swoje pokrycie w czynie. Ta zgodność uchwał i zapowiedzi z czynami powinna zawsze cechować naszą organizację.

Komsomoł w walce o realizację uchwały wrześnieowego Plenum KC KPZR

Przegląd prasy komsomolskiej

W RZEŚNIOWE Plenum KC KPZR stanowi olbrzymie wydarzenie w życiu narodów Związku Radzieckiego. Nakreśliło ono wspaniały program dalszego potężnego rozwoju radzieckiej gospodarki rolnej, zapewnienia obfitości produktów rolnych dla ludności i surowców dla przemysłu. Program ten jest wyrazem stałej troski partii komunistycznej i rządu radzieckiego o szczęście narodu, o wspaniały rozkwit Kraju Rad. Realizacja jego zapewni jeszcze większy i szybszy wzrost stopy życiowej ludności ZSRR.

Naród radziecki z wielkim entuzjazmem przyjął uchwałę wrześnieowego Plenum i natychmiast rozpoczął walkę o jej realizację. W walce tej — jak zawsze — nie brakuje również komsomalców. Pod kierownictwem organizacji partyjnych, razem ze wszystkimi kolchoźnikami, pracownikami sowchozów i stacji maszynowo-traktorowych, komsomolcy i zmobilizowana przez nich młodzież niezorganizowana oddają wszystkie swe siły sprawie umocnienia gospodarki kolchozowej, sprawie dalszego rozwoju całego rolnictwa socjalistycznego i wzrostu jego towarowości.

„Komsomoł na wsi — stwierdza artykuł wstępny z nr 11/53 „Młodego komunisty” — stanowi wielką siłę. We wsi kolchozowej żyje i pracuje ponad dwa i pół miliona komsomalców i komsomolek. Pod kierownictwem organizacji partyjnych nieustannie prowadzą oni pracę wychowawczą wśród młodzieży, mobilizują siły chłopców i dziewcząt do dalszego organizacyjnego i gospodarczego umocnienia kolchozów, do walki o wysokie plony, o wzrost hodowli kolchozowej. W kolchozach wyrosło немало utalentowanych kierowników wielkiej gospodarki społecznej, brygadzystów, ogniwowych, dojarek, pastuchów, którzy wykazali się wielkimi osiągnięciami w swej pracy.

Rząd radziecki wysoko ceni pracę młodych przodowników pracy w rolnictwie. Setkom kom-

somalców i komsomolek przyznano tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Tysiące chłopców i dziewcząt odznaczono orderami i medalami Związku Radzieckiego. Komsomolcy wiejscy — to ludzie pracowici, posiadający inicjatywę, całym sercem kochający swój kolchoz, gotowi do oddania wszystkich sił dla sprawy wzrostu i rozwoju gospodarki kolchozowej

Na wsi jest obecnie niemało bojowych, pełnych życia organizacji komsomolskich, umiejętnie pracujących z młodzieżą, ściśle związanych z zarządami kolchozów, głęboko wnikających w sprawy gospodarcze. Występują one jako inicjatorzy współzawodnictwa młodzieży o uzyskanie wysokich plonów, o najlepsze wykorzystanie techniki, o wysoką kulturę rolnictwa, wprowadzając do produkcji kolchozowej przodujące doświadczenia“.

Już w kilka dni po ogłoszeniu uchwały młodzież nie zatrudniona w rolnictwie zaczęła składać podania z prośbą o skierowanie do pracy w kolchozach i MTS. O tym, jak szybko zareagowali komsomolcy na wezwanie partii do wzmocnienia kadr w rolnictwie, świadczą listy opublikowane w „Komsomolskiej Prawdzie” z dnia 18 września 1953 r.

Komsomolka Łukina pisze do Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WLKZM:

„Z wielką uwagą przeczytałam uchwałę Plenum KC KPZR o środkach prowadzących do dalszego rozwoju rolnictwa w naszej ojczyźnie. Jestem agronomem. W roku 1950 ukończyłam Technikum Rolnicze, ale obecnie nie pracuję w swoim zawodzie. Proszę MKiM WLKZM o skierowanie mnie do pracy w kolchozie. Zobowiązuje się oddać wszystkie swe siły walce o rozwój rolnictwa naszego kraju“.

O wielkim zrozumieniu przez młodzież radziecką wskazań partii, o pełnej gotowości młodzieży do walki o ich urzeczywistnienie świadczą również list czterech młodych agronomów

opublikowany w „Komsomolskiej Prawdzie” z 22. IX. 1953 r.:

„My młodzi specjaliści, pracownicy Dniepropietrowskiego Instytutu Rolniczego — piszą młodzi agronomowie: Aleksandra Szurajewa, Lidia Gruszkina, Helena Slatina i Mikołaj Pistunow — uważamy, że nasze miejsce znajduje się w pierwszej linii walki o wysokie plony, bezpośrednio w kolchozach. Postanowiliśmy pojechać do MTS, aby oddać wszystkie swoje siły i wiedzę sprawie podniesienia plonów w kolchozach i produktywności bydła. Zobowiązujemy się dołożyć wszystkich sił do tego, aby osiągnięcia nauki stały się własnością kolchozu, uzbrajać kolchoźników w wiedzę agrotechniczną i zootechniczną i zapoznawać ich z doświadczeniami przodowników pracy.

Razem będziemy walczyli o to, aby każdy hektar ziemi kolchozowej był uprawiany tak, jak wymaga tego nauka agronomiczna, i zawsze dawał wielkie plony”.

Tysiące podobnych listów napływają do komitetów partyjnych i komsomolskich oraz do urzędów państwowych. Wszystkie one świadczą o wielkim entuzjazmie, z jakim Komsomół i cała młodzież radziecka walczy o realizację zadań postawionych przez wrześnieńskie Plenum KC KPZR.

*

Komsomół prowadzi wielką pracę nad tym, aby komsomolcy i młodzież niezorganizowana, a zwłaszcza aktywiści komsomolscy głęboko przyswoili sobie wskazania wrześnieńskiego Plenum KC KPZR i poznali podstawowe problemy gospodarki rolnej. „Komsomolska Prawda” z 17 października 1953 roku zamieszcza w tej sprawie korespondencję sekretarza Komitetu WLKZM w kolchozie „Put' Len na” (rejon ingliński, Baszkirska ASRR) towarzysza S. Zołnierczuka, zatytułowaną „Nasza komsomolska sprawa”.

„...Komsomolscy agitatorzy wyjaśniają mieszkańcom swojej wsi uchwały wrześnieńskiego Plenum KC KPZR. W mleczno-towarowej fermie felczer weterynaryjny Lidia Iwanowna Łarkina przeprowadziła pogadankę na ten temat. Uchwala Plenum KC KPZR głęboko zainteresowała młode dojarki i oborowe zajmujące się wychowem cieląt. Zwracając się z pytaniami do agitatora dziewczęta same mówiły o różnych niedociągnięciach w swej pracy, w działalności zarządu kolchozu. Jednogłośnie postanowiły one zaprowadzić na fermie wzorowy porządek. Po przedyskutowaniu uchwały Plenum, młodzi ho-

dowcy podjęli zwiększone zobowiązania. Obiecują oni od każdej krowy otrzymać średnio do 2700 l mleka, podnieść produktywność świń, owiec...”

„Komsomolska Prawda” z 16 października 1953 roku zamieszcza informację pt. „Komsomolscy aktywiści studiują problemy rolnictwa”, która pokazuje, jak do tej sprawy zabrała się organizacja komsomolska obwodu rostowskiego.

„W Rostowskim Komitecie Obwodowym odbyło się pierwsze zajęcie seminaryjne z zagadnień rolnictwa. Na zajęcie przyszyli pracownicy komitetu obwodowego, komitetu miejskiego, komitetów dzielnicowych i pracownicy redakcji „Komsomolec”. Sekretarz komitetu obwodowego partii tow. Kisielow opowiedział o wynikach wrześnieńskiego Plenum KC KPZR, o wielkich zadaniach, które w związku z tym stoją przed organizacjami.

Uczestnicy seminarium będą mieli zajęcia 1 raz w tygodniu. W programie seminarium są wykłady: „Artel rolny — podstawową formą gospodarki rolnej w socjalizmie”, „Maszynowo-Traktorowe Stacje — decydującą siłą w rozwoju produkcji kolchozowej”, „Wzrost hodowli zwierząt — pilnym zadaniem w rozwoju socjalistycznego rolnictwa”, „Zwiększenie produkcji ziemniaków i warzyw — ważnym zadaniem socjalistycznego rolnictwa”, „Rola nauki radzieckiej, rola osiągnięć przodowników w pracach polnych i hodowlanych w dalszym rozwoju gospodarki rolnej” i inne. Uczestnicy seminarium urządzają wycieczki do przodujących MTS, kolchozów i sowchozów.

Wiejskie komitety rejonowe WLKZM obwodu organizują, obecnie dla sekretarzy organizacji podstawowych seminaria z zagadnień gospodarki rolnej”.

Dla ułatwienia młodzieży pracy nad zdobyciem wiedzy rolniczej Komsomół organizuje kursy agrotechniczne i weterynaryjne oraz przyciąga młodzież do uczestnictwa w już istniejących kursach i szkołach rolniczych. O pracy Komsomółu w tej dziedzinie pisze w „Komsomolskiej Prawdzie” z 3. 12. 53 agronom z rejonu ruzyńskiego (obwód żytomierski) I. D. Słusarczuk:

„Organizacje komsomolskie okazały w roku ubiegłym wielką pomoc kursom agro-zootechnicznym. Około tysiąca młodych kolchoźników uczyło się na kursach. Komsomółka Władysława Andriejczuk, ogniwowa z Kolchozu im. Kalinina, stosując przodujące doświadczenia, o których dowiedziała się na kursach, otrzymała na obsza-

rze o powierzchni 10 ha po 415 kwintali ziemniaków z każdego hektara. Dojarka Irina Andriszina udoila po 5000 litrów mleka od każdej krowy. Wielu innych celujących uczestników kursów osiąga w pracy wspaniałe wyniki.

W nowym roku szkolnym podstawowe organizacje Komsomolskie i Komitet Rejonowy ULKZM zwracają na kursy jeszcze większą uwagę. Brali oni udział w kompletowaniu kursów, przygotowywali lokale do prowadzenia zajęć. We wszystkich kolchozach odbyły się otwarte zebrania komsomolskie, poświęcone rozpoczęciu roku szkolnego.

We wszystkich kolchozach rok szkolny rozpoczął się w sposób zorganizowany. Zajęcia odbywają się dla 67 grup agronomicznych i 73 zootechnicznych. Uczy się w nich 2375 kolchoźników, w tym 1650 komsomolców, chłopców i dziewcząt.

„Komsomolska Prawda” z 25 września 1953 r. podaje, jakie zobowiązania w tej sprawie podjęła organizacja komsomolska rejonu mirskiego.

Zobowiązała się ona przyciągnąć młodych kolchoźników do zajęć na krótkoterminowych kursach, na których opanują oni agrotechnikę uprawy ziemniaków i warzyw sposobem kwadratowo-gniazdowym... Skierować w tym roku do szkół mechanizacji rolnictwa 100 komsomolców i młodych kolchoźników... Przyciągnąć w tym roku do nauki na pierwszym roku nauczania trzyletnich agrotechnicznych kursów nie mniej, niż 500 komsomolców i młodych kolchoźników. Postarać się, aby wszyscy młodzi słuchacze z drugiego i trzeciego roku pomyślnie zakończyli naukę w 1954 roku.

*

Wrześniowe Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wskazało, iż najważniejszym zadaniem w dziedzinie rolnictwa jest walka o szybszy rozwój hodowli zwierząt, a przede wszystkim hodowli kolchozowej, że rozwój ten zależy od stworzenia trwałej bazy paszowej, od zapewnienia odpowiednich pomieszczeń dla zwierząt i należytej obsługi weterynaryjnej. Dalej Plenum podkreśliło, że należy zwiększyć produkcję warzyw i ziemniaków oraz plony zbóż, roślin przemysłowych i oleistych.

Młodzież radziecka z wielkim zapałem przystąpiła do realizacji wskazań partii.

„Przykład tego, jak należy zabierać się do tej pracy — informuje artykuł wstępny z nr 11/53 „Młodego Komunisty” — dają komsomolcy, mło-

dzież rejonu mirskiego w baranowickim obwodzie Białorusi. Niedawno odbyło się tu rejonowe zebranie młodych kolchoźników i mechaników, w którym uczestniczyło około trzech tysięcy chłopców i dziewcząt. Z referatem o zadaniach organizacji komsomolskich w walce o wykonanie uchwały wrześniowego Plenum KC KPZR wystąpił sekretarz Mirskiego Komitetu Rejonowego Partii A. Z. Frotasiewicz. Uczestnicy zebrania wymienili doświadczenia, nakreślili konkretny plan swego działania. Zobowiązali się oni pomóc kolchozom rejonu zbudować w roku bieżącym 120 nowych dołów i rowów silosowych, przygotować ponad plan cztery tysiące ton kiszonki, skierować do brygad przygotowujących paszę 150 komsomolców. Postanowiono również pomóc zarządom artelów zrobić w 1954 roku po kilka oblicowanych dołów i rowów silosowych w każdym kolchozie, a w kolchozach im. Kirowa, im. Żdanowa i innych zbudować również wieże silosowe o pojemności nie mniejszej, niż sto ton każda. 150 komsomolców i komsomolek kolchozów pójdą do pracy w fermach. Młodzież będzie aktywnie uczestniczyła w budowie pomieszczeń dla zwierząt. Do pracy w brygadach budowlanych pójdzie 50 komsomolców.

Nieodzwonne jest, jak podkreślało się na Plenum KC KPZR, znacznie rozszerzyć strefę uprawy kukurydzy na kiszonkę. Komsomolcy, cała młodzież rejonu mirskiego postanowili uprawiać tę kulturę na swoich ziemiach. Wiosną pomogą kolchoźnikom zasiać nie mniej, niż trzyista hektarów kukurydzy i tyleż słonecznika na kiszonkę, dwu-trzykrotnie rozszerzyć zasiewy pastewnych roślin okopowych. Młode dojarki rejonu będą współzawodniczyły o otrzymanie nie mniej, niż 1800 — 2000 litrów mleka od każdej krowy przydzielonej im w przyszłym roku. Młode świniarki wyhodują nie mniej, niż 20 świń na każde 100 hektarów ziemi ornej.

Niemniej poważnymi osiągnięciami w walce o wykonanie uchwały wrześniowego Plenum KC KPZR mogą poszczycić się i inne organizacje komsomolskie.

Sekretarz Moskiewskiego Komitetu Obwodowego WLKZM tow. M. Chałdiejew w nr 11/53 „Młodego Komunisty” pisze o osiągnięciach organizacji komsomolskiej obwodu moskiewskiego w ten sposób:

„Komsomolcy (obwodu moskiewskiego — przyp. red.) postanowili pomóc kolchozom w zbudowaniu najprostszych urządzeń silosowych. Młodzież aktywnie włączyła się do tej

wielkiej pracy. W kolchozach utworzono ponad 300 brygad komsomolsko-młodzieżowych. Dobrze zorganizowały pracę organizacje komsomolskie rejonu łuchowickiego. Pomogły one kolchozom przygotować około 10 tysięcy ton kisonki, oczyścić i zbudować urządzenia silosowe mieszczące 4,5 tysiąca ton soczystej paszy. Celem okazania pomocy kolchozom w przygotowaniu paszy, w budowie urządzeń silosowych organizacje komsomolskie rejonu utworzyły 27 brygad komsomolsko-młodzieżowych. Organizacje komsomolskie przyciągnęły do pracy młodzież z zakładów pracy i urzędów, uczniów szkół średnich i siedmioletnich. Z inicjatywy Komsomolu przeprowadzono kilka masowych rejonowych komsomolsko-młodzieżowych weskresników*).

W walce o pomyślne wykonanie zadań postawionych przez wrześniowe Plenum KC KPZR biorą udział nie tylko wiejskie organizacje komsomolskie ale również organizacje miejskie. Organizacje komsomolskie przedsiębiorstw budowy maszyn i innych przedsiębiorstw przemysłowych wciągają młodzież do współzawodnictwa o szybkie wykonanie zamówień dla wsi, aktywnie uczestniczą w doskonaleniu i konstruowaniu maszyn rolniczych, walczą o zwiększenie ich produkcji i polepszenie jakości.

Udział młodzieży miejskiej w wykonywaniu uchwały wrześniowego Plenum opisuje sekretarz Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Ukrainy w Charkowie tow. S. Łukaszow w swej korespondencji pt. „Młodzi charkowianie — wsi“, zamieszczonej w „Komsomolskiej Prawdzie“ z 21. X. 53 r.:

„...Odpowiadając na uchwałę wrześniowego Plenum KC KPZR lud pracujący Charkowa osiąga stale nowe sukcesy produkcyjne. Zwiększa się produkcja maszyn rolniczych, polepsza się jakość i obniżają się koszty własne ich produkcji. Charkowianie pomagają pracownikom wiejskim w elektryfikowaniu kolchozów, w wyposażaniu MTS, w budowaniu wodociągów, cieplarni. Ponad 550 specjalistów i doświadczonych robotników wyraziło chęć pojechania do pracy na wsi. Do MTS obwodu wyjechało już ponad 100 młodych inżynierów, techników, ekonomi-

stów, ślusarzy, tokarzy i elektryków. Wśród nich komsomolcy fabryki budowy maszyn transportowych: starszy technolog W. Riazanow, inżynierowie — B. Gnuczyj i N. Podgorny, lekarze — J. Baszkin i W. Łysenko, aspirant Witalij Jentiew, asystent Boris Starożenko.

Z inicjatywy komsomolców kolektywy fabryki traktorów i fabryki elektromechanicznej postanowiły przygotować 50 elektrowni wiejskich. Budowniczości traktorów wyprodukowali już dla wsi piętnaście motorów dieslowskich ponad plan.

Biorąc przykład ze starszych towarzyszy młodzi robotnicy wyszukują nowe rezerwy produkcyjne, zwiększają pomoc wsi. W fabryce „Traktorozapczast“ projekty racjonalizatorskie Iwana Żurbienko, Grigorija Kunina i Pawła Pietrowa pozwoliły na zaoszczędzenie we wrześniu ponad 2 tony metalu. Na zebraniu Komsomolcy postanowili zrobić z tego metalu transporter linowy dla fermy hodowlanej kolchozu im. Budiennego; robotnicy swego słowa dotrzymali i transporter o długości 350 m został zrobiony...

Wielką pomoc okazują wsi młodzi robotnicy z fabryki budowy maszyn transportowych. Zobowiązali się oni wyremontować dla Staro-Sałtowskiej MTS, nad którą objęli szefostwo, kilka obrabiarek.

Gorąco poparto inicjatywę młodych robotników fabryki kotłów i chłodziw. Pomagają oni kolchozowi im. Kirowa cnarkowskiego rejonu wiejskiego w budowaniu cieplarni. W podmiejskich kolchozach przy pomocy komsomolców z miasta zbuduje się w tym roku dziewięć cieplarni o łącznej powierzchni ponad 8,5 tysiąca metrów kwadratowych.

Wrześniowe Plenum KC KPZR zobowiązało budowniczych maszyn uzbroić rolnictwo w produkujejącą technikę współczesną. Komsomolcy, a z nimi i cała młodzież robotnicza Charkowa z zapalem przyjęli to zadanie. W Charkowskiej Fabryce Traktorów polepszyli swą pracę tysiące młodych robotników. Jeszcze niedawno, na przykład brygada młodzieżowa oddziału odlewniczego, którą kieruje komsomolec Aleszczenko, wykonywała normę zmianową w 110 — 120 procentach, a obecnie, osiąga 140 — 160 procent normy. Takich przykładów jest wiele.

*) Praca społeczna wykonywana w dniach wolnych od pracy.

O wiedzy, przekonaniach i życiu

A. Protopowa

Z ANIEPOKOJONA matka przychodzi do szkoły i zwraca się do nauczyciela.

— Nie rozumiem, Iwanie Iwanowiczu! Wołodia przez dziewięć lat miał zawsze same piątki, z literatury również. A obecnie, kiedy przygotowuje się do zdobycia złotego medalu, wy jako nowy wykładowca, zaczęliście stawiać mu za wypracowania czwórki. Przecież on tak jak zawsze nie robi ani jednego błędu! Kiedy tu pracował Aleksiej Pietrowicz, to stawiał Wołodię wszystkim za przykład.

— Wasz syn ma jedną wadę; obawiam się, że trudną do wykorzenia — odpowiada po chwili milczenia Iwan Iwanowicz — nie umie myśleć. Wątpię, czy uda mi się wiele zrobić w ciągu jednego roku. Postaram się jednak o to, żeby sam zwrócił na nią uwagę. Czwórka za wypracowanie bez błędów — to jeden z moich środków oddziaływania na ucznia.

— Nie rozumiem! — wzrusza ramionami mama.

— A postarajcie się zrozumieć — spokojnie odpowiada nauczyciel. — Siadźcie, proszę. — I znowu zastanowiwszy się chwilę Iwan Iwanowicz mówi dalej: — Wasz syn niemało czyta, ale wszystkie wiadomości przyswaja sobie mechanicznie, bezkrytycznie. O niczym nie ma własnego zdania. Po odpowiedzi na każde najprostsze, życiowe pytanie sięga do schowka swej wspaniałej, wrodzonej pamięci i tam jak na półkach odszukuje, co na ten temat mówił nauczyciel czy też książka. Jeżeli Wołodia nie na ten temat nie słyszał i nie czytał — będzie milczał. Nie stara się on wyróbić w sobie własnego stosunku do zjawisk życia...

Zdawało się, że mamę przekonały uwagi nauczyciela, opuściła jednak szkołę wyraźnie niezadowolona. Wszystkie wyjaśnienia Iwanowicza nie rokowały Wołodii złotego medalu... Nie było to, jak za czasów Aleksieja Pietrowicza, który tyle lat wykladał literaturę! — Opowiadając synowi o swej rozmowie z jego obecnym wykładowcą, mama była oczywiście po stronie Aleksieja Pietrowicza.

Mijały lata. Wołodia uczył się na wyższej

uczelni, miał same piątki i nawet otrzymał podwyższone stypendium. Wspominając czasem nauczyciela Wołodii w szkole średniej, Iwana Iwanowicza, mama uśmiechała się pobłaźliwie. Dobry sobie! Toż przecież jej Wołodia wygląda już referaty filozoficzne na zebraniach studenckich. Zaszlepiona matka nie widzi tego, że wielu towarzyszy słuchając referatów jej syna drzemie, a ten i ów siedzący w dalszych rzędach pochrapuje. Nie widzą tego również i uczelniani „Aleksieje Pietrowicze“. I zachwycają się: „co za erudycja, co za pamięć! Cytatami sypie jak z rękawa, przytacza z pamięci numery stron, tomów, a nawet akapity“. Mama rozpięta się w zachwycie: jej syn — to przyszły uczony, filozof!

Ale uczonym Wołodia nie został. Jego praca kandydacka, składająca się w dziewięćdziesięciu procentach z cytatów i wyjątków z cudzych prac, została odrzucona. Minęły te „błogosławione“ czasy, kiedy udawało się niektórym „obronić“ podobną pracę, a nawet stać się dzięki niej „ludźmi znanymi“. Wymagania czasu zawiodły Wołodię. A jeszcze bardziej zawiedli go „Aleksieje Pietrowicze“ — owi „specje“ od pedagogiki, dla których ważne było jedynie to, żeby uczeń wiedział, ale nie dbali o to, żeby uczeń wiedział i jednocześnie rozumiał. Tego nie uważali za swój obowiązek.

To że Wołodia nie został uczonym — to jeszcze pół biedy. Rozpoczął pracę i natychmiast okazało się, że nie jest zwykłym, pojętym pracownikiem, zdolnym w mniejszym lub większym stopniu posuwać życie naprzód.

Wołodia w młodości przyzwyczaił się myśleć gotowymi sformułowaniami i dlatego teraz brakuje mu samodzielności, inicjatywy — nie umie zastosować w życiu tych bogatych wiadomości, które zdobył. Wołodia mechanicznie zgadzał się z każdym zdaniem, które mu podsuwają: „ludzie tak — to i ja tak“ — co było nie wyrazem solidarności lecz bezmyślności. Jeżeli inni w tej samej sprawie mają odmienne zdanie, to i Wołodia podpisuje się pod nim, „Inni tak — to i ja tak“...

Partia i rząd dają wskazania i nakreślają zadania, zwracając się z nimi do narodu. Na czym polega zadanie? Na tym, żeby przemyśleć wskazania i twórczo się do nich ustosunkować. Każdy na swoim odcinku, wszystkimi siłami, każdy własną metodą — odpowiednio do rodzaju pracy — wciela te wskazania w życie. Ale nasz bohater Wołodia, obecnie już powiemy Włodzimierz Timofiejewicz, bez końca powtarza teksty dyrektyw, cytuje z pamięci uchwały, ale sam ciągle drepce w miejscu, dopóki mu nie powiedzą: rób to tak i tak. I wówczas w najlepszym wypadku wykonuje polecenie „odtąd — dotąd”.

Dziwne wrażenie wywołują tacy ludzie, gdy spotykamy się z nimi w życiu... ot Włodzimierz Timofiejewicz, silny, zdrowy młodzieniec, otrzymał średnie a następnie i wyższe wykształcenie w szkole radzieckiej, gdzie główną zasadą jest kształtowanie w człowieku aktywności, samodzielności, ideowości, uporu w dążeniu do celu. Kraj nasz, naród radziecki, wśród którego urodził się i wyrósł ten młodzieniec, niepowstrzymanie idzie naprzód, żyje patosem tworzenia, szlachetnym porywem, nieustanną walką z przeciwnościami. I w tym wartkim życiu spotykacie nagle człowieka ze śpącymi myślami, z beznamiętnym wyrazem twarzy z gorliwością i akuratnością papugi...



Co to znaczy ukształtować jasne, trwałe przekonania komunistyczne? Znaczy to przedstawić człowiekowi prawdy, zarówno z dziedziny nauki jak i codziennego życia, w ten sposób, ażeby stały się one wewnętrzną treścią człowieka — jego mózgiem, duszą, sercem; aby człowiek gotów był walczyć o swoje przekonania, pokonywać wszelkie przeszkody, walczyć z wszelkimi trudnościami; ażeby stale toczył bój w imię wspólnej sprawy, szukał nowych dróg, dążył do osiągnięcia celu i znów szedł naprzód: żeby całe życie, cała jego działalność była zgodna z jego przekonaniami.

Prawdę osiąga się przez poznanie. Proces poznania trwa bez przerwy na przestrzeni całego życia człowieka. Im więcej doświadczenia życiowego zdobył człowiek, tym lepsze są rezultaty jego własnych obserwacji i zaznajamiania się ze zdobyczami geniuszu myśli ludzkiej. Im większe ma on możliwości sprawdzania zdobytych wiadomości we własnej praktyce, tym

trwalsze i bardziej zdecydowane są jego przekonania, tym pewniej kroczy on naprzód.

Ale jest w życiu ludzkim okres, kiedy człowiek najłatwiej zdobywa wiadomości, kiedy pamięć jest świeża i chłonna, kiedy z braku doświadczenia powoduje nim niepohamowana chęć dotknięcia i zobaczenia wszystkiego.

Jest to okres dzieciństwa i młodości.

W tym właśnie doniosłym dla człowieka okresie szczególnie ważną rzeczą jest pomóc mu tak organizować proces poznawania, żeby skryształizowały się jego własne poglądy, określony stosunek do pracy, dobra społecznego, do interesów narodu, państwa, żeby kształtowały się w nim przekonania pomagające mu zrozumieć, na czym polega sens i szczęście życia, ułatwiając mu możliwości bezbłędnego określenia swej drogi życiowej, zasad swego postępowania. Obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na nauczycielu.

„Uczennice przed chwilą napisały wypracowanie na temat „Postać Tatiany z powieści Puszkina — „Eugeniusz Oniegin”. Zaledwie nauczyciel zniknął za drzwiami jedna z dziewczynek, głośno westchnąwszy, zwróciła się do koleżanek:

— Ech, dziewczynki, a jednak szkoda, że ona wyszła za starego! Ni szczęścia, ni radości... Ja bym chyba wybrała miłość!

Ktoś żartobliwie zauważył:

— Trzeba było tak właśnie napisać w wypracowaniu!

— Tak, spróbuj u naszego Aleksieja Pietrowicza napisać! Jeszcze by dwójkę wlepił...

Uczennice roześmiały się.

W tym epizodzie zawarta jest ocena praktyki wychowawczej Aleksieja Pietrowicza; praktyki szkodliwej, przeszkadzającej młodzieży w kształtowaniu własnych poglądów i przekonań.

Dlaczego uczennica napisała w wypracowaniu nie to, co czuła? Odpowiedź wynika jasno z jej repliki: „Spróbuj napisać”. Znaczy to, że uczennice w danym wypadku zmuszone są pisać i mówić tylko to i tylko tak, jak powiedział nauczyciel lub jak napisano w podręczniku, bez własnego wysiłku myślowego. A przecież nie jest to lekcja pięknego pisania, jest to lekcja literatury, która ma kształtować światopogląd. I zadanie nauczyciela polega nie tylko na tym, żeby uczennica napisała prawidłowo, lecz przede

wszystkim na tym, żeby i czuła prawidłowo i słusznie postępowała w życiu.

Gdyby Aleksiej Pietrowicz prowadził pracę dydaktyczną - wychowawczą w ten sposób, żeby uczennica bez obawy otrzymania dwójki mogła śmiało i otwarcie wyrazić swe myśli w wypracowaniu, to po pierwsze znacznie głębiej zastanowiłaby się nad zagadnieniem obowiązku. Walka pomiędzy rozumem a sercem u niej samej znacznie zaostrzyłaby się, uczennica musiałaby spojrzeć na samą siebie i dokoła siebie, przypomnieć sobie inne podobne przykłady z literatury, zestawić je i porównać. Po drugie temat ten doprowadziłby ją do rozważań nad szerszymi zagadnieniami: o szczęściu, o sensie życia, o swoim miejscu w życiu. Po trzecie — i to jest najważniejsze — pisałaby nie dlatego, że tak powiedział nauczyciel, lecz wyraziłaby swoje poglądy szczerze, otwarcie.

Gdyby nawet te poglądy były niesłuszne, nie będzie w tym żadnej straty, bo nauczyciel widząc je, może przekonać ucznia o ich niesłuszności. Bez wątpienia, starcie się dwóch punktów widzenia, z których jeden poparty jest autorytetem nauczyciela i opinią większości uczniów, pozostawiłoby głęboki ślad i w świadomości i w sercu dziewczyny.

A tak — z czym pójdzie ona w życie, z jakim przekonaniem? Co jest ważniejsze: poczucie obowiązku czy miłość? Nauczyciel narzucił jej gotowe rozwiązanie, ale rozwiązanie to nie doszło do jej serca. Nauczyciel nic nie wie o tym rozdziewku pomiędzy rozumem a sercem dziewczyny. I z tym idzie ona w życie.



...Trwa dyskusja na temat „Postać młodego człowieka radzieckiego”. Zebrał się uczniowie klas starszych. Referent mówi gładkimi, płynnymi sformułowaniami w rodzaju: „Młody człowiek powinien odznaczać się nieugiętą wolą, hartem, umieć pokonywać przeszkody...” „Młody człowiek powinien być uczciwym, prostolinijnym, oddanym wspólnej sprawie...” — Każde „powinien” ilustrowane jest przykładami z literatury i życia.

No i cóż? Wszyscy słuchają i zgadzają się. Rozpoczęła się dyskusja. Ale właściwie to dyskusji nie ma. Dyskutanci dorzucają jedynie nowe przykłady. Wszystkie słuszne. Ale dlaczego to nazywa się dyskusją? Nie wiadomo.

Niesłusznie byłoby myśleć, że i na ten temat nasza młodzież nie ma o czym podyskutować. Trzeba tylko bezpośrednio zahaczyć o nurtujące ją problemy.

Niewielka grupa tych samych uczniów klas starszych zebrała się wieczorem w sali szkolnej przeznaczonej na odrabianie zadań domowych. Omawiają postać Rachmetowa z powieści Czernyszewskiego „Co robić?”

— Czy w życiu można znaleźć człowieka bez żadnych wad? — pyta jeden z uczniów.

— A dlaczegożby nie? — odpowiada drugi.

— Bujda! — energicznie zaprzecza trzeci, — Człowiek bez wad — to utopia!

— Cóż ty znowu? Bredzisz? — natychmiast zapalczywie wtrąca czwarty. — Jakiż więc ideał mamy przed sobą stawiać? Do czego dążyć?

— Być dobrym — to rozumiem. Ale zupełnie bez wad...

— A ile ich chcesz zostawić sobie? I jakie?

— No i czego się przyczepiłeś? Powtarzam: utopia!

— Nieprawda!

— Bzdura!

I po pięciu minutach w pokoju panuje zgiełk, nikt nikogo nie słucha, trzaskają blatami ławek, niewiele brakuje do bójki...

Wchodzi dyżurny nauczyciel. Na szczęście — Iwan Iwanowicz.

— O co chodzi? — pyta.

— A nic... dyskutujemy... odpowiadają uczniowie.

— No, no — mówi nauczyciel, wysłuchawszy wszystkiego, sprawy ciekawe. — Chciecie to urządzić dyskusję?

— Koniecznie Iwanie Iwanowiczu! Bo inaczej on... — tu następuje kiwnięcie w stronę kolegi. — Doskonale, Iwanie Iwanowiczu! Bo inaczej on... kiwnięcie w stronę przeciwnika.

— Dobrze pomówię z zarządem Komsomolu — odpowiada Iwan Iwanowicz — a na razie proszę przygotować lekcję.

A gdyby do klasy wszedł Aleksiej Pietrowicz z pewnością na stwierdzenie chłopców: „A nic... podyskutowaliśmy...” powiedziałby: „Żadnych dyskusji! Lekcje trzeba odrabiać!” i wyszedłby z klasy.

Dyskusja to jedna z najlepszych metod pobudzania do samodzielnego myślenia, wyrabiania poglądów i przekonań, utwierdzenia się w słu-

szości swego zdania. Oczywiście, dyskusja roz-
pala się tylko wówczas, gdy ludzie do końca
otwarcie wypowiadają swoje myśli, nie bojąc
się, że w ich wypowiedziach ktoś czegoś się do-
patrzy, poza tym co człowiek powiedział. Tylko
w takiej atmosferze wzajemnej życzliwości
i zaufania mogą otwarcie ścierać się różne po-
glądy a wychowawca na pełną możliwość pod-
trzymywać i utwierdzić siłą swego autorytetu,
wiedzy i doświadczenia słuszny punkt widzenia.



Chodzi o to, żeby pobudzać dzieci i młodzież
do bardziej samodzielnego myślenia, samodzieln-
nych obserwacji i wyciągania wniosków, spra-
wdzania tych wniosków, gdzie jest to możliwe,
nie tylko metodą laboratoryjną lecz także ży-
ciową praktyką. Im więcej uczeń samodzielnie
zdobywa wiadomości, tym energiczniej pracuje
jego myśl, tym ściślej splatają się i organicz-
nie łączą się ze sobą kanały, przez które sączą
się do ucznia wiadomości, tworząc harmonijny,
zdecydowany i jasny światopogląd.

Jeżeli już mówimy o społecznym wychowaniu
w procesie praktycznej działalności, to trzeba
powiedzieć, że pierwszym i najważniejszym wa-
runkiem kształtowania u młodzieży własnych
poglądów i przekonań jest: zaufanie do mło-
dego początkującego pracownika komsomol-
skiego, wiara w jego siły, danie mu możliwości
nie tylko przejawiania inicjatywy, wypowiada-
nia i rozwijania w słowach przepięknych idei,
lecz i w odpowiednim stopniu samodzielnego
wcielania tych idei w życie. Nic tak dobrze
i trwale nie kształtuje światopoglądu, jak włas-
ne, osobiste doświadczenia.

...Pracownik komsomolski wyjeżdża w teren
do wsi, kolchozów, świetlic wiejskich. Po pow-
rocie, jak zwykle, pisze sprawozdanie. Nie jest
tajemnicą, że wśród wielu rzeczowych i rozsąd-
nych sprawozdań, pomagających przez swoje
wnioski i propozycje posuwać życie naprzód,
niemało jest i takich, które nie podpowiadają
niczego, ani rozumowi, ani sercu. Czym się to
tłumaczy? Czasami wyciąga się wniosek: „Pra-
cownik podszedł do sprawy formalnie...” A to
przecież nie zawsze, a raczej bardzo rzadko,
wynika ze złej woli pracownika. Człowiek
uczciwie obserwował to, co mu polecono. Ob-
serwował, ale nie dostrzegł. A nie dostrzegł

dlatego, że nie umie dostrzegać. Nie umie do-
strzegać braków, wykrywać ich przyczyn i w
codziennym, zwykłym dniu wyłapać rodzące się
ziarenka „nowego”, oznajmiającego o swoim
prawie do życia. Nie umie analityzować i uogól-
niać zjawisk. Dlatego to jego sądy o ludziach,
rzeczach i zjawiskach są płaskie, szablonowe,
pozbawione twórczego elementu, nie wnoszą
nic nowego. Bowiem „nowe”, jak wiadomo, ro-
dzi się w walce ze starym i dostrzec je może
tylko ten, kto umie obserwować życie i zna pra-
wa rządzące nim. Ta właśnie cecha pozwala
tysiącom naszych nowatorów, nie mających czę-
sto dostatecznych wiadomości teoretycznych,
dokonywać przewrotów na poszczególnych od-
cinkach, a nawet i w całych gałęziach gospodar-
ki narodowej.

Zrozumiałe, że ukształtowanie tej cechy w
człowieku, wymaga wielkiej pracy, szerokich
i wszechstronnych wiadomości, umiejętności po-
sługiwania się naukową, marksistowsko - leni-
nowską metodą myślenia i badania, a także
wielu zalet charakteru — uporu, cierpliwości,
wytrwałości itd. A najważniejsze — wymaga
ono gorących przekonań komunistycznych, któ-
re wystrzają w człowieku wzrok duchowy,
pozwalają mu widzieć nie tylko oczami rozu-
mu, lecz i oczami serca, które pchają człowie-
ka do aktywnej działalności, umacniającej no-
we, coraz lepsze formy życia społecznego i nie-
ustannie szukającej nowych metod doskonalę-
nia tego, co już osiągnięto.

Zakuty w kajdany Feliks Dzierżyński pisał:

„Tu, w więzieniu, źle jest, nieraz bywa stra-
sznie. A jednak... Gdybym na nowo miał roz-
począć życie, rozpocząłbym tak samo: nie jest
to nakaz obowiązku, lecz mus organiczny“.

Mus organiczny! To burzy pojęcie obowiązku,
jako czegoś narzuconego z zewnątrz, to daje
klucz do zrozumienia, co znaczy ukształtować
w sobie niewzruszone przekonania komunisty-
czne. Przekonania komunistyczne — to nie pu-
rytańskie uwielbienie, nie ascetyczne wyrze-
czenia się, lecz dobitny przejaw bogatej i silnej
natury, która zna wielkość i piękno rzeczywis-
tej prawdy. To — przejaw niezłomnej woli
skierowanej do walki o zwycięstwo komunizmu.

(Przekład z n-ru 247/1953 „Komsomolskiej
Prawdy“)

Tłum. B. Krasuski

Młodzież węgierska w walce o rozkwit swej ojczyzny

Gorog Tibor

MŁODE pokolenie Węgierskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem partii aktywnie uczestniczy w budownictwie socjalizmu, z ogromnym entuzjazmem pracuje dla dobra narodu, dla wszechstronnego rozkwitu naszej ojczyzny.

W naszym wolnym kraju młodzież otoczona jest miłością narodu. Nasze ludowo-demokratyczne państwo, partia i rząd otaczają młodzież wszechstronną ojcowską troską i dążą do zaspokojenia jej potrzeb życiowych. Dzięki temu chłopcy i dziewczęta naszej przepięknej ojczyzny żyją szczęśliwie i wesoło.

I

W tych dniach młodzież pracująca Węgier z wielkim zapalem przygotowuje się do uczczenia 35 rocznicy narodzin węgierskiego komunistycznego ruchu młodzieżowego. 35 lat temu w grudniu burzliwego 1918 roku utworzona została na Węgrzech pierwsza komunistyczna organizacja młodzieży, ideowo związana z partią komunistyczną i pod jej kierownictwem biorąca udział w przygotowaniu proletariackiej rewolucji 1919 roku.

Złotymi literami zapisały się w historii ruchu młodzieżowego bohaterskie czyny chłopców i dziewcząt Węgierskiej Republiki Radzieckiej, którzy nie szczędząc swego życia odważnie walczyli przeciwko zewnętrznej i wewnętrznej kontrrewolucji. Zjednoczonym siłom międzynarodowego imperializmu przy pomocy rodzimej kontrrewolucji udało się zdusić Węgierską Republikę Radziecką. Władza przeszła znowu w ręce kapitalistów i obszarników. W kraju ugruntował się reakcyjny, faszystowski reżim Horthy'ego. Pod tym reżimem gorzkie i beznadziejne było na Węgrzech życie młodzieży pracującej. Robotnicza i chłopska młodzież, aby nie umrzeć z głodu, od najmłodszych lat zmuszona była iść na służbę do kapitalisty, obszarnika i kułaka. Życie niewolników kapitału na Węgrzech było niezmiernie ciężkie. Niewolnicza praca, nędzny zarobek, kary cielesne, głód, życie w norach — było udziałem pracującej młodzieży węgierskiej. Dla dzieci robotników zamknięte były drzwi

zakładów naukowych. Młodzież była pozbawiona wszelkich praw politycznych. Wystarczy powołać się tylko na fakt, że w kapitalistycznych Węgrzech prawo głosu mieli mężczyźni od lat 24, zaś kobiety od lat 30.

Pod kierownictwem komunistycznej partii w latach tych Komunistyczny Związek Młodzieży skupił wokół siebie całą młodzież robotniczą, prowadził ją do walki przeciwko kapitalistycznemu jarzmu, przeciwko nieludzkiej eksploatacji, o prawa młodzieży pracującej, o lepsze warunki życiowe.

Komunistyczny Związek Młodzieży był w tych latach wiernym pomocnikiem partii w jej walce przeciwko faszyzmowi, o wolność i niepodległość naszej ojczyzny. W walce tej zrodziła się cała plejada młodych bohaterów, którzy oddali swe życie sprawie wyzwolenia klasy robotniczej i ludu pracującego. W sercach chłopców i dziewcząt Węgier wiecznie żyć będą imiona płomiennych bohaterów — członków związku młodzieży: Lövi Sándor, Braun Ewy, Sagvari Endre, Kilian György i innych poległych w walce o szczęśliwą przyszłość młodzieży.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego w wielkiej wojnie ojczyźnianej, wyzwoliło nasz naród z pęt faszystowskiej niewoli. Przed naszym narodem po raz pierwszy w jego tysiącletniej historii stworzone zostały nieograniczone możliwości politycznego, ekonomicznego i kulturalnego rozwoju. Dopiero w 25 lat po rewolucji proletariackiej 1919 roku węgierska klasa robotnicza mogła wstąpić na drogę ludowo-demokratycznego rozwoju.

Zwycięstwo mas ludowych i utworzenie ludowo-demokratycznego ustroju zmieniło sytuację młodzieży pracującej. Komunistyczna partia od razu po wyzwoleniu przystąpiła do zorganizowania i skupienia młodzieży, do umocnienia jedności jej szeregów.

Partia dążyła do stworzenia jednolitego demokratycznego frontu młodzieży, w którym kierowniczą rolę sprawowałaby młodzież robotnicza. Już w 1945 roku z inicjatywy partii utworzony został Związek Węgierskiej Demokratycznej Młodzieży MADISZ, w skład którego weszli



Stacjanowiec Sylwester Vetrő w zakładach Im. Matyasa Rakosiego w Czepel wykonuje 400% normy

chłopcy i dziewczęta należący do różnych ugrupowań demokratycznych.

Jednakże siły reakcji, w pierwszym rządzie prawicowi socjal-demokraci i reakcyjny kler, ze wszech sił starały się rozbić demokratyczną jedność młodzieży i utworzyć swoje separatystyczne związki młodzieży.

Olbrzymim krokiem w kierunku umocnienia jedności było stworzenie w marcu 1948 roku Węgierskiego Ludowego Związku Młodzieży (MINSZ), w skład którego weszły: związki młodzieży robotniczej, chłopskiej, studenckiej i szkolnej. MINSZ odegrał niemałą rolę w dziele mobilizacji młodzieży do wprowadzania w życie polityki partii, w dziele wychowania młodego pokolenia naszego kraju. Jednakże na skutek swego rozwarstwienia i swego niejednolitego charakteru MINSZ nie mógł w pełni rozwiązać zadań mobilizacji i wychowania młodzieży w nowych warunkach budownictwa socjalizmu na Węgrzech. Partia nieustannie wpałała młodzieży idee stworzenia jednolitej młodzieżowej organizacji, stawiając jej za wzór Leninowsko-Stalinowski Komsomoł.

18 czerwca 1950 roku w Budapeszcie w atmosferze ogromnego entuzjazmu zebrał się Zjazd Zjednoczeniowy Związku Młodzieży Pracującej (DISZ). Zebrani na Zjeździe przedstawiciele setek tysięcy chłopców i dziewcząt naszego kraju wykazali bezgraniczną wierność i miłość młodzieży węgierskiej do wielkie-

go Związku Radzieckiego i Węgierskiej Partii Pracujących. Uczestnicy Zjazdu w skupieniu wysłuchali listu powitalnego Centralnego Komitetu Węgierskiej Partii Pracujących, który wskazywał, że najważniejszym zadaniem DISZ jest wychowanie młodego pokolenia w duchu socjalistycznego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, w duchu miłości do Związku Radzieckiego, socjalistycznego stosunku do pracy; wychowanie młodego pokolenia na ludzi uczciwych, odważnych, posiadających wiedzę, oddanych sprawie partii. List Komitetu Centralnego wskazał na to, że młodzież węgierska zjednoczona w szeregach DISZ powinna aktywnie uczestniczyć w Światowym ruchu obrońców pokoju. Odezwa ta do dziś dnia jest dokumentem programowym w całej oracy DISZ.

Od dnia powstania DISZ ogromną pomoc оказywał mu Komsomoł. Delegacje KC Komsomołu pomagały wypracować właściwe metody działania DISZ. Na zaproszenie Komsomołu w ZSRR przebywały delegacje DISZ. 35-letnie doświadczenie WLKZM jest bogatą skarbnicą, do której w codziennej pracy sięga nasza organizacja młodzieży.

Dzięki utworzeniu DISZ powstała nowa, masowa rewolucyjna organizacja węgierskiej młodzieży działająca w myśl niezwykłych idei partii.

„DISZ — czytamy w statucie związku — jest bezpartyjną, masową organizacją, która skupia pod kierownictwem młodzieży robotniczej szerokie warstwy pracującej młodzieży chłopskiej i inteligencji w jednolitą rewolucyjną organizację.” Charakter i zadania DISZ świadczą, że jest on organizacją komunistyczną, która z jednej strony jest transmisją partii do szerokich mas młodzieży i jako taka sprawuje kierownictwo tymi masami, z drugiej strony DISZ jest rezerwą z której partia uzupełnia swoje szeregi.

Powstanie DISZ otworzyło nową kartę w historii węgierskiego ruchu młodzieżowego. Po raz pierwszy stworzono jednolitą organizację skupiającą pod kierownictwem partii większość młodzieży pracującej kraju. Będąc godnym spadkobiercą i kontynuatorem rewolucyjnych tradycji węgierskiego komunistycznego ruchu młodzieżowego, DISZ wychowuje młodzież w duchu bezgranicznego przywiązania do Węgierskiej Partii Pracujących, do wielkiego Związku Radzieckiego, w duchu socjalistycznego patriotyzmu i komunistycznej moralności, mobilizuje

młodzież do walki o wcielenie w życie polityki partii.

II

Od czasu swego powstania DISZ osiągnął poważne sukcesy w walce o rozkwit naszego kraju, okazał się wiernym pomocnikiem Węgierskiej Partii Pracujących w dziele budownictwa socjalizmu.

Młodzież węgierska wie, że w naszym kraju praca z haniebnego i ciężkiego brzemienia, jakim była przedtem, stała się sprawą honoru, zaszczytu, bohaterstwa. Chłopcy i dziewczęta naszego kraju aktywnie uczestniczą w walce o przedterminowe wykonanie zadań planu, o upowszechnienie socjalistycznego współzawodnictwa, o podwyższenie wydajności pracy, o polepszenie jakości produkcji i oszczędność surowców. Młodzież jest inicjatorem opanowywania nowej techniki i nowych metod pracy.

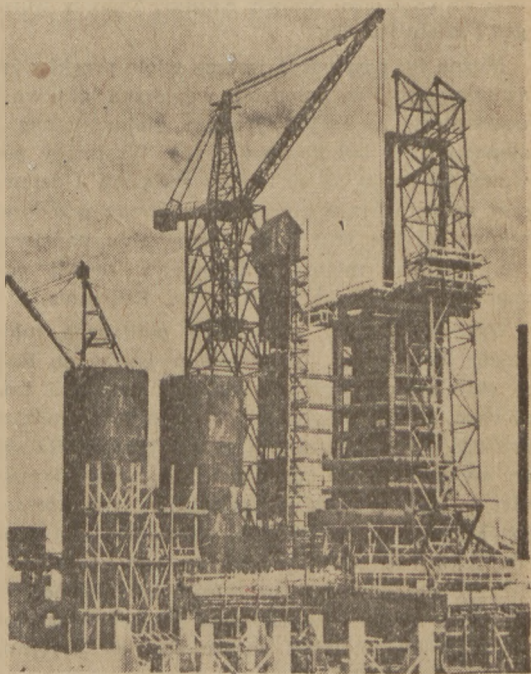
Wszędzie — w hutach i na rusztowaniach nowych budowli, w głębi kopalń i przy fabrycznych maszynach pracują dla dobra swojej ojczyzny młodzi bohaterowie socjalistycznego budownictwa. Cały kraj zna nazwiska młodych budowniczych olbrzymiego kombinatu metalurgicznego im. Stalina w mieście Sztalinwaros. Jesienią 1950 roku, kiedy DISZ objął szefostwo nad tą gigantyczną budowlą, tysiące chłopców i dziewcząt na wezwanie partii przybyły na pustynny brzeg Dunaju, aby na miejscu małej naddunajskiej wioski wznieść wielkie przemysłowe miasto. Po trzech latach nad brzegiem Dunaju wyrosło piękne, nowoczesne miasto Sztalinwaros. Jego młodzi budowniczy z uczuciem wielkiej dumy, patrząc na dzieło swojej pracy, nazywają siebie stalinwaroszcami. Józef Matola brygadzysta popularnej stachanowskiej brygady „Partyzant” — tak wyraził myśli młodych budowniczych miasta:

„Wieczorami sadowimy się na balkonie Domu Przodowników i patrzymy na miasto — na nasze miasto. Odczuwamy wtedy wielkość budownictwa naszego pierwszego miasta socjalistycznego. Przedtem żyliśmy tylko dla siebie i nie byliśmy w stanie wybudować nawet dla swojej rodziny nędznej chałupy. Teraz budujemy długie rzędy ulic, zakłady-giganty. Pracujemy przy pomocy nowoczesnych maszyn. Urzeczwiśniamy wielkie ogólnopanstwowe plany. Stają nam przed oczyma budowniczowie Komsomolska, chłopcy i dziewczęta będący przykładem dla młodzieży całego świata.”

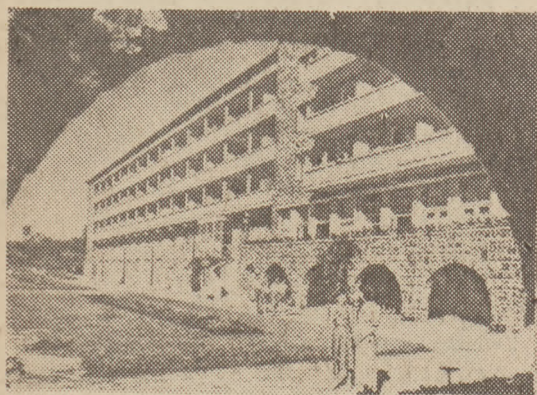
Cały kraj zna nazwisko górników-przodowników pracy: Molnara Istwan i Szabo Antala. Molnar Istwan — młody górnik — członek DISZ był inicjatorem nowej metody 200-metrowego pędzenia chodnika, zamiast dawnego 30—40-metrowego. Dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów Szabo Antal zapoczątkował ruch pod hasłem — „wykonaj w piątek swój tygodniowy plan — a w sobotę pracuj ponad plan.” Nasza młodzież robotnicza z wielkim entuzjazmem podchwyciła tę inicjatywę.

Związek pracującej młodzieży jest wiernym pomocnikiem partii w dziele socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Młodzież wiejska aktywnie uczestniczy w ruchu spółdzielczym, opanowuje i rozpowszechnia nowoczesną technikę rolniczą i nowe agrotechniczne metody pracy. Chłopcy i dziewczęta wsi odnieśli niemało produkcyjnych zwycięstw na polach kraju w walce o zwiększenie urodzajności. W spółdzielniach i PGR pracują dziesiątki młodzieżowych brygad. Młodzież poprowadziła za sobą w nowe spółdzielcze życie starsze pokolenie. Chłopcy i dziewczęta pierwsi siedli na traktory.

Kilka lat temu Roza Vekony nie wdziała na oczy maszyny rolniczej. Kiedy zapisywała się



Budowa wielkiego pieca w Sztalinwaros



**Dom wypoczynkowy dla aktywu DISZ
w Galyatető**

na kurs traktorzystów, matka ze łzami w oczach błagała ją, aby zaniechała swego zarriaru. Roza Vekony jest dziś doskonałą traktorzystką. Pracując według godzinowego grafiku wykonuje swą normę w 206%. Sama zarobiła więcej dniówek obrachunkowych niż cała jej rodzina. Ojciec i brat Rozy Vekony poszli za jej przykładem — są traktorzystami. Cały kraj zna nazwiska młodych bohaterów rolnictwa — Katalina Pawkowicza, Margit Kaptur, Daniela Süreges i wielu innych.

Można by przytoczyć jeszcze wiele przykładów świadczących, że młodzież węgierska aktywnie uczestniczy w socjalistycznym budownictwie i stanowi wzór bohaterstwa pracy. Wystarczy powołać się na to, że 16 tysięcy chłopców i dziewcząt naszego kraju otrzymało dyplomy przodowników, setkom przyznano odznaczenia państwowe. Najlepsi młodzi przodownicy zostali odznaczeni państwową nagrodą im. Kossuth'a.

Wzrosła również aktywność polityczna młodzieży węgierskiej. W okresie wyborów do Rad w 1950 roku i wyborów do Zgromadzenia Ludowego, które odbyły się w maju br. młodzież naszego kraju wszystkimi siłami przyczyniła się do zwycięstwa sił ludowych. Aktywnie uczestniczyła też w zbiórce podpisów pod apelem Sztokholmskim, w zbiórce na pomoc dla Koreañskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Szczególnie aktywnie uczestniczyła młodzież w ważnych akcjach społecznych jak zbiórka złomu i odpadków. DISZ niejednokrotnie otrzymywał za to pochwały ze strony rządu i partii.

Wzrósł pęd młodzieży do poznawania nauki marksizmu-leninizmu. Setki tysięcy chłopców

i dziewcząt opanowuje zwięcską naukę marksizmu-leninizmu w sieci szkolenia DISZ i partii. W ubiegłym roku w szkoleniu uczestniczyło 30% członków DISZ. Wielką rolę w rozpowszechnianiu marksizmu-leninizmu odgrywa propaganda odczytowa, która cieszy się olbrzymią popularnością wśród młodzieży. Zgrzeszylibyśmy wobec prawdy, gdybyśmy, mówiąc o osiągniętych rezultatach, nie wspomnieli o tym, że w świadomości naszej młodzieży pokutują jeszcze pozostałości dawnego ustroju. Dlatego organizacje DISZ mają jeszcze wiele do zrobienia w dziedzinie komunistycznego wychowania młodego pokolenia naszego kraju. W świadomości pewnej grupy młodzieży istnieje i działają jeszcze przeżytki burżuazyjnej moralności i burżuazyjnej ideologii.

Wśród młodzieży prowadzimy uprzejmą walkę o przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, o przestrzeganie zasad socjalistycznego współzycia, ogromne zadania stoją przed DISZ w dziedzinie wychowania młodzieży w duchu nowego socjalistycznego stosunku do pracy, do społecznej i kolektywnej własności.

Węgierska Partia Pracujących okazuje DISZ ogromną pomoc w zrealizowaniu tych zadań. W sierpniu ubiegłego roku KC partii omówił sprawę pracy wśród młodzieży i przyjął wniosek będący głęboką analizą moralnego oblicza naszej młodzieży i z niezwykłą precyzją określające zadania w dziedzinie socjalistycznego wychowania młodzieży. Uchwala KC Węgierskiej Partii Pracujących z 28 sierpnia 1952 roku jest jednym z ważniejszych programowych dokumentów określających treść i podstawowe metody pracy wychowawczej Związku Młodzieży Pracującej.

III

Partia i rząd, nasze ludowo-demokratyczne państwo wychowuje młodzież na pełną radość życia, zdrową, nie lękającą się trudności, głęboko oddaną swojej ojczyźnie, ludowi pracującemu, naszej kochanej partii.

Partia i rząd okazują ogromną troskę o potrzeby młodzieży. Konstytucja Węgierskiej Republiki Demokratycznej gwarantuje młodym obywatelom naszego kraju prawo do pracy, prawo do odpoczynku, prawo do nauki.

Nasza młodzież tylko z opowiadań starszych wie o okrucieństwie wyzysku, o bezrobociu i

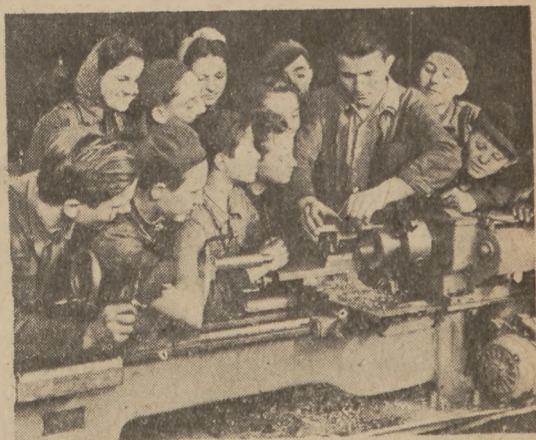
nędzy. Przed młodzieżą naszą stoją otworem wszystkie drogi do twórczej, wolnej pracy. Szeroka sieć szkół zawodowych przygotowuje dla naszego socjalistycznego przemysłu wysokokulturalne kadry fachowych robotników.

Olbrzymie kwoty przeznacza państwo na oświatę. Otwarte są przed młodzieżą wszystkie drogi rozwoju. W średnich i wyższych zakładach naukowych uczą się obecnie chłopcy i dziewczęta ze środowiska robotniczego i chłopskiego. W 1938 roku do średnich szkół Węgier uczęszczało tylko 4% młodzieży pochodzenia robotniczego, a już w roku szkolnym 1952/53 liczba ta zwiększyła się do 70%. Wzrosła liczba wyższych uczelni i studentów. Zbudowane zostały nowe wielkie uczelnie techniczne w miastach Miskolc i Veszprem. Już w 1951 roku liczba przyjętych na pierwszy rok studiów znacznie przekracza ogólną liczbę studentów w kapitalistycznych Węgrzech. W naszym kraju obecnie na 10 tysięcy mieszkańców wypada 51 studentów, co jest znacznie wyższą liczbą w porównaniu z sytuacją w Anglii, Francji i Włoszech. Szeroka sieć Studenckich Domów Akademickich, stołówek, stypendia państwowe umożliwiają zdobycie wyższego wykształcenia masom młodzieży pracującej.

Odpowiedzią uczącej się młodzieży na ojcowską troskę partii i rządu jest sumienny stosunek do wiedzy, przestrzeganie dyscypliny naukowej.

Młode pokolenie naszego kraju posiada olbrzymie i wszechstronne możliwości rozwoju kulturalnego. Kina, teatry, biblioteki, domy kultury oddane są do dyspozycji młodzieży. Z roku na rok wzrasta ilość i nakłady wydawanych książek. W naszym kraju wydaje się cały szereg gazet i tygodników młodzieżowych. Centralny organ DISZ „Szabad — Ifjúság” cieszy się wśród młodzieży olbrzymią popularnością. Tak na przykład tocząca się na jego łamach dyskusja o małżeństwie i miłości wzbudziła zainteresowanie szerokich rzesz młodzieży.

Partia i rząd troszczą się o to, aby nasza młodzież była zdrowa i fizycznie zahartowana. Państwo łoży olbrzymie sumy na rozwój sportu, wyposażenie stadionów, basenów, sal gimnastycznych i boisk sportowych. Wystarczy przytoczyć taki przykład — przed wojną na Węgrzech było 318 boisk sportowych a w 1952 r. było ich już 12.600. Młodzież węgierska aktywnie uczestniczyła w budowie różnych obiektów sportowych. Wykonała ona w ramach pracy społecznej 42.200 urządzeń sportowych, tysiące roboczogodzin



Instruktor Sándor Popp — tokarz pokazuje uczniom właściwy sposób obchodzenia się z tokarnią

przepracowali chłopcy i dziewczęta Budapesztu przy budowie Stadionu Ludowego.

Młodzież i jej organizacja — DISZ odgrywa olbrzymią rolę w upowszechnianiu sportu. DISZ przyciąga szerokie warstwy młodzieży do zdobywania odznaki „Gotów do pracy i obrony”. DISZ jest motorem pracy komitetów kultury fizycznej i kół sportowych. W zrzeszeniach sportowych ponad 60% — to młodzież. Sport w naszym kraju stał się rzeczywiście masowy i dlatego osiągnęliśmy w tej dziedzinie doskonałe rezultaty.

Na olimpiadzie w Helsinkach węgierscy sportowcy zajęli 16 pierwszych miejsc. Węgry uplasowały się na III miejscu po ZSRR i USA; w Bukareszcie na Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów — węgierscy sportowcy zajęli II miejsce i ustanowili 26 rekordów festiwalowych.

Tak żyje i pracuje szczęśliwa i pełna radości życia młodzież naszego wyzwolonego kraju.

Pod kierownictwem partii cały naród węgierski walczy o wprowadzenie w życie doniosłych uchwał czerwcowego plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących, uchwał skierowanych na podwyższenie stopy życiowej mas pracujących. W tej walce olbrzymią pomoc partii okazuje DISZ, mobilizując młodzież do realizacji historycznych uchwał KC Partii. Młode pokolenie naszego kraju z olbrzymim zapalem pracuje dla szczęścia swego narodu, dla rozkwitu swej ojczyzny, wnosząc swój wkład w dzieło ogólnonarodowego budownictwa socjalizmu.

Odpowiadamy na pytania

W związku z materiałami IX Plenum do redakcji naszej napłynęło wiele pytań. Na niektóre z nich odpowiadamy w bieżącym numerze.

Co to jest spójnia ekonomiczna między miastem a wsią?. Czy po IX Plenum ulega jakiegos zmianie?

Przez spójnię rozumiemy więz gospodarczą łączącą miasto i wieś (klasę robotniczą z chłopstwem pracującym). Praktyczne urzeczywistnienie tej więzi odbywa się poprzez rynek (wymianę towarową między miastem a wsią), kontrakcje, obowiązkowe dostawy, pracę POM i GOM, itd. Miasto, jak wiadomo, daje wsi towary przemysłowe, wieś natomiast miastu produkty rolnicze, bądź to przeznaczone dla bezpośredniej konsumpcji, bądź w postaci surowców dla przemysłu przetwórczego.

Spójnia jest podstawą ekonomiczną sojuszu robotniczo-chłopskiego. Czym większą ilość towarów przeznacza miasto wsi i odwrotnie — wieś miastu, tym wszechstronniejsza i trwalsza jest spójnia, tym mocniejszy i trwalszy jest sojusz robotniczo-chłopski. Tak więc spójnia ekonomiczna wzmacnia się i rozwija w miarę, jak rośnie i rozwija się przemysł socjalistyczny, od którego uzależniona jest ilość i jakość towarów kierowanych na wieś oraz tempo rozwoju produkcji rolnej. Dlatego nie tylko robotnicy ale i chłopci żywotnie zainteresowani są w rozwoju przemysłu. Celem spójni jest wiązanie drobnotowarowej wsi z socjalistycznym przemysłem i wprowadzanie indywidualnej gospodarki chłopskiej na tory socjalistycznej gospodarki.

W zależności od stopnia rozwoju przemysłu odróżniamy dwa etapy spójni. Spójnię opartą o „perkal” (rozumiemy przez to zaopatrywanie wsi przede wszystkim w artykuły konsumpcyjne) i spójnię opartą o „metal”, to znaczy wszechstronniejsze zaopatrywanie wsi w artykuły służące produkcyjnym potrzebom chłopów, a więc narzędzia rolnicze, maszyny, materiały budowlane, nawozy itp.

Spójnia w oparciu o „metal” jest trwalsza niż spójnia oparta o „perkal”, trwalszy jest oparty o nią sojusz robotniczo-chłopski. Wyposażenie bowiem rolnictwa w narzędzia i maszyny rolnicze wpływa na podnoszenie produkcji rolnej,

a więc przynosi wzrost dochodów chłopów mało i średniorolnych i przyspiesza przestawienie wsi na tory socjalistyczne. Dlatego też w myśl wskazań IX Plenum państwo nasze przeznaczać będzie na wieś większą ilość towarów przeznaczonych na zaspokajanie produkcyjnych potrzeb chłopów.

Nie wszelki jednak przepływ towarów między miastem a wsią umacnia spójnię. Np. towary znajdujące się w rękach spekulantów i co za tym idzie, sprzedawane po paskarskich cenach, nie tylko nie wzmacniają spójni, lecz wręcz ją podrywają. Spekulacja, godząc w spójnię, godzi w sojusz robotniczo-chłopski.

Ze wzmożoną spekulacją mieliśmy do czynienia szczególnie w drugim półroczu 1952 roku. Duża ilość towarów zarówno przemysłowych jak i rolniczych trafiała do konsumentów poprzez liczną zgraję spekulantów, co powodowało stały wzrost cen, które płacić musiał konsument. Taka wymiana towarowa nie tylko że nie miała nic wspólnego ze spójnią, a więc z interesami chłopstwa pracującego, lecz była jej zaprzeczeniem.

Przyszłość mało- i średniorolnego chłopstwa jest bowiem nierozdzielnie związana z budownictwem socjalizmu. Tylko socjalizm może raz na zawsze wyrwać je z biedy i zacofania. Spekulacja natomiast jest hamulcem budownictwa socjalizmu, opóźnia nasz rozwój, a tym samym bezpośrednio godzi w chłopstwo pracujące. Spekulacja jest wyłączeniem w interesie resztek klas wyzyskiwaczy, w szczególności kulactwa, które robi wszystko, aby poderwać nasz ustrój i przywrócić kapitalistyczne stosunki. Dlatego nasze państwo zarówno w interesie robotników jak i pracującego chłopstwa ostro zareagowało na zjawisko gorączki spekulacyjnej. Wyrazem tego była Uchwała Rządu z dnia 3 stycznia 1953 r., dzięki której ustabilizowane zostały ceny rynkowe, co było warunkiem dalszej poprawy bytu mas pracujących.

Ogromną rolę w umacnianiu spójni odgrywa system obowiązkowych dostaw, gwarantujący zaopatrzenie klasy robotniczej w podstawowe artykuły rolnicze. Obowiązkowe dostawy są w interesie zarówno klasy robotniczej jak i chłopstwa pracującego, które dokonując dostaw przyczynia się do szybszego wzrostu prze-

myślu socjalistycznego, który w coraz większym stopniu zapokajając będzie potrzeby wsi.

Spójnię umacniają również takie czynniki jak kontraktacja, zarówno upraw rolniczych jak i żywności oraz handel socjalistyczny, poprzez który urzeczywistniana jest spójnia.

Gdybysmy chcieli jak najkrócej odpowiedzieć na drugą część pytania to odpowiedź należałoby sformułować w ten sposób:

Uchwały IX Plenum otwierają nowy wyższy etap spójni. W czym się to będzie wyrażało? Znajdzie to swój wyraz przede wszystkim w tym (co zresztą jest już realizowane), że na wieś popłynie większa masa towarowa.

Pomyślnie zrealizowanie założeń planu 6-letniego na ubiegłe cztery lata wyposażało kraj nasz w taki przemysł, dzięki któremu w o wiele większym stopniu zaspokajając możemy potrzeby nie tylko miasta ale i wsi. Państwo nasze rzucać będzie na wieś przede wszystkim takie artykuły, które mają bezpośredni wpływ na wzrost plonów w rolnictwie. Wzrost zaś produkcji rolniczej wpłynie również na lepsze zaopatrzenie klasy robotniczej. Tak więc pogłębiona będzie spójnia, co jeszcze bardziej zbliży do siebie dwie podstawowe klasy naszego kraju — robotników i chłopów pracujących. Tak więc spójnia ekonomiczna wzmacnia się i rozwija, w miarę jak rośnie i rozwija się przemysł socjalistyczny.

Powiedzieliśmy, że spójnia jest ekonomiczną podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego. Błędem jest jednak, jak to ma często miejsce, sprowadzanie tego sojuszu wyłącznie do spójni. Sojusz robotniczo-chłopski jest pojęciem o wiele szerszym, jest to przede wszystkim sojusz walki, walki z resztkami starego ustroju, z pozostałościami istniejącego jeszcze wyzysku kułackiego, walki o nowe socjalistyczne społeczeństwo. Ten wspólny program działania łączy politycznie chłopstwo pracujące z klasą robotniczą.

Czy po IX Plenum nie zmienia się polityka partii i rządu w stosunku do kułaka?

Nie. Polityka się nie zmienia. Partia nasza prowadzi naród do socjalizmu. Socjalizm to ustrój bez wyzysku człowieka przez człowieka, to likwidacja wszelkiego wyzysku. Kułactwo jest ostatnią klasą, która z całą zaciekłością przeciwstawia się budownictwu socjalistycznemu. Zaciekły opór kułaków tłumaczyć należy tym, że zdają oni sobie sprawę, że zbliżającego się kresu uprawianego przez nich wyzysku. Wiedzą oni, że niedługo już będą mogli tuczyć się potem ludzi pracy, szczególnie biedoty wiejskiej.

Są oni wreszcie klasą, na którą stawiają wrogie imperialistyczne siły w walce przeciwko Polsce Ludowej. Istnienie kułactwa nie da się pogodzić z socjalizmem, dlatego kułacy jako klasa zostaną zlikwidowani, tj. pozbawieni możliwości eksploatacji cudzej pracy.

Przystępować jednak do likwidacji kułactwa w obecnym okresie, kiedy sektor socjalistyczny w rolnictwie daje zaledwie około 20 proc. produkcji towarowej, a bardzo poważny odsetek tej produkcji dają gospodarstwa kułackie, byłoby awanturnictwem godzącym w żywotne interesy mas pracujących. Dlatego partia nasza uważa za jedynie słuszną i celową politykę ograniczania kułactwa.

Jak należy rozumieć politykę ograniczania kułactwa? Stosować politykę ograniczania znaczy przeciwdziałać wyzyskowi uprawianemu przez kułaka. Przeciwdziałać wyzyskowi można przede wszystkim poprzez większą, wzmożoną pomoc produkcyjną biednemu i średniorolnemu chłopstwu. Jeżeli np. chłopu nie posiadającemu koni GOM zaorze pole to nie będzie on musiał pożyczać kułackich koni. Jeżeli pomożemy finansowo biednemu chłopu, to nie będzie on musiał zaciągać na lichwiarskich warunkach pożyczki u kułaka.

Poważną pomocą dla biednego chłopstwa jest stosowanie dekretu o pomocy sąsiedzkiej, którego skuteczność w walce z kułackim wyzyskiem nie w pełni doceniają niektóre ogniwa aparatu partyjnego i państwowego. Ograniczać kułaka, to znaczy z całą konsekwencją stosować progresję podatkową, ściągać wszelkie zaległości w obowiązkowych dostawach. Ograniczać kułaka, to znaczy izolować go politycznie od mas mało i średniorolnego chłopstwa. Wreszcie najskuteczniejszym środkiem ograniczania kułaka jest wzrost produkcji towarowej PGR, spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarstw indywidualnych mało i średniorolnych chłopów. Bowiem wzrost masy towarowej PGR, spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarstw mało- i średniorolnych zmniejszy procentowy udział produkcji kułackiej w produkcji rolnej, a więc zmniejszy ciężar gatunkowy kułactwa i ograniczy jego możliwości spekulacyjne.

Błędami przynoszącymi poważną szkodę jest zarówno oportunizm, brak konsekwentnej walki z wyzyskiem kułackim, jak i awanturnictwo prowadzące do ruiny gospodarstw kułackich. Jak wskazują materiały IX Plenum, miały miejsce wypadki, gdy zamiast konsekwentnego ograni-

czania wyzysku kułackiego, ograniczano produkcję gospodarstw kułackich. Awanturnictwo to doprowadza często do tego, że pola kułackie zamieniają się w odłogi, co przynosi ogromne straty całemu narodowi. Dlatego partia nasza piętnuje zarówno jedno jak i drugie wypaczenie.

Czy zwiększenie pomocy gospodarstwom małym średniorolnym nie wpłynie ujemnie na ruch spółdzielczości produkcyjnej?

Zwiększona pomoc, której udzielać będzie nasze państwo indywidualnemu chłopu, nie tylko że nie wpłynie ujemnie, lecz wręcz przyspieszy budownictwo socjalizmu na wsi. Przebudowa wsi może dokonać się tylko w drodze zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, w drodze stałego wzrostu zaufania mas pracującego chłopstwa do władzy ludowej. Chcemy, aby do spółdzielni produkcyjnej chłopci szli z pełnym przekonaniem słuszności tej drogi. Dlatego obce nam są i wrogie wszelkie „teorie” rodzaju „czym gorzej tym lepiej”, tj. czym trudniej i ciężiej będzie chłopu gospodarzyć indywidualnie, tym prędzej wstąpi on do spółdzielni. A wypadków takich niemało można było spotkać w terenie. Równa się to podrywaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, co w konsekwencji musi stać się hamulcem przebudowy wsi. Doświadczenie wykazuje niezbicie, że tylko te spółdzielnie są trwałe i świecą przykładem dla okolicznych chłopów, które powstały drogą pełnej dobrowolności. Tam natomiast, gdzie powstały one drogą stosowania takich czy innych form przymusu, stanowią często czynnik odstraszący i przynoszą w rezultacie wielokrotnie więcej szkody niż pożytku.

Skąd jednak biorą się tego rodzaju wrogie „teorie”? Gdzie tkwi ich źródło? Źródłem tych „teoryjek” jest niewiara w rewolucyjne możliwości chłopstwa. Niewiara w rewolucyjne możliwości chłopstwa wynika z kolei z niewiary w siły klasy robotniczej i jej partii, zdolnej przeprowadzić masy chłopskie do socjalizmu. Partia nasza z całą surowością tępi i tępić będzie wszelkie tego rodzaju teoryjki.

Powiedzieliśmy, że jedynie słuszna jest droga całkowitej dobrowolności w budowie spółdzielni produkcyjnych. Czy znaczy to pozostawić te sprawy wyłącznie ich żywiołowemu rozwojowi? Jasne, że nie. Dobrowolność wcale nie oznacza żywioowości. Dobrowolność to prowadzenie takiej pracy politycznej, używanie takich argumen-

tów, które w pełni przekonają chłopą o słuszności takiej właśnie drogi. Rzecz jasna, że stosowanie całkowitej dobrowolności jest rzeczą o wiele trudniejszą, wymagającą o wiele więcej wysiłku niż zwykłe administracyjne pociągnięcie.

Cóż by jednak było, gdybyśmy sprawę przebudowy wsi pozostawili na żywioł? Pozostawilibyśmy wówczas chłopą na żer kułackiej, wrogiej propagandy. A w polityce jak wiadomo nie ma próżni. Tam, gdzie nie ma naszej, tam jest zawsze wroga propaganda, wroga ideologia. Dobrowolność więc, to usilna, wzmożona praca polityczna, to przeciwdziałanie wszelkiej kułackiej propagandzie. Tak należy rozumieć sprawę dobrowolności.

Za tym, że wzmożona pomoc indywidualnemu chłopu przyspieszy budownictwo socjalizmu na wsi, przemawia wiele argumentów. Dzięki pomocy uaktywnimy w dużym stopniu biedne chłopstwo, które stanowi przecież oparcie władzy ludowej na wsi. Uaktywnienie biednego chłopstwa to powołanie tysięcy agitatorów za spółdzielczością produkcyjną.

Najgłówniejszym argumentem, przy pomocy którego przekonywamy chłopów za spółdzielnią produkcyjną, jest wykazywanie, że w spółdzielni dzięki lepszej, mechanicznej uprawie, stosowaniu naukowych metod uprawy, praca jest wydajniejsza i plony są większe, co bezpośrednio podnosi dobrobyt spółdzielców. Argument jak wiadomo słuszny. Jednak ten słuszny argument nie trafiał często do przekonania chłopą dlatego, że widział on dużo niewyczerpanych jeszcze możliwości w swoim indywidualnym gospodarstwie. Zwiększona pomoc naszego państwa ułatwi właśnie pełniejsze wykorzystanie rezerw gospodarki chłopskiej. Przyczyni się to do szybszego podniesienia plonów z jednej strony i uczyni chłopą bardziej podatnym na nasze argumenty (o wyższości spółdzielczej uprawy) z drugiej.

Dlatego zwiększona pomoc dla indywidualnego chłopą nie tylko nie stoi w sprzeczności z budową socjalizmu na wsi, lecz ją przyspiesza.

Partia w interesie naszego narodu, w interesie sojuszu robotniczo-chłopskiego słusznie uważa, że nie nędzą prowadzi chłopów do spółdzielni, lecz pełnia ich świadomości, ich rosnący dobrobyt i przekonanie o słuszności socjalizmu.

E. R.

Sprawy jednego konkursu

Jerzy Witlin

JESIENIĄ 1952 roku przez redakcję „Sztandaru Młodych”, Państwowe Wydawnictwo „Iskry” i „Polskie Radio” ogłoszony został konkurs na współczesną powieść, nowelę, opowiadanie lub reportaż z życia młodzieży w Polsce Ludowej. Po rozpatrzeniu przez jury konkursu 149 nadesłanych prac postanowiono nie udzielić pierwszej nagrody, dwie drugie przyznać: **Zdzisławowi Wróblewi** z Torunia za powieść „Co w walce się rodzi”, **Edwardowi Marcowi** z Warszawy za powieść o młodzieży wiejskiej. Dwie trzecie nagrody przyznano **Halinie Filutowicz** za pracę „Walery wróć” i **Stanisławowi Maciejowi Ostrowskiemu** za „Cała naprzód”. Poza tym wyróżniono pięć prac: „Co może ZMP” — **Ireny Krzywickiej**, „Florian z VIIIa” — **Władysława Rymkiewicza**, „Pierwsza orka” — **Alojzego Srogi**, „Uropek Rębacza” — **Józefa Chlebowczyka**, „Niezwykła jesień” — **Jakuba Opoczyńskiego**.

*

Podstawową cechą kultury socjalistycznej jest jej ludowość. Instytucje kulturalne w naszym kraju prowadzą z jednej strony szeroką akcję upowszechniania kultury, z drugiej strony wiążą się jak najściślej z masami ludowymi szukając w nich nowych talentów, które by nieustannie wzbogacały nasz dorobek w dziedzinie literatury i sztuki. Jedną z podstawowych form wyszukiwania nowych talentów są konkursy prowadzone od szeregu lat przez wszystkie niemal instytucje upowszechniające kulturę.

Szczególnie bogaty i wszechstronny jest dorobek konkursów literackich, które w minionym dziesięcioleciu organizowane były w Polsce. Oprócz pisarzy zawodowych przyciągały one rok rocznie wielu utalentowanych debiutantów, wzbogacając naszą literaturę nowymi cennymi utworami. „Matka i syn” Bobruka, „Życie za dniówkę” Felisa, utwory stanowiące dorobek konkursu Państwowego Instytutu Wydawniczego i Polskiego Radia na wspomnienie robotnicze, powieść Smolaka „Nad Bugiem” nagrodzoną przed trzema laty na konkursie „Sztandaru Młodych”, tom opowiadań żołnierskich — owoc konkursu Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i Domu Wojska Polskiego to interesu-

jące i wartościowe, znane już dziś przez szerokie rzesze czytelników pozycje wydawnicze, których autorami są debiutanci. Ponadto szereg autorów prac wyróżnionych, a dotychczas nie wydanych, pracuje dziś pod kierownictwem doświadczonych pisarzy i redaktorów wydawnictw nad doskonaleniem swojego warsztatu twórczego, nad uzupełnieniem swojego wykształcenia ogólnego i fachowego.

Podobnie jak poprzednie tak i rozstrzygnięty ostatnio konkurs „Sztandaru Młodych”, „Iskier” i „Polskiego Radia” przyniósł szereg cennych prac. Trzy wyróżnione nagrodami debiuty literackie, oprócz wyróżnionych prac pisarzy zawodowych — to bezsporne osiągnięcie konkursu. Niezależnie od tego jury zwróciło uwagę na autorów szeregu prac nie nagrodzonych i zaproponowało Komisji Młodzieżowej Związku Literatów Polskich i Wydawnictwu „Iskry” nawiązanie z nimi ścisłego kontaktu i roztoczenie opieki, widząc możliwości ich rychłego debiutu.

Akcja wyróżnionej drugą nagrodą powieści Zdzisława Wróbla, pt. „Co w walce się rodzi” toczy się w środowisku uniwersyteckim w Toruniu. Z olbrzymią pasją, prawdziwie i przekonująco ukazuje Zdzisław Wróbel środowisko studenckie w okresie między referendum w 1946 r. i wyborami w 1947 r. Bohaterowie tej książki: studenci, profesorowie, działacze organizacyjni są żywi i prawdziwi, sytuacje pełne napięcia dramatycznego. Wróbel ukazuje całą wielopłaszczyznowość problemów, śmiało podejmuje trudne i skomplikowane konflikty.

W naszej powojennej literaturze mieliśmy dotychczas tylko jedną książkę odzwierciedlającą życie studenckie. Jest nią powieść Jerzego Stefana Stawińskiego „Herkulesy”. Zaletą powieści „Co w walce się rodzi” zasługującą na szczególne podkreślenie jest głębsze niż w „Herkulesach” dotarcie do ludzi i konfliktów środowiska studenckiego, jest o wiele szerszy i bogatszy niż w „Herkulesach” wachlarz poruszanych spraw, przez co autorowi udaje się na ogół szczęśliwie uniknąć łatwizn i uproszczeń. Omawiając w Związku Radzieckim „Studentów”

Trifonowa a u nas „Herkulesów“ wielokrotnie podkreślano niezwykle trudną specyfikę środowiska studenckiego i tym między innymi tłumaczono ubogość literatury o tej tematyce. Sądzić więc należy, że powieść Wróbla, po usunięciu przez autora nieporadności kompozycyjnych i braków językowych, będzie krokiem naprzód w rozszerzaniu literackiego obrazu życia i pracy młodej ludowej inteligencji.

Edward Marzec, wyróżniony również drugą nagrodą, ukazuje w swojej powieści przemiany zachodzące na współczesnej wsi polskiej poprzez życie dzieci z szóstej i siódmej klasy wiejskiej szkoły. Życie i praca młodzieży harcerskiej na wsi, niełatwa praca wiejskiej nauczycielki - wychowawczyni, powszednie sprawy rozwarstwionej klasowo wsi, w której toczy się akcja powieści — to wszystko ukazane przez pisarza prosto i bezpretensjonalnie jest również zapowiedzią interesującej nowej książki.

Dwie nagrody trzecie otrzymali debiutanci Helena Filutowicz za pracę „Walery wróć“ i Stanisław Maciej Ostrowski za „Cała naprzód“. Pierwsza jest dłuższym opowiadaniem o pracy dziecięco-młodzieżowego aktywu bibliotecznego w jednym z większych miast Polski. W żywych plastycznych obrazach, z głęboką znajomością opisywanych spraw, autorka ukazuje typowe konflikty wylaniające się w pracy młodzieży z książką, umiejętnie popularyzuje to ważne i mało znane zagadnienie.

Opowieść Ostrowskiego „Cała naprzód“ po raz drugi w naszej powojennej literaturze (po „Sześciu z „Daru Pomorza“ Meissnera) przenosi akcję do Technikum Mechanicznego Morskiego w Gdyni. Jeszcze raz spotykamy się z młodymi wilkami morskimi i wraz z nimi przeżywamy (tym razem na lądzie, w samej szkole) sprawy młodych marynarzy. Poważną zasługą autora „Całej naprzód“ jest prawdziwe i przekonujące ukazanie siły kolektywu młodzieżowego, który pomaga głównemu bohaterowi powieści zrozumieć popełnione błędy i znaleźć właściwą drogę powrotu.

Wśród dalszych utworów wyróżnionych na konkursie na czoło wysuwa się opowieść-pamiętnik Józefa Chlebowczyka, zatytułowany „Uropek rębacza“. Autor kreśli w swojej pracy szeroką panoramę życia górników, hutników i chłopów Śląska. Olbrzymi autentyzm opisywanych spraw, bezpośredni autobiograficzny związek autora z opisywanymi wypadkami, czynią z tej książki

ciekawą kronikę spraw śląskich w okresie minionych dwudziestu lat.

Z pozostałych prac wyróżnionych — „Niezwykła Jesień“ jest opowieścią o młodzieży zetempowskiej w małym miasteczku stojącej na wezwanie ZG ZMP do zaciągu pionierskiego. Powieści — „Zwycięstwo w klasie“ oraz „Florjan z Villa“ ukazują sprawy współczesnej szkoły, wreszcie niewielkie opowiadanie zatytułowane „Pierwsza orka“ poświęcone jest bohaterstwu młodych traktorzystów walczących z bandą UPA w jednym ze wschodnich województw naszego kraju, w pierwszych latach po wyzwoleniu.

*

Pisząc o osiągnięciach omawianego konkursu, podkreślając dorobek wszystkich dotychczasowych konkursów literackich ujawnić należy również niektóre ich braki. Podkreślaliśmy już znaczenie konkursów literackich jako drogi „wyławiania“ młodych talentów. W tym sensie dotychczasowe konkursy spełniały swoją rolę dając pozytywne wyniki. Niezrozumiałe jest jednak słabe zainteresowanie pisarzy zawodowych otwartymi konkursami. Tematyka omawianego konkursu poświęcona była życiu młodzieży w Polsce Ludowej. Mamy w Polsce sporą grupę młodych utalentowanych pisarzy, którzy wyrosli w środowisku organizacji młodzieżowych po wojnie, mamy wśród nich aktywnych działaczy Związku Młodzieży Polskiej. Tacy pisarze jak Andrzej Braun, Aleksander Scibor-Rylski, Jacek Bocheński, Tadeusz Konwicki i wielu innych utrzymują stały kontakt z organizacją zetempowską, biorą udział we wszystkich większych przedsięwzięciach organizacyjnych. Niestety, wśród prac przesłanych na konkurs nie znalazła się ani jedna praca pisarza młodego pokolenia, który debiutował w minionym dziesięcioleciu. Długie narady przeprowadzane przez klerownictwo organizacji z młodymi pisarzami na temat anemiczności literatury o problematyce młodzieżowej w Polsce, dyskusje i uchwały podejmowane przez Związek Literatów Polskich, nadał, z niezrozumiałych przyczyn, pozostają bez echa.

Na konkurs „Sztandaru Młodych“, „Iskier“ i „Polskiego Radia“ przesłano łącznie 149 prac. Są wśród nich wzorowo przygotowane i skorygowane maszynopisy, są prace trudne do odczytania, napisane niewprawną ręką w grubych brulionach, daleko odbiegające niejednokrotnie od poprawnej polszczyzny. Pomijając prace poz-

bawione wszelkich wartości i nie zapowiadające niczego, zarówno spośród tych wzorowo przygotowanych jak i ręcznie pisanych, i trudnych do odczytania, warto się zatrzymać nad tą grupą prac, których autorzy stoją w przededniu debiutu literackiego. Są wśród nich prace napisane szczerze i odważnie, z pasją podejmujące istotne problemy naszej współczesności. I chociaż nie zawsze i nie wszystko trafnie udaje się autorom rozwiązać, niemniej nie boją się oni popełnić błędu. Ale takich prac jest niestety w dorobku konkursowym niewiele. Przeważająca ilość utworów — podkreślamy raz jeszcze, że mówimy o pracach zapowiadających wkrótce udany debiut literacki, nosi na sobie piętno apatekarstwa, precyzyjnego odważania proporcji negatywów i pozytywów, wielostronicowych suchych opisów zebrań produkcyjnych, przemówień, wyznań miłosnych itp. Można by cytować długą listę przykładów zabezpieczenia się na wszelki wypadek przez ludzi stawiających dopiero pierwsze kroki w trudnym zawodzie pisarza.

W naszej „dorosłej” literaturze odgradziliśmy się już od schematyzmu, walczymy z uproszczonym nieprawdziwym obrazem ludzi i spraw. Ale na wsiach i w małych miasteczkach święci on nadal sukcesy, mąci w głowach młodych ludzi, którzy w niedalekiej przyszłości będą mieli w życiu i w literaturze wiele do powiedzenia. Walcząc z dwulicowością i zakłamaniem musimy z jednej strony wzmocnić naszą czujność w doborze książek, które zalecamy do czytania młodzieży, z drugiej zaś strony nieustannie musimy wyrabiać krytyczny stosunek do książki, do spraw w niej poruszanych, potrzebę stałej konfrontacji literatury z otaczającą nas rzeczywistością.

I jeszcze w sprawie języka. Wśród prac nadesłanych na konkurs wiele wykazuje nieporadność językową mającą swoje źródło w małym odczycaniu, niedostatecznym jeszcze opanowaniu zasad poprawnej polszczyzny, a przede wszystkim w niezrozumiałym unikaniu prostego wyrażania swoich myśli. Można to usprawiedliwić młodym wiekiem uczestników konkursu. Trudno jest jednak znaleźć usprawiedliwienie dla przejawiającej się w wielu pracach tendencji przemycania do codziennego języka, a co gorzej do literatury żargonu organizacyjnego. Nie tak groźny jeszcze jest ten żargon w pokoju przewodniczącego zarządu zakładowego (choć i tu na-

leży go unikać), ale bardzo groźnym zjawiskiem jest on w dialogu zakochanych.

*

Sporo wniosków cłśnie się pod pióro na marginesie omawianego konkursu. Dotychczasowa praktyka konkursów literackich polegała na ogłoszeniu ich przez zainteresowane instytucje w prasie i przez radio, a następnie na spokojnym wyczekiwaniu na materiały konkursowe. Nikt nie troszczył się o to, jak szeroko dotarła wiadomość o konkursie, nikt nie zainicjował się tym, czy wiadomość o konkursie wzbudziła w terenie jakiegokolwiek zainteresowanie. W rezultacie poważne przedsięwzięcia w naszej polityce kulturalnej, jakimi są konkursy, były prawie z reguły skazywane na żywioł. Na przyszłość nie można myśleć o jakiegokolwiek przemyślanej i planowej akcji „wylawiania” młodych talentów poprzez konkursy, bez prowadzenia w okresie ich trwania systematycznej akcji propagandowej poprzez organizacje masowe, świetlice, koła twórczości amatorskiej w mieście i na wsi. Jedynie tą drogą organizatorzy konkursów będą mogli dotrzeć do wszystkich zakątków kraju, do ośrodków robotniczych i wiejskich, do których nie zawsze dotrze jednorazowe ogłoszenie konkursu w gazecie czy przez radio. Z drugiej strony stale ogłaszane w Polsce konkursy literackie mogą i powinny stać się dla instytucji upowszechniających kulturę w terenie poważnym środkiem aktywizacji twórczości amatorskiej, są wreszcie okazją do szerokiej akcji upowszechnienia książki.

Drugim zagadnieniem nasuwającym się po doświadczeniach minionych konkursów jest sprawa pracy z wyróżnionymi względnie niewyróżnionymi ale godnymi zainteresowania autorami prac.

Przy oddziałach terenowych Związku Literatów Polskich istnieją Koła Młodych Pisarzy. Jedną z podstawowych bolączek tych Kół jest nikły dopływ nowych talentów, przede wszystkim z środowisk młodzieży robotniczej i chłopskiej. Tymczasem o wielu wyróżnionych i godnych uwagi uczestnikach konkursów — a wśród nich o sporej ilości młodych robotników i chłopów, którzy chwycili za pióro — nikt nie zajął się, co robią oni w chwili obecnej, czy piszą i jak piszą.

Przed Kółami Młodych stoi więc pilne zadanie śledzenia przebiegu i wyników poszczególnych konkursów, dotarcia do materiałów kon-

kursowych, a następnie roztoczenia troskliwej opieki nad jego uczestnikami. Dziś wzmocnią oni poważnie Koła Młodych, a w przyszłości wejdą do grona dojrzałych pisarzy.

Poważne zadania w tej dziedzinie stoją przed aktywnym naszą organizacją. W wachlarzu środków naszej pracy kulturalnej z młodzieżą, sprawa „wyławiania” młodych talentów, i to nie tylko w dziedzinie literatury, pozostaje na uboczu. Instancje i aktywność organizacyjną w terenie za mało uwagi przywiązują do sprawy zasilania kadr naszych twórców, nowymi wartościowymi jednostkami.

Wszelka inicjatywa w tej dziedzinie Instytucji centralnych upowszechniających kulturę w naszym kraju nie da wśród młodzieży rezultatów, jeśli nie będzie towarzyszyć jej stała, codzienna troska aktywności naszej organizacji, jeżeli doręczy organizowane konkursy i codzienna praca kół młodych twórców, nie wejdą w orbitę

pierwszorzędnych zadań realizowanych przez ZMP.

Ostatni konkurs „Sztandaru Młodych”, Państwowego Wydawnictwa „Iskry” i „Polskiego Radia” był drugim na szeroką skalę zakrojonym konkursem na utwór literacki o tematyce młodzieżowej przeprowadzonym w minionym dziesięcioleciu. Dorobek konkursu pozwala ocenić go jako krok naprzód w porównaniu z pierwszym konkursem zarówno w ilości „wyłowionych” talentów, jak również w szerszym i pełniejszym odzwierciedleniu przez autorów aktualnej problematyki młodzieży polskiej.

Od tego, w jakim stopniu zrealizujemy wnioski i doświadczenia minionych konkursów, przede wszystkim w dziedzinie aktywizacji na tym odcinku naszej organizacji, a dalej wszystkich placówek naszego frontu kulturalnego, zależą będą wyniki przyszłych konkursów młodzieżowych, zależą będzie nieustanny wzrost kadr twórców naszej socjalistycznej kultury.

Kilka uwag o repertuarze dla zespołów świetlicowych

Stefan Rałajczyk

IX Plenum KC PZPR wysunęło jako czołowe w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Jednym z ważnych elementów tego zadania jest stałe podnoszenie poziomu kulturalnego ca-

łego społeczeństwa, rozszerzenie i pogłębienie rewolucji kulturalnej w naszym kraju.

Istotną rolę w upowszechnianiu kultury spełniają amatorskie zespoły artystyczne. Masowy ruch artystyczny, obejmujący setki tysięcy młodzieży i dorosłych i oddziałujący na miliony widzów zarówno w mieście jak i na wsi mimo wielu jeszcze słabości staje się w coraz większym stopniu ważnym czynnikiem naszej rewolucji kulturalnej. Dlatego też nie jest i nie może być dla nas sprawą obojętną, z jakim repertuarem przychodzą nasze zespoły do masowego widza, jaka jest jego wartość ideologiczna i poziom artystyczny. Trzeba stwierdzić, że mimo ogólnej poprawy na tym odcinku, zbyt często jeszcze gości na naszych scenach świetlicowych szmira.

Wydany dotychczas repertuar dla zespołów świetlicowych grzeszy niejednokrotnie schematyzmem, brak jest dostatecznej ilości sztuk o problematyce współczesnej, poruszających najistotniejsze zagadnienia naszego codziennego, jakże bogatego życia, sztuk



„Pocłąg do Marsylii” K. Gruszczyńskiego grany przez zespół świetlicowy huty „Zabrze”.

głęboko ideowych, pełnych pasji, a jednocześnie na wysokim poziomie artystycznym.

Nie oznacza to jednak, że nie posiadamy w ogóle repertuaru, że wystawianie „sztuk” typu „Bądź moją żoną” jest czymkolwiek usprawiedliwione. Takim „sztukom” musimy wydać bezwzględną walkę, wyeliminować je całkowicie z naszych świetlic.

Możemy i powinniśmy sięgać do już dawniej wydanego repertuaru: **Biblioteczki świetlicowej CRZZ**, do pozycji wydawanych przez **Bibliotekę Świetlicową „Czytelnika”** oraz do materiałów zamieszczonych przez czasopisma „Świetlica” i „Praca Świetlicowa”. Zespołom doświadczonym, korzystającym z pomocy fachowych instruktorów, można polecić takie sztuki jak:

— „**Domek z kart**” Emila Zagadłowicza (ukazuje się w I kwartale 1954 r. nakładem Biblioteki Świetlicowej „Czytelnika”). Ta doskonała sztuka jest wielkim pamfletem na rządy sanacyjne przedwrześniowej Polski, która jak domek z kart rozsypuje się przy pierwszym uderzeniu z zewnątrz;

— „**Proces**” Krystyny Berwińskiej — sztuka osnuta na tle procesu wytoczonego przez rząd francuski polskiemu emigrantowi za zabicie podczas okupacji, na rozkaz Ruchu Oporu, gestapowskiego szpicla.

Treścią interesującej sztuki Krzysztofa Gruszczyńskiego „**Pociąg do Marsylii**” jest zorganizowana walka robotników francuskich przeciw imperialistycznej wojnie w Wietnamie.

Każdy systematycznie pracujący zespół może sięgnąć po znaną sztukę Jerzego Lutowskiego „**Sprawa rodzinna**”.

Sztuka „**Zwycięstwo**” J. Warmińskiego ukazuje walkę o założenie spółdzielni produkcyjnej. Tę samą tematykę porusza sztuka Worcella i Naborowskiego „**Gorzkie ziarno**”.

Nakładem Biblioteki Świetlicowej „Czytelnika” ukazały się również dwa pełne humoru wodewile: „**Tor przeszkód**” Ewy Szumańskiej i Stefana Łosia oraz „**Przygoda z ogłoszenia**” Joanny Cichockiej. Oba te wodewile, mimo wielu zarzutów, które można by im postawić („Tor przeszkód” nie ukazuje walki klasowej na wsi; „Przygoda z ogłoszenia” — dosyć naiwnie, w sposób uproszczony przedstawia szpiegów i dywer-



„**Zwycięstwo**” J. Warmińskiego w wykonaniu zespołu przy ZPB im. Stalina w Łodzi.

santów), spełnia pozytywną rolę jako wesołe i wychowawcze sztuki.

Zespoły nasze powinny więcej niż dotychczas sięgać po głęboko ideowe sztuki radzieckie. Zespoły duże, mające wiele doświadczenia, mogą z powodzeniem grać doskonałą sztukę Borysa Gorbatawa „**Młodość ojców**” (wyd. CRZZ — 1953), obrazującą zmagania rosyjskiej klasy robotniczej z kontrewolucją i interwentami, ukazującą życie i walkę Komsomołu z lat 1918—1920, oblicze ideowe młodzieży radzieckiej wychowanej przez WLKZM i partię bolszewicką, jej hart i zdecydowaną wolę zwycięstwa. W ten sam okres wprowadza nas świetna sztuka Bill-Bielocerkowskiego „**Sztorm**” (Czytelnik 1953 r.).

Trwałą pozycją repertuarową powinna stać się adaptacja sceniczna „**Poematu pedagogicznego**” Makarenki, pełna treści humanistycznej sztuka, ukazująca jak w niesłychanie ciężkich warunkach, w okresie blokady ekonomicznej, niedawno bezdomna i zdemoralizowana młodzież pod wpływem nowych, socjalistycznych metod wychowawczych przeobraża się w pełnowartościowy kolektyw.

Bohaterskiej walce młodzieży radzieckiej z hitlerowskim okupantem poświęcona jest adaptacja sceniczna znanej powieści Fadiejewa „**Młoda Gwardia**” (Wyd. CRZZ — 1951 r.).

„**Pieją koguty**” J. Bałtusza (wyd. CRZZ — 1951 r.) ukazuje z całą ostrością walkę klasową na wsi litewskiej w okresie panowania



„Wczoraj i przedwczoraj” A. Maliszewskiego
w wykonaniu zespołu świetlicowego Zakł. Graf.
RSW „Prasa” w Warszawie

kapitalizmu; okrutny wyzysk biedoty wiejskiej przez kulaka.

Mamy również wydane przez Bibliotekę Świetlicową „Czytelnika” dwie komedie radzieckie o tematyce kolchozowej: Ilji Diakonowa „Wesele z posagiem” i Kondrata Krapiwę „Skowronki śpiewają”.

W wydanym już repertuarze znajduje się cały szereg jednoaktówek, które mogą wykorzystać w swej pracy słabiej przygotowane zespoły.

„Skąd wolność szła” — to trzy jednoaktówki Pasternaka, Artowskiego i Hena — z okresu tworzenia się I Armii Polskiej w ZSRR i bohaterskich walk Wojska Polskiego z hitlerowskim najeźdźcą.

Jednoaktówka Romana Bratnego „Przeciw krzywdzie” mówi o walce polskiej klasy robotniczej pod przewodnictwem KPP z uciśkiem sanacyjnego reżimu.

„Prawi dziedzice” Michała Rusinka — to łatwa do inscenizacji w każdym zespole świetlicowym jednoaktówka o walce chłopów na Opolszczyźnie w latach terroru hitlerowskiego.

„Oto Ameryka” — trzy jednoaktówki Alberta Maltza, postępowego pisarza amerykańskiego, ukazują sytuację amerykańskiej klasy robotniczej i jej walkę.

Wśród wydanych jednoaktówek są i utwory słabsze, ze względu jednak na poruszaną tematykę mogą być przez zespoły wykorzystane „Arka 7 nie odpowiada” St. Ostrowskiego podejmuje temat współzawodnictwa

wśród rybaków dalekomorskich. O współzawodnictwie wśród górników mówi jednoaktówka A. Baumgardtena „Chłopcy z jednej rodziny”.

Odrębny cykl stanowią wydane w Bibliotece Świetlicowej „Czytelnika” wieczory literackie. Dotychczas ukazały się tomiki poświęcone twórczości Konopnickiej, Prusa, Orzeszkowej i Żeromskiego. Wieczory literackie, które zawierają fragmenty utworów danego autora, jedną lub kilka inscenizacji, mogą spełnić dużą rolę w pracy samokształceniowej zespołów i pobudzić zainteresowanie naszą literaturą wśród szerokich kół naszych czytelników.

Ważną formą pracy świetlicowej są zespoły estradowe, które winny być m. in. szeroko wykorzystywane w akcji łączności między miastem a wsią. Trzeba stwierdzić, że dla potrzeb estrady repertuar jest jeszcze ubogi i bardziej zaśmiecony od repertuaru teatralnego. Brak jest w szczególności pozycji satyrycznych. Wydane ostatnio niezłe zresztą, trzy zbiorki: „Obrazki i... obrazy”, „Od odrobku do dorobku” i „Bez retuszu — portrety satyryczne” nie rozwiązują jeszcze istniejących na tym odcinku trudności. Należy się spodziewać, że nasze wydawnictwa świetlicowe więcej uwagi poświęcą niż dotychczas, tym tzw. „małym formom”.



Wysuwając w swoim czasie zadanie upowszechnienia kultury, towarzysz Bierut wskazywał, że chodzi o „ogarnięcie atmosferą i przagnieniem wiedzy, samokształcenia, upodobań kulturalnych i artystycznych milionowych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej i przyswojenie sobie przez te masy wiedzy i upodobań artystycznych, obudzenie zainteresowań kulturalnych w milionowych rzeszach ludu pracującego i ich zaspokajanie”.

Obecny 1954 rok jest rokiem dziesięciolecia Polski Ludowej. Jesteśmy w toku wielkiej kampanii politycznej związanej z II Zjazdem naszej partii. W tych wielkich kampaniach politycznych zespoły świetlicowe mają do spełnienia poważne zadania. Zo-

(Dokończenie na str. 64)

Broszury popularno-naukowe z dziedziny rolnictwa

Jednym z podstawowych zadań, które stoi przed aktywnym naszą organizacją w świetle też IX Plenum KC PZPR, jest nieustanne przyswajanie sobie nowoczesnej wiedzy rolniczej. Upowszechnianiem wiedzy rolniczej w naszym kraju zajmuje się między innymi Państwowe Wydawnictwo Rolne i Leśne (PWRiL), którego cenne wydawnictwa znaleźć możemy we wszystkich księgarniach „Domu Książki” oraz w sklepach GS na obszarze całego kraju. Podajemy poniżej szereg tytułów książek z dziedziny agrotechniki, mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, zootechniki i weterynarii, które ukazały się nakładem PWRiL.

* * *

„Człowiek kształtuje środowisko roślinne uprawnej — może kierować więc nią tak, aby służyła jego potrzebom. Od umiejętności rolnika zależą wyniki, jakie otrzyma. Rolnik powinien pamiętać, że celem uprawy roli i roślin nie jest otrzymywanie średnich plonów, których wysokość zależy rokrocznie od zmieniających się warunków pogody, ale otrzymanie plonów stałych, stale zwiększających się...” — czytamy we wstępie do podręcznika **Z. Golonki i B. Świętochowskiego** pt. „UPRAWA ROLI I ROŚLIN”.

Str. 232.

Cena zł 7,80.

*

M. Górski jest autorem pracy pt. „ZWIĘKSZAMY DZIAŁANIE NAWOZÓW”. Broszura Górskiego omawia nawozy naturalne, stosowanie nawozów gospodarskich oraz nawozy mineralne — wapniowe, azotowe, fosforowe, potasowe. W dalszym ciągu omawia ona sposoby stosowania nawozów sztucznych, nawozy zielone — ich znaczenie, sposoby i warunki stosowania pod najważniejsze rośliny uprawne.

Str. 48.

Cena zł 1,50.

*

„TRAWOPOLNY SYSTEM ROLNICTWA” omawia w ciekawej i wyczerpującej pracy **M. Awajew**.

Str. 168,

Cena zł 3,60

*

Książka **K. Moldenhawera** pt. „AGROTECHNIKA ROŚLIN OLEISTYCH” omawia uprawę wszystkich roślin oleistych nadających się do naszych warunków klimatycznych. Autor omawia 21 gatunków roślin oleistych, gorczycy białej, czarnej i sarepskiej, lnianki, rzodkwi olejistej, maku, lnu oleistego, konopli, słonecznika, soi, łubinu oleistego, rącznika (rycynusu), czarnuszki, dyni olejistej, kapusty abisyńskiej i pachnotki.

• Str. 111,

Cena zł 4,80

*

O pochodzeniu ziemniaków i ich wymaganiach, o odmianach, stanowisku w płodozmianie, nawożeniu, sadzeniu, pielęgnowaniu upraw ziemniaczanych, zbiorze i przechowywaniu, chorobach i szkodnikach oraz o wyradzaniu się ziemniaków mówi broszura **A. Listowskiego** pt. „ZIEMIANKI”.

Str. 68,

Cena zł 1,80.

*

„ZWALCZAJĄC CHWASTY PODNOSIMY PLONY” — oto tytuł broszury **M. Nowińskiego**, w której znajdujemy wiadomości o różnych chwastach nasennych i korzeniowych oraz wskazówki, jak zapobiegać zachwaszczaniu pól, jak zwalczać chwasty drogą zmianowania, sposobem mechanicznym i środkami chemicznymi.

Str. 51.

Cena zł 1,10.

*

Przystępną pracą o wartości nasion siewnych, sposobach rozmnażania materiału siewnego, organizacji nasiennictwa, technice oceny nasion i przygotowywaniu ich do siewu jest broszura **A. Soleckiego** pt. „PRODUKCJA I OCENA NASION”.

Str. 93,

Cena zł 3,—

*

Obszernemu omówieniu łąk i ich znaczeniu w gospodarstwie wiejskim, opisowi roślinności łąkowej (traw, roślin motylkowych, chwastu, mchu itd.) oraz wskazówkom praktycznym dotyczącym różnych sposobów ulepszania starych i zakładania nowych łąk, ich nawożenia, podsięwu, pielęgnacji i użytkowania poświęcona jest broszura **I. Tymowskiego** pt. „ŁĄKI TRWAŁE”.

Str. 67.

Cena zł 1,20.

*

„NARZĘDZIA I MASZYNY ROLNICZE” — oto tytuł cennej pracy zbiorowej **C. Kanofskiego, A. Konowrockiego i Z. Martiniego** omawiającej narzędzia i maszyny stosowane w gospodarce rolnej.

Str. 205,

Cena zł 10,50

*

Ciekawą pracą opartą na doświadczeniach radzieckiego rolnictwa jest książka **B. Turblińska, S. Jofinowa, W. Sominieca i P. Stalnowa** pt. „MECHANIZACJA I ELEKTRYFIKACJA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO. BUDOWNICTWO WIEJSKIE”.

Str. 635.

Cena zł 23,25.

*

A. Neyman jest autorem aktualnej pracy pt. „NAPĘD ELEKTRYCZNY NA WSI”.

Str. 168,

Cena zł 1,20.

*

**„PASZE GOSPODARSKIE I ICH SKARMIA-
NIE”** oto tytuł pracy **I. Bormanna**. Autor oma-
wia w niej następujące rodzaje pasz: pastwisko,
zielonki, kiszonki, okopowe, siano, słomy, ziarno
i otręby oraz dawkowanie tych pasz.

Str. 47.

Cena zł 1,20.



O tym, jakie bydło należy chować, o pocho-
dzeniu i rasach bydła, o doborze sztuk do roz-
plodu, o wychowie cieląt oraz o pielęgnowaniu
żywieniu i użytkowaniu bydła pisze **I. Lewan-
dowski** w broszurze pt. **„CHÓW BYDŁA”**.

Str. 121.

Cena zł 8,—.



Praktycznemu omówieniu najczęstszych błę-
dów popełnianych w związku z żywieniem
i utrzymywaniem krów, wskazaniu prostych
środków zaradczych, od których zależy zwiększe-
nie mleczności oraz zagadnieniu kalkulacji kosztów
produkcji mleka i przedstawieniu strat
rolnika przy nieumiejętnym żywieniu i zachu-
dzaniu krów poświęcona jest broszura **M. Kwa-
siborskiego** pt. **„JAK ZWIĘKSZYĆ MLECZNOŚĆ
KROW”**.

Str. 30.

Cena zł 1,20.



M. Kwasiborski jest również autorem broszu-
ry zatytułowanej **„OPASANIE BYDŁA”**. Autor
omawia w niej praktyczne sposoby opasania by-
dła (potrzeby pokarmowe, zapotrzebowanie pa-
szowe, najodpowiedniejsze pasze, warunki byto-
wania i pielęgnowania opasów itp.), uzupełnione
wskazówkami dotyczącymi obniżania kosztów
opasania oraz informacjami o transporcie bydła
opasowego.

Str. 61.

Cena zł 2,60.



KILKA UWAG O REPERTUARZE...

(Dokończenie ze str. 62)

staną one wykonane, jeśli nasze organizacje
zetempowskie w terenie udzielą im maksy-
malnej pomocy.

Przemawiając w dyskusji na IX Plenum
przewodniczący naszej organizacji tow. Pi-
ławka stwierdził, że na odcinku pracy kul-
turalno - oświatowej organizacje nasze,
w szczególności na wsi, mają poważne za-
niedbania, poważne braki, że dotychczas ce-
chowała je kampanijność. Ten stan rzeczy
trzeba radykalnie zmienić

I. Kielanowski jest autorem pracy pt. **„CHÓW
ŚWIN”**. W książce omówione są zasady chowu
i rozplodu, zasady tuczu bekonowego, mięsno-
tłuszczowego i słoninowego. Autor podaje zwię-
złe wskazówki dotyczące utrzymania w zdrowiu
zwierząt i zapobiegania chorobom oraz załącza
kalendarzyk prośności macior.

Str. 112.

Cena zł 3,60.



Najważniejsze wiadomości o utrzymaniu koni
roboczych (stajnia, pasza, żywienie, praca,
uprzęż i jej konserwacja) uzupełnione danymi
o dogładzie ogierów i klaczy żrebnych oraz
o wychowie żrebiąt podaje książka **K. Zale-
skiego** pt. **„UTRZYMANIE I WYCHÓW KONI
ROBOCZYCH”**.

Str. 45.

Cena zł 2,10.



S. Jerowicki jest autorem pracy pt. **„CHÓW
OWIEC”**. Po zaznajomieniu czytelnika z rasami
owiec odpowiednimi dla naszych warunków au-
tor omawia pomieszczenia dla owiec, ich urzą-
dzenie (jaskia, płotki do odgradzania), niektóre
sprzęty podręczne (jak ławka do strzyż, stół
do sortowania wełny, stół do uboju itd.) i pie-
lęgnację owiec. Autor omawia wreszcie dawko-
wanie i dobieranie pasz, stanowienie owiec, stry-
ża, dojenie i ubój.

Str. 38.

Cena zł 1,20.



W serii **„Biblioteka traktorzysty”** ukazały się
nakładem PWRiL popularne broszury omawia-
jące między innymi pracę traktorzysty w wiel-
kich kampaniach na wsi. W serii „Biblioteka
traktorzysty” ukazały się m. in. prace: T. Trze-
cieski — **„Siew”**, str. 45, cena zł 2,—, W. Za-
remba — **„Żniwa”**, str. 69, cena zł 3,—, T. Trze-
cieski — **„Młocka”**, str. 45, cena zł 2,60, W. Za-
remba — **„Orka”** str. 48, cena zł 2,80.

W omawianej przez nas sprawie chodzi
nie o doraźną pomoc, ale o aktywny udział
organizacji zetempowskich w pracach ze-
spółów, o pomoc w doborze właściwego re-
pertuaru w oparciu o znajomość potrzeb te-
renu, o wydanie bezwzględnej walki krązą-
cej jeszcze tu i ówdzie szkodliwej przedwo-
jennej szmery.

Musimy zdać sobie w pełni sprawę z tego,
że zespoły amatorskie — to jedna z form
naszego politycznego oddziaływania, to
ważny odcinek w walce o szybsze podniesie-
nie poziomu kulturalnego naszej młodzieży.

„WALKA MŁODYCH” — Organ Zarządu Głównego ZMP. Wydaje Zarząd Główny
Związku Młodzieży Polskiej. — Redaguje Kolegium. — Nakładem RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Warszawa ul. Mokotowska 24 — telefony: 85618, 80201 — wewn.
202 i 250. **Adres Administracji:** Warszawa ul. Marszałkowska 8, telefon 80711
Zakłady Druk. i Wkłódnodrukowe RSW „Prasa” — Warszawa ul. Marszałkowska 3/5.
Zam. nr 3134 z dn. 20.XII.1953 r. Papier rotogr. mat. rot. 75 cm. Nakł. 32.900. 5-B-10647

WALKA MŁODYCH

K a ż d y
aktywista zetempowski
czyta i prenumeruje
»WALKĘ MŁODYCH«

▣ Przedpłaty na prenumeratę zleconą, pocztową przyjmują listonosze, agencje i urzędy pocztowe w terminie do dnia 10 każdego miesiąca.

▣ Wpłaty na prenumeratę zakładową, zbiorową przyjmują kolporterzy zakładowi i rozdzielnie PPK „RUCH” w terminie do dnia 20 każdego miesiąca.

▣ Regularne i terminowe otrzymywanie pisma zapewnia prenumerata okresowa — roczna, półroczna lub kwartalna.

Warunki prenumeraty:

Roczna	14,40 zł	Półroczna	7,20 zł
Kwartalna	3,60 zł	Miesięczna	1,20 zł